

# GAZETA NIEPOŁOMICKA



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Nr 3/318

KWIECIEŃ 2021

ISSN 1429-004

SAMI PISZEMY GAZETĘ: 43 AUTORÓW, 46 TEKSTÓW



## Sąsiad bocian

str. 47

### Szczepimy się

Chyba już każdy z nas wyczekuje z utęsknieniem powrotu do przedkoronawirusowej normalności. Szansą na to są szczepienia przeciw koronawirusowi SARS-CoV-2

str. 2

### Szósta edycja na start!

Przed nami kolejne nabory do niepołomickiego Budżetu Obywatelskiego. Do podziału znów jest milion trzysta tysięcy złotych, a projekty mogą mieć charakter lokalny i ponadlokalny

str. 5

### NIE dla wypalania traw!

Co roku w naszej gminie dochodzi do poważnych pożarów spowodowanych wypalaniem traw. Przypominamy, że takie wypalanie jest nie tylko prawnie zabronione, ale też niesie zagrożenie dla zdrowia i życia

str. 9

Administracja Państwa osiedla wraz z Fundacją Banku Ochrony Środowiska zapraszają i zachęcają do udziału w **podwórkowej inicjatywie społecznej**.

Jej cel to przemiana własnego osiedla w miejsce, w którym można razem miło spędzać czas w otoczeniu zieleni.

## JAK TO DZIAŁA?

Należy zebrać grupę sąsiedzką, która chce zmienić najbliższą okolicę w spokojny zielony skwer, barwny ogród, czy zaciszne miejsce odpoczynku.

Ważnym elementem zagospodarowania terenu będzie zielona ławka ufundowana przez Organizatora. Dodatkowo w tegorocznej edycji chętne zespoły mogą otrzymać środki finansowe na zakup elementów niezbędnych do stworzenia obiektów mikroretencji. Na zakup roślin i innych przedmiotów potrzebnych do realizacji projektu zespół sąsiedzki otrzyma odpowiednie środki finansowe.

**Każda grupa ma szansę na:**

- grant w wysokości do 1500 zł,
- nagrodę rzeczową w postaci zielonej ławki parkowej

Projekty można  
zgłaszać do

**6 czerwca**  
2021 roku!

## WSPÓŁPRACA DAJE WIĘKSZE MOŻLIWOŚCI

Jeśli chcecie mieć realny wpływ na miejsce, w którym mieszkacie, zależy Wam na jego czystości, bezpieczeństwie i praktyczności teraz macie taką możliwość. Coraz więcej osób ma chęć do takich działań i nietuzinkowe pomysły. Być może wspólnie z sąsiadami rozmawialiście, co należałoby zmienić, aby Wasza okolica była lepsza i piękniejsza. Jeśli nie, to może warto poddać taki temat pod dyskusję i stworzyć zespół sąsiedzki? Kontakty międzyludzkie są cenne, a współpraca zawsze owocuje dobrymi efektami.

## WYMARZONE OSIEDLE

**ZIELONA ŁAWECZKA** to inicjatywa Fundacji BOŚ, do której przyłączyli się m. in. architekci krajobrazu z SGGW w Warszawie. Administracja osiedla bierze udział w projekcie jako członek Zespołu sąsiedzkiego, ponieważ to na jej konto będą dostarczone środki finansowe. Administracja będzie również strażnikiem poprawnie wykonanego zadania.

## CO NALEŻY ZROBIĆ?

- **Wybierzcie miejsce, które chcecie zmienić i namówcie do tego sąsiadów.** Pamiętajcie o uzgodnieniu prac z administratorem terenu.
- **Przygotujcie projekt wraz z kosztorysem i harmonogramem wykonania skweru lub ogrodu.** Oprócz roślin, musi on uwzględniać zieloną ławeczkę, która będzie dostarczona przez organizatora oraz dla chętnych zbiornik na wodę deszczową.
- **Do 6 czerwca 2021 roku zarejestrujcie się na stronie konkursu i zgłoście swój projekt.**



więcej informacji: [WWW.ZIELONALAWECZKA.PL](http://WWW.ZIELONALAWECZKA.PL)

#### TEMATY MIESIĄCA

2. Szczepimy się
2. Wiosenne porządki

#### TWÓJ URZĄD

3. 75 tysięcy zł na zakup sprzętu
3. Wystawa w Parku Miejskim
3. XXVIII Sesja Rady Miejskiej
3. Strażacy bezpłatnie dowożą na szczepienia
4. INTERLACE – w trosce o zieleń i miasto
5. Szósta edycja na start!

#### PODATKI

6. Przekaż 1% podatku

#### NASZA TABLICA

7. Zmarła najstarsza mieszkanka Podłęża
8. Wiosną...
8. Darmowe porady prawne
8. Wiosenne nabory w LGD Powiatu Wielickiego

#### BEZPIECZEŃSTWO

9. NIE dla wypalania traw

#### EDUKACJA

10. Święto Patrona w Dwójce
10. Dzień Dzikiej Przyrody
11. Idź ty lepiej, Koziołeczku...

11. Śnią żołnierze...
12. Edukacja z Photonem
12. Po mapie Europy
13. Sensoplastyka® w przedszkolu czyli jak się kreatywnie wybrudzić!
13. Singing Kids – online
14. Żywe obrazy w Woli Batorskiej!
14. Nowe technologie w edukacji
15. „Przystań” w Niepołomicach

#### SPORT

16. Ramię w ramię dla Teosia
16. Szkolenie sędziów i zawodników karate
16. Magda Budkiewicz – mistrzyni Polski w szachach
16. Modelarze II Wicemistrzami Polski
17. Sukces przywieziony z Poznania

#### KULTURA

18. Tartuffe albo Szalbierz Staniąteckiej powrót w wielkim stylu!
18. Zaproponuj książkę dla biblioteki

#### BIBLIOTEKA

19. Biblioteka w czasach pandemii...

#### LUDZIE

20. 100. urodziny Józefy Wójtowicz
21. Ogłoszenie
21. Remont cmentarza z I wojny światowej w Woli Batorskiej

#### HISTORIA

22. Antykomania
25. Zbrodnia nieukarana

#### ASTRONOMIA

30. Kwiecień
31. Kosmonauta kwietniowy

#### NA FALI

32. Szczyty górskie w eterze

#### FELIETON

33. O wymianie myśli i stawianiu pytań

#### PSYCHOLOGIA

35. Tata też cierpi

#### URODA

36. Gdy trądzik dotyka dorosłych

#### CZTERY ŁAPY

39. Na cztery łapy – Łatek
42. Przyczyny kaszlu u psów i kotów
43. Dofinansowanie znakowania i sterylizacji

#### PRZYRODA

45. O pszczołach, miodzie i pszczelarstwie
46. Wszystkie sowy w jednym Siedlisku
47. Sąsiad Bocian

**Ile osób mieszka w Polsce?**

**Odpowiedzmy na to pytanie WSPÓLNIE**  
Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021  
już od 1 kwietnia!

Liczymy się  
DLA POLSKI!

Sprawdź na [spis.gov.pl](https://spis.gov.pl)

GUS Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021

GAZETA NIEPOŁOMICKA  
[www.niepolomice.eu](http://www.niepolomice.eu)

Nakład: 5000 egz.

Wydawca: Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach, Plac Zwycięstwa 13, 32-005 Niepołomice

Redakcja: ul. Zamkowa 5, 32-005 Niepołomice  
tel. 12 250 94 50, faks 12 250 94 00

e-mail: [joanna.kocot@niepolomice.eu](mailto:joanna.kocot@niepolomice.eu)

Redaktor naczelna: Joanna Kocot

Kolportaż: UMiG w Niepołomicach,

tel. 12 250 94 50

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca, ponadto zastrzega sobie prawo do skracania artykułów, opatrywania ich własnym tytułem i korespondencji.

Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Skład: Krzysztof Biliński

Druk: Drukarnia Leyko Sp. z o.o.

[www.leyko.pl](http://www.leyko.pl)

Pismo należy do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

# Szczepimy się

Chyba już każdy z nas wyczekuje z utęsknieniem powrotu do przedkoronawirusowej normalności. Chcielibyśmy ponownie móc wystać dzieci do szkoły, wrócić do stacjonarnej pracy, pójść na kawę do kawiarni czy zjeść wspólnie z przyjaciółmi kolację w restauracji. Szansą na to są szczepienia przeciw koronawirusowi SARS-CoV-2. Dzisiaj wydaje się że tylko zapewnienie jak największej ilości zaszczepionych osób w Polsce i na świecie może spowodować, że normalność sprzed czasów pandemii znów będzie naszą codziennością.

**W**Gminie Niepołomice funkcjonują aktualnie cztery punkty szczepień: w Niepołomicach, Niepołomicach – Podgrabi, Podłężu oraz Zabierzowie Bocheńskim. Narzekać możemy tylko na jedno – szczepionek jest zbyt mało względem faktycznych potrzeb i oczekiwań mieszkańców.

Do rządowego programu szczepień masowych Niepołomickie Centrum Medyczne Sp. z o.o. wspólnie z Urzędem Miasta i Gminy Niepołomice zgłosiło punkt szczepień masowych w Zamku Królewskim w Niepołomicach. Docelowo chcieliśmy, aby w punkcie szczepionych było nawet 200 osób dziennie, a więc blisko 4 tysiące miesięcznie. Zagwarantowaliśmy z naszej strony kadre medyczną i administracyjną, wyposażenie punktu szczepień i koordynację jego działalności. Taka skala przedsięwzięcia pozwalała

mieć nadzieję, na jak najszybsze zaszczepienie wszystkich chętnych mieszkańców naszej gminy.

Na naszym niepołomickim zamku funkcjonowały już m.in. porodówka, liceum, poczta czy biblioteka. Zależało nam, aby w kilka miesięcy zapewnić zbiorową odporność mieszkańców – szczepiąc ich w centralnym punkcie gminy, dostępnym dla każdego, umożliwiającym swobodny przepływ osób, a także wyposażonym w wygodny parking. Niestety Narodowy Fundusz Zdrowia nie przychylił się do naszego wniosku. Dlaczego? Niestety nie udało nam się uzyskać jakiegokolwiek uzasadnienia. Do dyspozycji mieszkańców pozostają więc dotychczasowe cztery punkty szczepień.

Ze swojej strony pragnę mimo wszystko zachęcić Państwa do rejestracji na szczepienia. Gdy ponad 100 lat temu wynale-



zione zostały szczepionki m.in. na ospę, tężec, odrę czy grypę – też było wielu krytyków wątpiących w sens szczepień. A historia przecież pokazała najlepiej, że szczepienia ocaliły w minionych latach miliony ludzkich istnień. Dlatego też proszę Państwa o podjęcie dobrej decyzji dla siebie, dla swojego zdrowia oraz życia.

**ROMAN PTAK**

Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice

## Wiosenne porządki

**Joanna Musiał**

Referat Promocji i Kultury

**Wprawdzie wiosna nie może w tym roku rozgościć się na dobre, co jakiś czas przypominają się i przymrozki i, opady śniegu. Jednak śnieg, jeśli już się pojawia, to na moment, a ostatnie połacie nawet w puszczy już się roztopiły. To oczywiście nic dziwnego i jednoznacznie wskazuje, że zima się kończy i dni są coraz cieplejsze, ale roztopy odsłoniły mnóstwo śmieci**

Zawsze zastanawiało mnie, jak to się dzieje, że w XXI wieku ludzie tak bardzo nie potrafią utrzymać porządku wokół siebie. Chwalimy się domami, publikujemy zdjęcia ogrodów, a idąc drogą ciskamy na pobocze papierki, folijki, pudełka, butelki, puszki itp. Bezmyślnie szpecimy krajobraz, a na dodatek na zwrócenie uwagi reagujemy agresją.

Później pojawiają się pretensje, że jest brudno, że brzydko, że teren zaniedbany i że gmina powinna posprzątać. I posprzą-

ta, ale żeby to zrobić, musi wynająć ludzi i oddać odpady na wysypisko, czyli zapłacić. Zapłacić z tego budżetu, który ma. Nie przeznaczy tych środków na budowę chodnika czy drogi, nie przeznaczy na edukację, nie wyremontuje domu kultury, nie dołoży na książki w bibliotece. Te pieniądze wyda na sprzątanie śmieci wrzuconych bezmyślnie do rowu.

Gdyby osoba, która wytworzyła śmieć zamiast wrzucić go do rowu, włożyła do kieszeni, torby czy plecaka, zabrała do

domu i wyrzuciła do kubła, nic by jej to nie kosztowało. A dodatkowo byłoby ładniej i przyjemniej. Mieszkańcy płacą za odbiór odpadów niezależnie od tego, jak dużo ich wystawią.

A gmina? Gmina musi zapłacić ludziom za posprzątanie, a także za odbiór tych konkretnych odpadów. I nie są to pojedyncze śmietki ani złotówki. Rocznie odpadów z rowów i dzikich wysypisk zbieramy około 19 ton. Płacimy za to miesięcznie 17,5 tysiąca, czyli rocznie 210 tysięcy złotych.

Trzeba przyznać, że to pieniądze wyrzucone do śmieci. Naprawdę warto? Nie lepiej byłoby zrobić wiosenne porządki w głowach i wyrzucić z nich opinie, że bezmyślnie wyrzucenie opakowań czy innych odpadów przy drodze, rowie, w lesie to nic, a przyswoić sobie zdanie: „moje śmieci zabieram ze sobą”. Na śmiecenie szkoda naszego krajobrazu i pieniędzy.

## 75 tysięcy zł na zakup sprzętu

**Joanna Musiał**

Referat Promocji i Kultury

17 marca w Starostwie Powiatowym w Wieliczce zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice Michał Hebda odebrał z rąk Marty Malec-Lech z zarządu Województwa Małopolskiego promesę o wartości 74 999,99 zł na zakup sprzętu do edukacji zdalnej dla uczniów z gminy Niepołomice.

Wsparcie w ramach Pakietu Edukacyjnego Małopolskiej Tarczy Antykryzysowej otrzymają szkoły, które zgłosiły takie zapotrzebowanie.

– *Cieszymy się, że kolejny raz Gminie Niepołomice udało się pozyskać środki zewnętrzne na zakup sprzętu komputerowego do szkół z terenu naszej gminy. Mamy nadzieję na zdobycie kolejnych środków, bo tego sprzętu, szczególnie teraz w dobie pandemii i edukacji zdalnej, nigdy nie jest za dużo* – przyznał Michał Hebda. Podziękował Samorządowi Województwa Małopolskiego za realizację programów wsparcia, a pracownikom Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach za skuteczne pisanie wniosków.

Realizacją projektu pn. *Małopolska Tarcza Antykryzysowa – Pakiet Edukacyjny. Cyfryzacja szkół i placówek oświatowych* – grant nr 1 stanowi bez-

pośrednią odpowiedź na wyzwania dla oświaty w Małopolsce w zakresie pomocy uczniom w przejściu z tradycyjnego stacjonarnego modelu kształcenia na model zdalnego nauczania w oparciu o narzędzia cyfrowe.

Celem projektu grantowego jest wsparcie realizacji zajęć dydaktycznych w szkołach podstawowych, ponadpodstawowych oraz placówkach systemu oświaty prowadzących kształcenie ogólne poprzez zakup przez organy prowadzące publiczne i niepubliczne szkoły podstawowe, ponadpodstawowe oraz placówki systemu oświaty prowadzące kształcenie ogólne sprzętu komputerowego, oprogramowania wraz z dostępem do Internetu umożliwiającego zdalne nauczanie.

Zakupione komputery, laptopy i oprogramowanie będą dla nich wsparciem, ułatwiając komunikację i realizację zajęć, zarówno w czasie pandemii, jak i po jej zakończeniu.



## Wystawa w Parku Miejskim

**Joanna Musiał**

Referat Promocji i Kultury

W Parku Miejskim stanęła nowa wystawa zatytułowana Projekt DOJO. To opowieść o wyjątkowych ludziach, osobach, które pomimo ograniczeń, jakie niesie ze sobą choroba, próbują swoich sił w karate i stawiają czoła nowym wyzwaniom.

Autorką projektu jest Agnieszka Regulicka. Na zdjęciach obejrzymy podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Gruszkach, którzy trenują karate pod okiem Pawła Janusza, szefa Akademii Karate Tradycyjnego w Niepołomicach. Niepełnosprawności nie da się przewidzieć, pojawia się w różnych momentach życia. Każdy swoje ograniczenia przeżywa i pokonuje inaczej, może przez to, że różnych ludzi spotyka na tej drodze.

Wybrane do wystawy zdjęcia powstały

w 2019 roku podczas treningów przygotowujących grupę do egzaminu na 8 kyu (żółty pas). Integralną część projektu stanowią kolorowe zdjęcia, które bohaterzy historii wykonali w ramach pleneru fotograficznego, w trakcie pobytu grupy w Europejskim Centrum Budo – Dojo Stara Wieś.

Zapraszamy do obejrzenia wystawy!

Wydruk był sfinansowany przez Miasto i Gminę Niepołomice.



## XXVIII Sesja Rady Miejskiej

**Joanna Musiał**

11 marca w Zamku Królewskim w Niepołomicach odbyła się XXVIII Sesja Rady Miejskiej.

Na początku sesji radni Rady Miejskiej uczcili minutą ciszy zmarłego radnego Waldemara Juszczyńskiego oraz zmarłego pracownika Wodociągów Niepołomice, Piotra Górze.

Jednym z punktów sesji było zaprzysiężenie nowego radnego. Podczas sesji uroczyste ślubowanie złożył Marcin Migas. Nowy radny to mieszkaniec Niepołomic, przewodniczący zarządu osiedla Jazy. Politolog, ekonomista, menedżer, zawodowo zajmujący się realizacją projektów unijnych w Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego.

Debiutów tego dnia było jednak więcej, bowiem również na tej sesji Burmistrz Roman Ptak przedstawił nową Sekretarz Gminy Martę Jędrusiak-Strózik.

Ponadto prezes Wodociągów Niepołomice Arnold Stempak złożył sprawozdanie z działalności spółki.

Pełen przebieg wczorajszych obrad można obejrzeć na stronie [http://niepolomice.esesja.pl/transmisje\\_z\\_obrad\\_rady](http://niepolomice.esesja.pl/transmisje_z_obrad_rady).



## Strażacy bezpłatnie dowożą na szczepienia

**Joanna Musiał**

Strażacy z jednostek OSP z terenu gminy Niepołomice bezpłatnie dowożą na szczepienia przeciw Covid-19 osoby, które nie posiadają własnego transportu.

Wszyscy mający trudności z dostępem do swojego punktu szczepień (np. osoby starsze niemające możliwości samodzielnego dojazdu do punktu szczepień) mogą liczyć na pomoc.

Naszych mieszkańców wspierają druhowie, którzy całkowicie bezpłatnie – nie pobierają za to żadnych opłat ani dofinansowań – dowożą potrzebujących na szczepienia.

U uruchomiliśmy specjalną infolinię. Jeśli masz problem z dostępem do punktu szczepień, zadzwoń do nas i zarezerwuj bezpłatny transport – tel. 12 250 94 34.

# INTERLACE – w trosce o zielen i miasto

Gminy Metropolii Krakowskiej zaczynają międzynarodową współpracę na rzecz odnowy terenów przyrodniczych

Stowarzyszenie Metropolia Krakowska liczące 15 gmin oficjalnie przystępuje do międzynarodowego projektu INTERLACE, którego celem jest wsparcie samorządów w efektywnym rozwijaniu i zarządzaniu błękitno-zieloną infrastrukturą. 18 marca odbędzie się online pierwsze spotkanie Metropolitalnej Grupy Działania. Przez kolejne 3 lata osoby z samorządów, ośrodków naukowych, instytucji publicznych i pozarządowych, będą w niej współpracować na rzecz odnowy i wzmacniania terenów cennych przyrodniczo w gminach Metropolii.

Projekt finansowany jest ze środków Komisji Europejskiej, a głównym partnerem merytorycznym w Polsce jest Fundacja Sendzimira, specjalizująca się w rozwiązaniach opartych na przyrodzie. Pełna nazwa projektu to INTERLACE: międzynarodowa współpraca w celu odbudowy i przywrócenia ciągłości miejskich ekosystemów w Ameryce Łacińskiej i Europie.

W projekcie bierze udział 6 miast – po 3 z Europy i Ameryki Łacińskiej. Celem jest gromadzenie wiedzy i wymiana doświadczeń na temat efektywnej ochrony i odtwarzania ekosystemów, zwłaszcza tych położonych na przedmieściach i terenach zagrożonych. Poprzez udział w projekcie Metropolia Krakowska chce włączać władze lokalne, mieszkańców i wszystkie chętne instytucje we wspólnie projektowane procesy przywracania i zarządzania ekosystemami.

*Na terenach miejskich i podmiejskich mamy obecnie sytuację, która nakręca niebezpieczne błędne koło – mówi dr hab. inż. Tomasz Bergier, ekspert Fundacji Sendzimira. – Coraz większe powierzchnie są zabudowywane, czyli uszczelniane betonem. Wody opadowe nie mają gdzie wsiąkać, więc spływają w większości do kanalizacji. Ta nie daje rady przyjmować coraz intensywniejszych opadów i następują podtopienia. A równocześnie w lecie zmagamy się z suszami, brakiem wody i coraz większymi upałami. Betonowe powierzchnie nagrzewają się i tworzą miejskie wyspy*

*ciepła. Dlatego odpowiednio przygotowane i zarządzane tereny zieleni są najlepszym racjonalnym ratunkiem przed tymi zagrożeniami. To nie tylko ozdoba. W dzisiejszych czasach to konieczność, która daje szansę na stworzenie nowoczesnego, zrównoważonego miasta, odpornego na istotne wyzwania klimatyczne i przyjaznego dla mieszkańców.*

Projekt Interlace ma wzmacniać takie rozwiązania oparte na przyrodzie, a zwłaszcza wspierać samorządy w rozwijaniu błękitno-zielonej infrastruktury. Są nią m.in. miejskie lasy, stawy i inne zbiorniki wodne, tereny okresowo zalewane lub podmokłe, rowy i niecki biorentencyjne, ogrody deszczowe, łąki kwietne, zielone dachy, wiaty czy ściany.

Ponadto rozwiązania oparte na przyrodzie są wymieniane jako kluczowe narzędzia w wielu dokumentach i strategiach. Występują we wszystkich Miejskich Planach Adaptacji, opracowanych dla polskich miast, a także w wielu programach poprawy retencji wody czy zapobiegania skutkom suszy. Szczególną rolę pełnią w Europejskim Zielonym Ładzie, który w najbliższych latach będzie wpływał na funkcjonowanie państw członkowskich.

*Tworzona właśnie Metropolitalna Grupa Działania ma za zadanie m.in. wypracować metody zarządzania i ochrony błękitno-zielonej infrastruktury w naszych gminach – wyjaśnia Julita Ewert-Stawowy ze Stowarzyszenia Metropolia Krakowska. – Jednym z celów jest stworzenie narzędzi, które umożliwią ocenę skuteczności stosowania takiej infrastruktury. Ważne jest też, by wspólnie tworzyć skoordynowany system, a nie tylko rozproszone inicjatywy.*

Maciej Maderak, kierownik referatu ochrony środowiska i rolnictwa w gminie Niepołomice dodaje: *Nasza gmina zмага się m.in. z presją inwestycyjną, zanieczyszczeniem powietrza, narastającymi skutkami zmian klimatu w postaci upałów, suszy, braku pokrywy śnieżnej, nawalnicy i podtopień. Projekt Strategii Metropolia Krakowska 2030 zakłada szerokie działania adaptacyjne, w tym*

*rozwijanie błękitno-zielonej infrastruktury. To szczególnie ważne ze względu na konieczność zapewnienia równowagi pomiędzy rozwojem gminy, a bezpiecznym środowiskiem. Realizujemy już projekt Niepołomickie Błonia, który ma dać miastu dodatkową odporność na zmiany klimatu. To nowe rekreacyjne tereny zieleni o powierzchni prawie 6 ha z ogrodami deszczowymi i odtworzeniem ekosystemu zakola Wisły. Mamy nadzieję, że dzięki udziałowi w projekcie Interlace poznamy nowe rozwiązania i nasze działania będą jeszcze bardziej skuteczne.*

Aby to było możliwe, konieczna jest zmiana podejścia do kształtowania przestrzeni. Trzeba szukać rozwiązań w toku współpracy różnych podmiotów zaangażowanych w zarządzanie przestrzenią publiczną. Dlatego w Metropolitalnej Grupie Działania znajdują się przedstawiciele wszystkich gmin SMK oraz jednostek gminnych, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, powiatu krakowskiego, sektora nauki, a w dalszej kolejności włączone będą też organizacje pozarządowe i biznes. Już na spotkaniu inauguracyjnym przedyskutowane zostaną zarówno potencjalne korzyści, jak też wyzwania stojące przed Metropolią Krakowską w dziedzinie rozwiązań opartych na przyrodzie.

Projekt Interlace uzyskał finansowanie w ramach europejskiego Programu Horyzont2020. Jego liderem jest Ecologic Institute z Berlina, a grono partnerów obejmuje 6 miast z Europy (Metropolia Krakowska w Polsce, Granollers w Hiszpanii, Chemnitz w Niemczech) oraz Ameryki Łacińskiej (Portoviejo w Ekwadorze, Envigado w Kolumbii, Corredor Biológico Interurbano Río María Aguilar-San José w Kostaryce) oraz 15 instytucji naukowych, firm i organizacji pozarządowych. Projekt potrwa do sierpnia 2024 r.

**EWA JAKUBOWSKA-LORENZ**

koordynatorka projektu Interlace i specjalistka ds. komunikacji Fundacja Sendzimira

# Szósta edycja na start!



Przed nami kolejne nabory do niepołomickiego Budżetu Obywatelskiego. Do podziału znów jest milion trzysta tysięcy złotych, a projekty mogą mieć charakter lokalny i ponadlokalny

Na projekty o charakterze lokalnym przeznaczony zostanie 80% środków BO i 20% na projekty o charakterze ponadlokalnym, co daje w puli ponadlokalnej 260 tys. zł. Podział środków w jednostkach wygląda następująco:

Lp.	Jednostka pomocnicza	Liczba ludności	Kwota, która może być przeznaczona na zadania dla danej jednostki pomocniczej
1	Niepołomice – Boryczów	1665	57 571
2	Niepołomice – Jazy	3223	85 833
3	Niepołomice – Piaski	961	44 801
4	Niepołomice – Podgrabie	799	41 862
5	Niepołomice – Śródmieście	2409	71 067
6	Niepołomice – Zagrody	2000	63 648
7	Niepołomice – Zakościele	2320	69 453
8	Ochmanów	647	39 105
9	Podłęże	2141	66 206
10	Chobot	329	33 336
11	Słomiróg	533	37 037
12	Staniatki	2632	75 112
13	Suchoraba	319	33 155
14	Wola Batorska	3046	82 622
15	Wola Zabierzowska	1252	50 079
16	Zabierzów Bocheński	1735	58 841
17	Zagórze	817	42 207
18	Zakrzowiec	670	39 522
19	Zakrzów	1174	48 664

Pisząc projekty, należy pamiętać, że te lokalne nie mogą mieć wartości niższej niż pięć tysięcy złotych, natomiast ponadlokalne nie mogą mieć wartości niższej niż sto tysięcy złotych.

Składane przez mieszkańców projekty powinny zawierać niezbędne informacje takie jak: imię i nazwisko wnioskodawcy, adres, dane kontaktowe, tytuł i charakter projektu. Do prawidłowej oceny niezbędne będą również: miejsce realizacji projektu, jego opis, czy szacunkowy koszt realizacji. Ze względu na panującą epidemię zalecamy zgłaszanie projektów poprzez formularz elektroniczny, który znajdują Państwo na platformie dedykowanej naszemu BO <https://niepolomice.budzet-obywatelski.org>. Dla tych, którzy z różnych względów nie chcą skorzystać z tej formy, istnieje możliwość wypełnienia formularza (dostępnego na stronie internetowej gminy [www.niepolomice.eu](http://www.niepolomice.eu)) w wersji papierowej i złożenia go w Biurze Obsługi Klienta UMiG Niepołomice, Plac Zwycięstwa 13, bądź wysłania na adres urzędu.

Nabór projektów do przyszłorocznego BO rozpocznie się 19 kwietnia i potrwa do 26 kwietnia 2021 r. W tym czasie przewidziano również konsultacje telefoniczne z Martą Makowską z Referatu Promocji i Kultury w sprawie projektów, wystarczy zadzwonić pod numer telefonu 12 250 94 50. Telefon będzie do Państwa dyspozycji codziennie w godzinach pracy urzędu.

Zgłoszone projekty podlegać będą ocenie, która potrwa do końca września. Od negatywnej oceny mieszkańcy mogą się odwoływać w terminie siedmiu dni od dnia umieszczenia oceny na stronie internetowej. Rozpatrzenie odwołania jest zadaniem Rady Budżetu Obywatelskiego.

Projekty ocenione pozytywnie poddane będą pod głosowanie. Termin głosowania planowany jest na październik.

**MARTA MAKOWSKA**  
Referat Promocji i Kultury

# Przekaż 1% podatku – pomóż budować swoją lokalną społeczność!

Już teraz do kwietnia możemy rozliczyć podatek dochodowy dla osób fizycznych za rok poprzedni i przekazać 1% na wybraną organizację pozarządową. Nierozliczony – trafi z powrotem do budżetu państwa, darowany – stanie się społeczną cegiełką

Każda osoba rozliczająca się z Urzędem Skarbowym, nawet jeśli zarabia niewiele, ma prawo przekazać 1% organizacjom pożytku publicznego. Na pierwszy rzut oka ta kwota może wydawać się znikoma, ale dla organizacji każdy grosz jest ważny i ta pomoc w dzisiejszym trudnym czasie może okazać się niezbędna. Dlatego ważne jest, żeby wspierać lokalne organizacje, aby mieć pewność, że zebrane w ten sposób środki zostaną wydane na cele, które są wokół Ciebie. To Twoje dzieci mogą brać udział w zajęciach pozaszkolnych, Twój sąsiad może otrzymać pomoc. Oddając jedną setną podatku na organizację z Twojej okolicy, działasz na rzecz zmiany Twojego regionu na lepsze. Warto pamiętać, że przekazując 1% z własnego PIT-u nie tracimy ani grosza, przekazujemy jedynie kwotę, która i tak musiała być przekazana na rzecz Skarbu Państwa.

## Jak przekazać 1%

Aby przekazać podatek, należy wypełnić odpowiednią rubrykę w deklaracji podatkowej, uzupełniając ją o numer KRS wybranej organizacji OPP oraz przekazywaną kwotę – nie może ona przekroczyć 1% ogółu przychodu rocznego po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół. Dodatkowo, w rubryce informacji uzupełniających, podatnik ma prawo wskazać cel szczegółowy, np. konkretną osobę lub placówkę. Należy wspomnieć, że podatnik może wyrazić zgodę na przekazanie OPP swoich danych osobowych. Dzięki temu przestaje być anonimowym darczyńcą. Na przekazanie 1% pozwala także usługa internetowa E-PIT.

KOŁO PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA – STOWARZYSZENIE BYŁYCH INSTRUKTORÓW, WYCHOWANKÓW I SYMPATYKÓW SZCZEPU „PUSZCZA” NIEPOŁOMICIE

[www.szczeppuszcza.pl](http://www.szczeppuszcza.pl)

Wspiera organizacyjnie i finansowo działalność szczepu „Puszcza”, zrzesza byłych instruktorów, wychowanków i harcerzy.

KRS 0000103777

Nr konta: 74 8619000 600 600 600 1560 0001

STOWARZYSZENIE POMOC BLIŹNIEMU

ul Bocheńska 26, 32-005 Niepołomice  
[www.pomocblizniemu.org](http://www.pomocblizniemu.org)

Stowarzyszenie prowadzi Dom Pomocy Społecznej oraz Dom Dziennego Pobytu w Staniątkach, zajmuje się organizacją dostaw żywności z Banku Żywności. Od 3 lat realizuje projekt: prowadzenie ośrodka wsparcia osób w podeszłym wieku w integracji z młodzieżą.

KRS 0000188739

Numer konta 35 8619 0006 0060 0623 5893 0001

STOWARZYSZENIE IM. LADY SUE RYDER W WOLI BATORSKIEJ, WOLA BATORSKA 734, 32-007 ZABIERZÓW BOCHEŃSKI

[www.sueryder.pl](http://www.sueryder.pl)

Organ prowadzący Gimnazjum Społeczne w Woli Batorskiej. Zajmuje się wsparciem edukacji młodzieży z terenu gminy Niepołomice. Zadaniem stowarzyszenia jest gromadzenie środków finansowych w celu systematycznego poprawiania jakości nauki w Gimnazjum im. Lady Sue Ryder. Poza tym jego działalność nastawiona jest na unowocześnienie infrastruktury i zapewnienie społeczności szkolnej jak najlepszych warunków wszechstronnego rozwoju.

KRS 0000039805

Nr konta: 65 8619 0006 0060 0622 4031 0004

STOWARZYSZENIE PROPAGUJĄCE IDEE KAZIMIERZOWSKIE, 3 MAJA 23, 32-005 NIEPOŁOMICIE

[www.sp-niepolomice.pl](http://www.sp-niepolomice.pl)

Założone w 2005 r., organizuje i dofinansowuje zajęcia dla uczniów zdolnych, pomaga dzieciom niepełnosprawnym oraz tym w trudnej sytuacji, organizuje czas wolny dzieciom w czasie ferii i wakacji, udziela wszechstronnej pomocy Szkole

Podstawowej w Niepołomicach.

KRS 0000207442

Nr konta: 11 1160 2202 0000 0000 4922 5875

STOWARZYSZENIE RODZIN I PRZYJACIÓŁ DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNYCH „DZIECIĘCE MARZENIA”, UL. TARGOWA 5, 32-005 NIEPOŁOMICIE  
[dzieciece-marzenia.eu](http://dzieciece-marzenia.eu)

Prowadzi zajęcia rehabilitacyjne i usprawniające (hipoterapia, rehabilitacja i masaże); organizuje i bierze udział w szkoleniach i kursach rehabilitacji, organizuje spotkania, wycieczki, obozy, konkursy, gry i zabawy, zawody sportowe: hippiczne i pływackie; podejmuje inicjatywy mające na celu integrację osób niepełnosprawnych ze zdrowymi.

KRS 0000150740

Nr konta: 10 8619 0006 0060 0600 1300 0001

STOWARZYSZENIE RODZIN I PRZYJACIÓŁ OSÓB Z ROZSZCZPEM KRĘGOSŁUPA I GŁĘBOKĄ LUB SPRĘŻONĄ NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ BĄDŹMY RAZEM, KOŚCIUSZKI 16, 32-005 NIEPOŁOMICIE

[www.badzmyrazem.org.pl](http://www.badzmyrazem.org.pl)

Zarejestrowane w 2012 r. Pomaga osobom z rozszczepem kręgosłupa, głęboką lub sprężoną niepełnosprawnością. Udziela wsparcia psychologicznego, pedagogicznego, logopedycznego osobom niepełnosprawnym oraz ich rodzinom i bliskim. Organizuje turnusy rehabilitacyjne, spotkania integracyjne, udziela pomocy przy zakupie sprzętu ortopedycznego i likwidowaniu barier architektonicznych.

KRS 0000414760

Nr konta: 29 8619 0006 0060 0630 3514 0001

STOWARZYSZENIE RODZINA KOLPINGA W NIEPOŁOMICACH, UL. PIĘKNA 2, 32-005 NIEPOŁOMICIE

Należy do Związku Centralnego Dzieła Kolpinga w Polsce, zajmuje się działalnością charytatywną pomaga ubogim,

ułatwia znalezienie pracy, udziela wsparcia osobom niepełnosprawnym, współpracuje z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej organizując dożywianie uczniów oraz osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej z terenu Gminy Niepołomice.

KRS 000084670

Nr konta: 33 8619 0006 0060 0600 0866 0001

OPACTWO ŚW. WOJCIECHA MNISZEK BENE-  
DYKTYNEK W STANIĄTKACH

www.benedyktynki.eu

Aby przekazać 1% podatku na rzecz ratowania najstarszego klasztoru sióstr Benedyktynek w Polsce wypełniając deklarację podatkową należy wpisać nazwę OPP: Fundacja Ratowania Zabytków i Pomników Przyrody, numer KRS: 0000195764, w pozycji „cel szczegółowy 1%”: Staniątki lub 006.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA WOLA BATOR-  
SKA, WOLA BATORSKA, 32-007 ZABIERZÓW  
BOCHEŃSKI

www.ospwolabatorska.pl

ospwb@interia.pl

Jednostka należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, realizuje

nie tylko zadania statutowe, ale również aktywnie uczestniczy w życiu sołectwa, organizuje m.in. festyn strażacki, strażackie Mikołajki, akcje honorowego oddawania krwi. 1% podatku można przekazać przez Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej – KRS 0000116212. Jako cel szczegółowy wpisując: OSP Wola Batorska 32-007 Zabierzów Bocheński, powiat wielicki, województwo małopolskie.

SZKOŁA FUTBOLU STANIĄTKI

www.szkolafutbolu.pl

Szkoła Futbolu Staniątki od lat wspiera inicjatywy przypominające jak ważna jest społeczna odpowiedzialność oraz otwartość na potrzeby innych. Szkoła Futbolu wspiera dzieci z niepełnosprawnościami, żeby im w tym pomóc można przekazać 1% na Fundację Sportowcy Dzieciom – KRS 0000457030, a w cel szczegółowy wpisać: SFS(153)

KLAUDIA MOMOT

Mieszkanka Niepołomic. Urodziła się w 2008 roku z zespołem wad genetycznych. Klaudia musi kontynuować rehabilitację. Można jej pomóc przekazując 1% podatku Fundacji Dzieciom Zdążyć

z pomocą

KRS 0000037904, cel szczegółowy: 20123  
MOMOT KLAUDIA

AKADEMIA KARATE TRADYCYJNEGO NIEPOŁO-  
MICE

działa od 25 lat. Ma profesjonalną kadre instruktorów. Zrzesza całe rodziny ćwiczących, od przedszkolaków po seniorów. Klub co roku organizuje letnie i zimowe obozy szkoleniowo-wypoczynkowe, turnieje, pokazy, a także akcje charytatywne. Akademia prowadzi też treningi dla osób niepełnosprawnych. Klub można wesprzeć przekazując 1% podatku – KRS: 0000270261, a w cel szczegółowy należy wpisać: AKT NIEPOŁOMICE KRAKÓW 5970.

www.karateniepolomice.pl

OSP PODŁĘŻE

Druhowie z OSP Podłęże prowadzą zbiórkę 1%. 1% można przekazać przez Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej KRS 0000116212 z dopiskiem: OSP Podłęże 32-003 Podłęże 161.

MATEUSZ PIWOSZ

Referat Promocji i Kultury



## Zmarła najstarsza mieszkanca Podłęża

Joanna Musiał

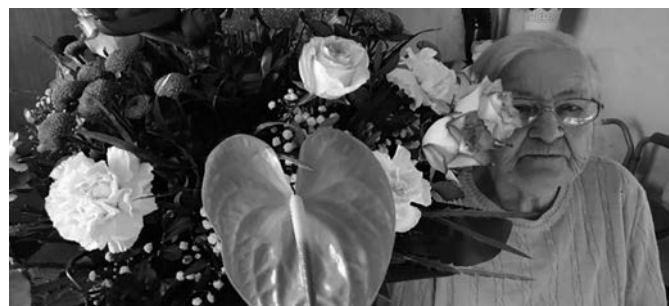
5 marca 2021 r. zmarła Anna Ciastoń – 100-letnia mieszkanka naszej gminy.

Z żalem przyjęliśmy informację o śmierci pani Anny Ciastoń, której setne urodziny obchodziliśmy 29 grudnia.

Pani Anna od 78 lat była mieszkanką Podłęża. Choć pochodziła z Bodzanowa, tu w 1942 roku osiadła i założyła rodzinę. Doczekała się 3 dzieci, 9 wnuków i 22 prawnuków.

Serdeczna, pomocna i pełna humoru aktywnie uczestniczyła w życiu społecznym Podłęża. Przez wielu mieszkańców nazywana była babcią. Zawsze interesowały ją sprawy wsi i parafii. Nawet w pandemii starała się być na bieżąco, w czym pomagały Internet i wnuki.

Rodzinie oraz Najbliższym pani Anny składamy wyrazy głębokiego współczucia.



## Wiosną...

Anita Gaczoł

Wszyscy wierzymy, że wraz z nadejściem wiosny rozpocznie się czas spędzany na świeżym powietrzu, tak jak było przed pandemią. Któż nie tęskni za czasem normalności i swobody? Kilka cieplejszych dni pozwoliło nam na szaleństwo na świeżym powietrzu. Puszcza Niepołomska, tuż-tuż za rogiem, trochę słońca i seniorzy z Dziennego Domu Pobytu wyruszyli na poszukiwanie wiosny. Tęsknimy za normalnością i staramy się żyć tak, by jednak choć na chwilę zapomnieć, że jest inaczej. Seniorzy spotykają się na zajęciach w Domu Pełnym Kultury, działają i próbują być dla siebie wsparciem. Niestety w okresie pandemii uczestniczenie w naszych zajęciach, często jest jedyną aktywnością, na którą senior może sobie pozwolić. Dlatego tak ważną rolę w ich życiu odgrywa możliwość przebywania w swoim towarzystwie i poczucie przynależności do grupy. Bez wątplenia jesień ich życia poprzez działanie i obecność drugiego człowieka staje się łatwiejsza i szlachetniejsza. Dużą rolę odgrywa tu przynależność do choćby wąskiej grupy, ale zawsze grupy społecznej, która daje poczucie tożsamości, zamiast poczucia osamotnienia. Dlatego *carpe diem*, seniorzy. Radość jest w nas.



## Darmowe porady prawne

Michał Hebda

W związku z coraz większą liczbą zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2, darmowe porady prawne dla mieszkańców gminy Niepołomska wciąż nie mogą się odbywać w formie stacjonarnej.

W zamian zapraszamy do skorzystania z darmowych, telefonicznych porad prawnych – nasz radca prawny czekać będzie na Państwa pytania pod numerem telefonu: 609 971 928.

Z porad może skorzystać każdy – niezależnie od wieku czy poziomu dochodów. Ważne jednak, aby był mieszkańcem naszej gminy.

Projekt finansowany jest ze środków Gminy Niepołomska.

## Wiosenne nabory w LGD Powiatu Wielickiego

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Powiatu Wielickiego z siedzibą w Wieliczce przeprowadzi w kwietniu nabory wniosków z zakresu:

**Podniesienie poziomu estetyki przestrzeni publicznej oraz grant – Wzmocnienie kapitału społecznego, w tym przez podnoszenie wiedzy społeczności lokalnej w zakresie ochrony środowiska i zmian klimatycznych, także z wykorzystaniem rozwiązań innowacyjnych.**

Szczegółowych informacji prosimy szukać m.in. na stronie internetowej [www.lgdpowiatwielicki.eu](http://www.lgdpowiatwielicki.eu) oraz na portalu Facebook. Obszar objęty wsparciem to w całości terytorium gminy Niepołomska, Kłaj oraz obszar wiejski Gminy Wieliczka.

Treści ogłoszeń o poszczególnych naborach zostaną opublikowane na stronie internetowej oraz wywieszane w biurze LGD na ul. Henryka Sienkiewicza 2 w Wieliczce. W razie pytań prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem 12 288 00 95.



Projekt cyfryzacji procesu inwestycyjno-budowlanego realizowany przez Główny Urząd Nadzoru Budowlanego

### E-BUDOWNICTWO

# Masz dość dokumentów papierowych? Złóż wniosek elektronicznie

Nowa platforma internetowa e-budownictwo, ułatwiająca życie inwestorom, inżynierom i architektom, już działa. Od teraz możesz między innymi zgłaszać roboty budowlane, a także kierować wiele wniosków do urzędu on-line. Wejdź na stronę [e-budownictwo.gunb.gov.pl](http://e-budownictwo.gunb.gov.pl) i wypróbuj jeden z dostępnych formularzy wniosków.

**Zapamiętaj ten adres!**  
[e-budownictwo.gunb.gov.pl](http://e-budownictwo.gunb.gov.pl)

# NIE dla wypalania traw

Co roku w naszej gminie dochodzi do poważnych pożarów spowodowanych wypalaniem suchych traw. I dlatego, jak zwykle wiosną, przypominamy, że takie wypalanie jest nie tylko prawnie zabronione, ale też niesie ze sobą zagrożenie dla zdrowia i życia oraz wiele strat materialnych

Początek wiosny już od wielu lat oznacza dla strażaków wzmożoną pracę, a my znacznie częściej słyszymy dźwięki strażackich syren. Celowo podpalane są ogromne obszary łąk i nieużytków rolnych – u nas w gminie dotyczy to głównie terenów przyleśnych, wałów, rowów, czy okolic rzek i potoków. Wciąż wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy, że taki proceder niszczy przyrodę i jest niebezpieczny dla ludzi i zwierząt.

Trawy wysychają od późnej jesieni do wiosny dlatego, kiedy pojawi się ogień, szybko się rozprzestrzenia. Osoby, które wbrew logice, decydują się na wypalanie traw, przekonane są, że w pełni kontrolują sytuację i w razie potrzeby w porę zareagują. To złudne nadzieje. Ogień bardzo często wymyka się spod kontroli, niszczy wszystko co napotka na drodze – może pochłonąć nie tylko zabudowania, czy tereny leśne, ale staje się realnym zagrożeniem dla ludzi – osób postronnych i samych podpalaczy.

## Dla ludzi

Wiele osób nadal wierzy w mity związane z wypalaniem. Słyszysz się, że wypalanie traw użyźnia glebę, na popiele trawa lepiej rośnie, czy że ogień wybija plagę kleszczy i żmij. Oczywiście nie jest to prawdą. Zamiast tego przynosi fatalne skutki. Niekontrolowany ogień niszczy wszystko dookoła. Mogą to być nieużytkowane pola, ale również podwórka, domy i całe dobytki. Jeśli wypalane obszary znajdują się przy drogach, oprócz płomieni groźny jest również dym, który znacznie ogranicza widoczność, a to stwarza dodatkowe niebezpieczeństwa. Bardzo często dym dostaje się do oczu oraz układu oddechowego, co może zwiększyć ryzyko wystąpienia chorób np. zapalenia oskrzeli i płuc, astmy, czy nowotworu płuca.

## Dla środowiska

Wypalanie traw wcale nie pomaga przyrodzie ani nie oczyszcza środowi-



ska. W pożarach giną za to owady oraz zwierzęta, które nie są w stanie uciec – począwszy od jaszczurek, zajęcy czy jeży, po sarny i jelenie włącznie. Płoną rośliny, nasiona, które hibernowały przez zimę w glebie. Ziemia po pożarach staje się jałowa i nieszybko się regeneruje. Nie tylko ginie to, co nad ziemią, ale również i to, co w niej. Ogień podnosi temperaturę w górnej warstwie gleby, przez co wybijane są grzyby i porosty. Pożar w okamgnieniu niszczy całą wewnętrzną budowę i powiązania pokarmowe, od których zależy kondycja gleby. Po przejściu ognia potrzeba wielu lat, by na spalonym obszarze znowu w pełni rozwinęło się życie.

## Kary prawne

Dla tych, którzy pozostają głusi na merytoryczne argumenty i wciąż nie przywiązują wagi do przyrody i bezpieczeństwa, mogą przemówić kary. Wypalanie traw jest prawnie zabronione.

Określa to m.in. ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (tj. Dz. U. z 2018 r. poz.1614, z późn. zm.), art. 124. *Zabrania się wypalania łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych, szlaków kolejowych oraz trzcinowisk i szuwarów.* Art. 131 pkt 12: *Kto...wypala łąki, pastwiska, nieużytki, rowy, pasy przydrożne, szlaki kolejowe, trzcinowiska*

*lub szuwały... – podlega karze aresztu albo grzywny.* Art. 30 ust. 3 pkt. 1 – 3 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (t. j. Dz. U. z 2005 r. nr 45, poz. 435 ze zmianami): *w lasach oraz na terenach śródleśnych, jak również w odległości do 100 m od granicy lasu, zabrania się działań i czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo, a w szczególności: rozniecenia poza miejscami wyznaczonymi do tego celu przez właściciela lasu lub nadleśniczego, korzystania z otwartego płomienia, wypalania wierzchniej warstwy gleby i pozostałości roślinnych.*

Za naruszenie przepisów przeciwpożarowych grożą surowe sankcje: kara aresztu, grzywny lub nagany, której wysokość może wynosić od 20 do 5000 zł. Kto spowoduje zdarzenie, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10. Dodatkowe sankcje zagrażają osobom, które doprowadziły do czyjejś śmierci – kara nawet do 12 lat więzienia.

Gdy jesteś świadkiem wypalania, również działaj. Zadzwoń pod numer 112 lub 998 i zgłoś to zdarzenie.

## JUSTYNA FIJAŁKOWSKA

studentka Uniwersytetu Pedagogicznego  
Fot. OSP Niepotomice

# Święto Patrona w Dwójce

**Mikołaj Schabowski**

nauczyciel historii i plastyki w SP nr 2 w Niepołomicach

**Szkoła Podstawowa nr 2 im. Króla Kazimierza Wielkiego w Niepołomicach każdego roku w sposób niezwykle celebrytuje 4 marca Święto Patrona Szkoły**

Tegoroczne obchody Święta Patrona, choć w cieniu pandemii, przebiegały w sposób niezwykle ciekawy, ale i bezpieczny.

Uczniowie obejrzeli m.in. film online, który przypominał im, jak w przeszłości (od 20 lat) świętowaliśmy imieniny Kazimierza Wielkiego. Oj, było co wspominać. Wszak pisaliśmy listy do wszystkich monarchów na świecie (do około 40) z czego połowa nam odpisała! Organizowaliśmy gigantyczne happeningi: a to „żywy” portret Kazimierza, a to „żywa” flaga Polski i UE, a to wielkie serce, uformowane wokół szkoły przez wszystkich uczniów i nauczycieli. Podczas tegorocznego święta odczytaliśmy również fragment listu pochwalnego, który otrzymaliśmy od prezidenta RP.

Poprzez platformę MS Teams uczniowie zapoznali się z rewelacyjnymi pracami swoich kolegów, wykonanymi na konkurs plastyczny, wzięli udział w quizach: *Jak dobrze znasz swoją szkołę* i *Rozpoznaj nauczyciela na zdjęciu z młodości*. Dużą atrakcją były również przygotowane przez naszych wychowanków pokoje

zagadek (tzw. escape roomy).

Na terenie szkoły można było obejrzeć wystawy przeszło 40 budowli wykonanych z klocków na ogłoszony konkurs i prac plastycznych pokazujących dzieci w królewskich strojach. Wszystko to działo się po południu, w pustej już szkole, w wyznaczonych dla poszczególnych klas godzinach i oczywiście z zachowaniem reżimu sanitarnego.

Dzieci, których rodzice wyrazili zgodę, mogli w tym dniu wziąć udział w I pieszym konkursie terenowym zorganizowanym pod hasłem: „Niepołomickie stwory i potwory”, a klasy starsze odkrywały na czas „Tajemnice Puszczy”. Uczniowie w małych grupach, w maseczkach, zachowując dystans, ścigali się w wykonywaniu niezwykle trudnych zadań i konkurencji. Wszystkie potwory (aż 14) zostały odnalezione, a tajemnice Puszczy (zapewne nie wszystkie) odkryte. Dodam na marginesie, że nauczyciele – opiekunowie podczas tych zawodów angażowali się i bawili na równi z uczniami.

Część tegorocznych zadań i kon-

kursów pomyślana była w ten sposób, by „odciągnąć” naszych uczniów od komputera. Spotkania, mimo iż w małych grupach, stały się źródłem wielkiej radości. Niejednemu uczestnikowi zakręciła się w oku łza szczęścia i wzruszenia, gdyż wszyscy tęsknimy za tym, co tak nagle zostało nam zabrane... Ale ponieważ po każdej burzy wychodzi słońce, a po każdej nocy wstaje dzień, tak pewnie i my wszyscy doczekamy rychłego powrotu do tzw. normalności, czego sobie i Państwu życzę!

Święto Patrona Szkoły nie byłoby takim niezwykle wydarzeniem i fantastycznym przeżyciem, gdyby nie zaangażowanie rodziców, uczniów i nauczycieli, za co składamy serdeczne podziękowania.



fot. Dorota Cielecka

## Dzień Dzikiej Przyrody

**Anna Rogowicz**

6-2 Hufiec Pracy w Niepołomicach

**3 marca uczestnicy działający w samorządzie 6-2 Hufca Pracy w Niepołomicach, z okazji Światowego Dnia Dzikiej Przyrody pomagali leśniczemu wieszac budki lęgowe dla ptaków wykonane przez stolarzy w ramach praktycznej nauki zawodu**

Do tej akcji młodzież przygotowywała się już od stycznia. Uczestnicy uczący się zawodu stolarza w Zakładach Stolarskich: Adama Śliwy z Chobotu, Kazimierza Sosińskiego z Podłęża oraz Meblo-Maxu z Bodzanowa specjalnie na tą okazję, według wytycznych z Nadleśnictwa przygotowali budki typu A dla sikorek. Akcja ta odbyła się przy współpracy z Nadleśnictwem Niepołomice.

Obchody Światowego Dnia Dzikiej Przyrody rozpoczęły się od spotkania ze

specjalistą ds. edukacji leśnej, Michałem Wiciecchem oraz leśniczym leśnictwa Sitowiec, Szymonem Przybyciem. Leśnicy przedstawili młodzieży ciekawe informacje związane z skrzydlatymi mieszkańcami puszczy oraz otaczającą nas przyrodą. Po krótkim instruktażu wszyscy udali się w głąb Puszczy Niepołomickiej wieszac budki.

Akcja miała na celu promocję ochrony przyrody oraz podkreślenie walorów przyrodniczo-krajobrazowych najbliższe-

go otoczenia, a także samorządową aktywizację młodzieży. Wspólne działania są także okazją do popularyzacji działań ekologicznych poprzez osobisty kontakt z przyrodą.



Michał Wicciech – specjalista ds. edukacji leśnej i Szymon Przybycień – leśniczy w trakcie prelekcji. Fot. Małgorzata Satora

# Idź ty lepiej, Koziołeczku...

**Monika Kapustka, Beata Kołodziej**

Samorządowe Przedszkole z Oddziałami Integracyjnymi w Zabierzowie Bocheńskim

Smerfy z grupy integracyjnej z Samorządowego Przedszkola z Oddziałami Integracyjnymi w Zabierzowie Bocheńskim przystąpiły do realizacji ogólnopolskiego projektu edukacyjnego *Idź ty lepiej, Koziołeczku, szukaj swego Pacanowa*.

Nierzadko nam dorosłym Koziołek Matołek przywołuje miłe wspomnienia z dzieciństwa. Koziołek w czerwonych spodniach z workiem na plecach podążał za swoim marzeniem, po drodze przeżywając wiele niesamowitych przygód.

Śladami Koziołka Matołka grupa Smerfów przeniosła się w magiczny świat bajki, w której niemożliwe staje się możliwe, a przez to bliższe małemu człowiekowi. Koziołek połączył przedszkolaków przy wspólnej lekturze. Dzieci z zainteresowaniem wsłuchiwały się w kolejne rozdziały książki, razem z Koziołkiem zwiedzając miejsca spotykane na drodze do Pacanowa. To sprzyjało rozmowom, a wyrazy, których dzieci nie znały (ponieważ już dawno wyszły z użycia), zilustrowały, tworząc słownik obrazkowo-dotykowy.

Koziołek był podróżnikiem, który zwiedził wiele miast. Smerfy również poznały bliżej Kraków i legendę o Smoku Wawelskim w teatryku cieni oraz Paca-

nów i Centrum Bajki, które zilustrowały na dużym wspólnym plakacie. Znałe powiedzenie z książki: *W Pacanowie Kozy kują*, stało się również zrozumiałe dla przedszkolaków, dzięki zorganizowanym zajęciom o mało powszechnym już zawodzie kowala.

Ucząc się współdziałania, wrażliwości i współodpowiedzialności za siebie, drugiego człowieka oraz zwierzęta, Smerfy były inicjatorami zbiórki na rzecz krakowskiego schroniska dla zwierząt. Wszystkie przedszkolaki wraz z rodzicami miały możliwość przyłączenia się do charytatywnej zbiórki. Udało się zebrać duże ilości karmy, koce, zabawki dla zwierząt itp. za co jeszcze raz serdecznie dziękujemy.

Ponadto zachęcając wszystkie dzieci do zapoznania się z postacią Koziołka, na terenie przedszkola został zor-

ganizowany konkurs: *Niesamowite przygody Koziołka Matołka*. Powstało wiele pięknych prac plastycznych, które ozdobiły okna i stwarzały okazję do rozmów z rodzicami o bajce. Przed Smerfami jeszcze kilka zadań do realizacji w ramach projektu, takich, które umiłą czas, a przede wszystkim rozwiną, nauczą i uwrażliwią duszę małego człowieka.



## Śnią żołnierze...

**Małgorzata Okrzesik**

1 marca obchodziliśmy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Z tej okazji w Campusie Wielickim, z inicjatywy władz powiatu, zarejestrowany został koncert wokalisty zespołu Contra Mundum – Norberta „Smoły” Smolińskiego,

poświęcony pamięci Żołnierzy Niezłomnych.

W koncercie tym miała zaszczyt wystąpić uczennica klasy III Szkoły Podstawowej im. Świętej Jadwigi Królowej Polski w Podtężu, Aleksandra Szczepańska. W duecie z wykonawcą zaśpiewała piosenkę *Już dopala się ogień biwaku*. Jest to

utwór do filmu *Wyklęty*, który niedawno wyemitowała Telewizja Polska. Do występu Olę przygotowały: Marta Błachowicz i Małgorzata Okrzesik. Cały koncert stanowił wyjątkową i niepowtarzalną lekcję historii – opowiedzianą za pomocą słowa, dźwięku i obrazu.



# Edukacja z Photonem

**Karolina Kościótek, Zofia Wrześniak**  
nauczycielki w PS w Podłężu

Dzięki hojności sponsorów nasze przedszkole wzbogaciło się o nowoczesnego robota Photon.

Jest to interaktywny robot, który wprowadza najmłodszych w świat programowania i nauki kodowania. Przed-szkolaki z dużą ciekawością i entuzjazmem powitały nowego przyjaciela, który wizualnie jest bardzo przyjazny i atrakcyjny dla dzieci. Bawi, edukuje, rozwija umiejętności dzieci i jest ściśle powiązany z tym, co one już potrafią. Poprzez specjalną aplikację na tablety i smartfony, dzieci sterują Photonem

i pomagają mu dotrzeć do celu, ucząc go poruszania się w określonych kierunkach, rozpoznawania różnych kolorów oraz reagowania na zewnętrzne bodźce i otaczającą go rzeczywistość.

Dzieci są bardzo otwarte na nowe doświadczenia, a obecność w ich życiu od najmłodszych lat tabletów i smartfonów sprawia, że bez problemu radzą sobie z obsługą robota. W ten sposób szybko rozwijają umiejętności logicznego myślenia, pamięć i zdolności szybkiego podejmowania decyzji, które są kluczem do sukcesu w ich dorosłym życiu.

Photon uczy poprzez zabawę. Oswaja i odkrywa przed dziećmi wiedzę na temat nowoczesnych technologii, która pobudza je do działania. Możliwość robota są ogromne, a nieocenioną zaletą jest to, że dziecko wspólnie z robotem bierze czynny udział w zabawie. Dzieci bawiąc się, nie mają świadomości, że się uczą, co sprawia, że ich nauka jest jeszcze bardziej efektywna.

Jednego można być pewnym – Photon nie nudzi się dzieciom, wciąga do zabawy i zaciekawia każde dziecko. A przy tym pozwala na wzbogacenie procesu dydaktycznego o nowoczesne technologie, które są nieodłącznym elementem rzeczywistości, w której żyjemy.



## Po mapie Europy

**Iwona Taborska, Karolina Kościótek**  
Nauczycielki w PS w Podłężu, koordynatorki konkursu

Tradycyjnie jak co roku Przedszkole Samorządowe im. św. Kingi w Podłężu ogłosiło Gminny Konkurs Recytatorski pt: *Palcem po mapie Europy* pod honorowym patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomicze

Celem konkursu było wzmocnienie współpracy między placówkami, prezentacja umiejętności artystycznych dzieci, popularyzacja poezji dziecięcej, kształtowanie wrażliwości na piękno języka ojczystego i rozwijanie zdolności recytatorskich oraz zachęcanie dzieci do prezentowania swoich zdolności.

W związku z obecną sytuacją epidemiologiczną konkurs został przeprowadzony zdalnie, nagrania z występu zostały przesłane do przedszkola. Wszystkie nagrania zostały zaprezentowane jury na tablicy multimedialnej, które 17.11.2020 roku zasiadło do

obrad. Na ocenę przesłanego nagrania miały wpływ takie elementy jak: dobór tekstu do tematu konkursu i jego pamięciowe opanowanie, poprawne i płynne deklamowanie, interpretacja tekstu oraz ogólny wyraz artystyczny (strój, scenografia). Po obejrzeniu nagrań z recytowanymi wierszami jury ogłosiło werdykt, przyznając jednogłośnie nagrodę Grand Prix Grzegorzowi Wójcikowi z Przedszkola Sióstr Augustianek im. św. Anny w Niepołomicach.

W kategorii 3-4 latków I miejsce zajęła Zofia Anioł z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Woli Zabie-

rowskiej, II miejsce Joanna Druzic z Przedszkola Sióstr Augustianek im. św. Anny w Niepołomicach, III miejsce Emilia Glac z Przedszkola Samorządowego nr. 1 w Niepołomicach.

W kategorii 5-6 latków I miejsce zdobył Jakub Urbańczyk z Przedszkola Samorządowego w Woli Batorskiej, II miejsce Emilia Taborska z Przedszkola Samorządowego im. św. Kingi w Podłężu oraz III miejsce Lena Foltyn z Przedszkola Samorządowego nr. 1 w Niepołomicach. Wszystkie dzieci otrzymały nagrody rzeczowe oraz dyplomy.

Organizacja konkursu w formie zdalnej pokazuje, że obecna sytuacja, w której znaleźliśmy się wszyscy, zmusza do szukania nowych rozwiązań, a nie rezygnacji z podejmowania inicjatyw.

Wszystkim uczestnikom konkursu serdecznie gratulujemy!

# Sensoplastyka® w przedszkolu czyli jak się kreatywnie wybrudzić!

**Paulina Świętek**

nauczyciel w Przedszkolu Olimpijskim w Niepołomicach

Dzieci z Przedszkola Olimpijskiego w Niepołomicach w tym roku szkolnym rozpoczęły nowy cykl zajęć, jakimi jest Sensoplastyka®, która wpływa na wiele aspektów rozwoju dzieci. Wprowadza je w świat barw, zapachów i faktur, zachęcając do kreatywnego działania. Dzięki użyciu łatwo dostępnych produktów spożywczych i pełnej palety barw, rozwija twórcze myślenie poprzez pobudzenie wszystkich zmysłów, takich jak: węch, smak, zapach, słuch, wzrok i dotyk. Sensoplastyka® stanowi pole do popisu dla swobodnej, niekierowanej zabawy, kreatywności, nieograniczonej wyobraźni, polisensorycznego angażowania się w aktywną eksplorację otoczenia.

W styczniu, dzięki zajęciom z Sensoplastyki® nasze sale przedszkolne zamieniły się w podwórka pełne białe-

go śniegu. Przedszkolaki mogły poczuć zimowy klimat, ulepić kule śniegowe, bałwana, a nawet igloo. Dzięki zabawom w masach sensorycznych, które swoją konsystencją przypominały śnieg, pobudzaliśmy zmysł dotyku. Z kolei zagniatanie, lepienie i formowanie wzbogaciło nasze umiejętności manualne i usprawniło małą motorykę, potrzebną później m.in. do nauki pisania.

Z kolei w lutym, przenieśliśmy się do *Krainy lodu*, gdzie czekały na nas lodowe farby. Aktywności z wykorzystaniem zamrożonej wody, to zabawy, które stymulują zmysły dotyku, wzroku, a nawet smaku oraz pobudzają kreatywność. Dzięki swoim właściwościom termicznym zaskakują i uwrażliwiają małych odkrywców. A co najważniejsze są wprost uwielbiane przez wszystkie ma-

luchy! W trakcie zajęć mieliśmy okazję poznać właściwości lodu oraz wykonać kilka eksperymentów z nim związanych. Dużą radość sprawiło dzieciom malowanie lodowymi farbami na kartkach, ale prawdziwa zabawa rozpoczęła się, kiedy przedszkolaki mogły malować nimi na oleju oraz mleku. Sprawdziliśmy również, jaki efekt otrzymamy odbijając zabarwione mleko/olej na kartkę. Przykładaliśmy kartkę na kilka sekund do powierzchni mleka/oleju i otrzymywaliśmy niesamowite odbicia. Zabawa tak spodobała się Naszym Przedszkolacom, że powtarzały ją kilkukrotnie. Nie było dwóch identycznych prac, wszystkie powodowały niesamowitą radość i zachwyty.

Twórcza zabawa, jak zawsze, dostarczyła wszystkim uczestnikom zajęć dużo emocji i uśmiechu. A zdanie *Nie rób tego, bo się wybrudzisz* – jak zawsze odłożyliśmy na bok.



## Singing Kids – online

**Ewa Molter**

nauczyciel w Przedszkolu Samorządowym w Woli Batorskiej

Mimo odmienionej rzeczywistości Przedszkole Samorządowe w Woli Batorskiej zorganizowało Międzyprzedszkolny konkurs piosenki angielskiej. Do udziału zaprosiliśmy Samorządowe Przedszkola z naszej gminy: Przedszkole nr 1 w Niepołomicach, Przedszkole im. Św. Kingi w Podłężu oraz Przedszkole Samorządowe z Oddziałami Integracyjnymi w Zabierzowie Bocheńskim. Przedszkola rywalizowały w kategorii zespół oraz solo.

Zmagania młodych wokalistów zostały dostosowane do panujących obostrzeń, dlatego też poprosiliśmy o przesłanie nam filmików drogą internetową. Wszystkie zaproszone do udziału placówki spisały się na medal! Piękne stylizacje, układy taneczne i wykonania, sprawiły, że walka o pierwsze miejsce była bardzo wyrównana. Jury w składzie: Ewa Molter (nauczyciel), Małgorzata Grodowska (nauczyciel j. angielskiego), Magdalena Styczeń (na-

uczyciel) miało twardy orzech do zgryzienia. Po burzliwych naradach, udało się wyłonić zwycięzcę.

I miejsce w kategorii zespół zajęło Przedszkole Samorządowe z Oddziałami Integracyjnymi w Zabierzowie Bocheńskim. Na drugim miejscu uplasowały się Przedszkole im. św. Kingi w Podłężu oraz Przedszkole Samorządowe nr 1 w Niepołomicach. Na trzecim zaś Przedszkole Samorządowe w Woli Batorskiej.

Wszystkim uczestnikom gratulujemy i dziękujemy za wspólną zabawę.

# Żywe obrazy w Woli Batorskiej!

**Justyna Bielec**

nauczyciel języka polskiego w SP Wola Batorska

Czas pandemii i społeczna izolacja spowodowały, że dostęp do kultury jest ograniczony. Galerie sztuki, muzea, teatry działają z dużymi ograniczeniami lub w ogóle, więc wielu ludzi szuka nowych sposobów na obcowanie z dziełem i wywołanie różnych aktywności. Doskonale rozwiązanie znaleźli uczniowie z klasy 6a i 6b ze Szkoły Podstawowej im. Wincentego Witosa w Woli Batorskiej.

W ramach zajęć dodatkowych *Lekturowe love* sprawili, że sztuka zapukała do ich domostw! Od zeszłego roku akcja Żywe obrazy jest coraz bardziej popularna w mediach społecznościowych i nie tylko. Polega ona na odwzorowaniu dzieła sztuki poprzez upodobnienie się do niego (właściwy strój, ułożenie ludzi czy elementów, kolorystyka) i zrobieniu niemal identycznego

zdjęcia. Tak właśnie działali uczniowie klas 6 i w wyniku twórczych pomysłów powstała wspaniała wirtualna galeria. Były to twory bardzo osobliwe, bo pokazujące własną interpretację konkretnych obrazów. Pojawił się słynny Stańczyk Jana Matejki, ale i szereg innych mniej znanych dzieł.

Projekt dał możliwość pracy twórczej i wspaniałej zabawy! Zadanie zrealizowano w ramach ogólnopolskiego projektu edukacyjnego *Z kulturą mi do twarzy*.



## Nowe technologie w edukacji

**Ewa Molter**

nauczyciel w Przedszkolu Samorządowym w Woli Batorskiej

### 21 marca w Przedszkolu Samorządowym w Woli Batorskiej obchodziliśmy Dzień Nowych Technologii w Edukacji

Nowe technologie towarzyszą nam wszędzie, tworząc naszą codzienność. Nie da się ukryć – dzisiejsi kilkulatkowie bardzo sprawnie radzą sobie z obsługą smartfonów, tabletów a wszelkie zajęcia z wykorzystaniem nowych technologii przykuwają uwagę dzieci na bardzo długo.

Dzień rozpoczęliśmy od małej podróży do przeszłości. Dzieci miały okazję obejrzeć pierwsze komputery, stare aparaty fotograficzne, telefony. Ilustracje wyświetlane za pomocą rzutnika na tablicy interaktywnej dostarczyły wiele radości i zrodziły mnóstwo pytań: Jak zmienił się wygląd telefonów? Czy stare telefony również potrafiły robić zdjęcia? Dlaczego pierwsze komputery były tak duże?

Dzień był bardzo intensywny. Nasze przedszkole może pochwalić się bo-

gatym zapleczem pomocy interaktywnych. Magiczny dywan, roboty Mio, Doc oraz Photon, Myszki – CODE AND GO, a także tablice interaktywne aż w 3 salach pozwalają nam przeprowadzić interesujące zajęcia.

Wymienione wyżej pomoce, to doskonale narzędzia dydaktyczne. Nauka programowania w przedszkolu pomaga stwarzać dzieciom warunki do nabywania umiejętności, które są niezbędne w dalszej edukacji. Samo programowanie to nie tylko pisanie kodów, rzędów znaków, cyfr. To umiejętność, która rozwija u dzieci logiczne myślenie, planowanie. Rozwija pamięć oraz koordynację wzrokowo-ruchową, tym samym polepsza orientację przestrzenną. Programowanie robotów, to nie tylko świetna zabawa. To gimnastyka umysłu – z jed-

nej strony schemat (musimy być bardzo precyzyjni i cierpliwi w przekazywaniu informacji), a z drugiej strony szukamy kreatywnych, nowych, innych rozwiązań. Dzieci przekładają kod symboliczny na działanie, dostrzegają szczegóły, co jest bardzo ważne w przygotowaniu do nauki czytania i pisania.

Prócz bardziej zaawansowanych technologii, o których wspominałam wyżej, w codziennej pracy wykorzystujemy tzw. maty do kodowania. Dzieci doskonale umiemy poruszać się w układzie współrzędnych, logiczne myślenie. Kodujemy przy użyciu kolorowych krążków, kubeczków, obrazków.

Cieszymy się, że nasze zajęcia z dziećmi możemy uatrakcyjnić, wprowadzając nowe technologie, które są nieodzownym elementem współczesnego świata. Angażujemy dzieci do działania, dzięki czemu przyswajają wiedzę naturalnie, łącząc teorię z praktyką. Mamy nadzieję, że zdobyta wiedza i umiejętności zaowocują w przyszłości.

# „Przystań” w Niepołomicach

Czasem się tak dzieje, że odkrywasz Miejsce, o którym do tej pory albo w ogóle nie wiedziałeś, albo miałeś o nim zupełnie inne wyobrażenie. Słyszałeś coś, ale w sumie to tylko i wyłącznie jakieś niesprawdzone informacje. Z reguły Twój najbliżsi dorośli dochodzą do wniosku, że warto te informacje zweryfikować i wtedy okazuje się, że... być może trafisz do miejsca, w którym nie wiadomo kiedy, nauczysz się wielu rzeczy, które z pewnością przydadzą się w dalszym życiu – choć w tym momencie nie łączysz tego z sobą.

Nauczysz się troskliwie opiekować zwierzętami, pamiętać, że podobnie jak ludzie potrzebują prozaicznych rzeczy jak dom, jedzenie, czystość, ale chcą też bliskości i szanowania ich potrzeb (tak, tak – nie zawsze lubią się bawić z człowiekiem, np. wolą spać).

Nauczysz się smażenia naleśników, racuchów, pieczenia ciastka, ciasteczek, gofrów i innych różności. Zastanawiasz się wtedy, czemu rodzice nie pozwalają Ci tego zrobić w domu, jeśli tutaj radzisz sobie całkiem niezłe.

Uszyciesz dla siebie torbę, wg własnego pomysłu. Pomyślisz – maszyna nie jest taka straszna, jak będą chciał, to naprawię swoje ulubione ubranie. Uszyciesz również krasnala, choinkę, królika wielkanocnego czy kolorową gąskę. Czasem ich głowy kiwają się śmiesznie, ale komu to przeszkadza! Wartością jest samodzielne wykonanie.

Nauczysz się wielu technik rysowania, malowania, wycinania, tworzenia rozmaitych ciekawych dzieł. Powieszona na wystawie cieszą oko i są przedmiotem niezliczonej ilości komentarzy, które budują – bo są pozytywne.

Spędzisz godziny na wspólnym graniu w planszówki – trudno wymienić, które są ulubione, ale w tej chwili króluje *Sen* i nikt nie umie powiedzieć, czemu jest to tak wciągające. No tak – nie zapominajmy o *Mafii* – królowej gier naszego Miejsca.

Jeśli tylko warunki pogodowe będą sprzyjające, to pójdziesz z całą grupą do lasu, do puszczy lub gdzieś indziej na spacer. Może przypadkiem zjesz wspólnie lody, bo akurat dzisiaj będzie ku temu sposobność.



A jak już jest naprawdę ciepło to pograsz w ping-ponga, badmintona, poskaczysz w gumę na podwórku, na którym nieco wcześniej zasiejesz ogródek ziołowy i posadzisz pomidory.

W piątek, z całą grupą, wejdiesz do sali, w której ogląda się wspólnie wybrany film – to sygnał, że weekend tuż-tuż.

W wolne dni (np. podczas ferii zimowych i wakacji) będziesz jeździł na wycieczki w różne miejsca – nie tylko do kina czy Go Jumpu, ale również tam, gdzie są piękne krajobrazy i nie chce się stamtąd wracać.

Jest prawdą, że w tym Miejscu chcesz czy nie chcesz, odrobisz lekcje. Ale jaka to korzyść, kiedy po powrocie do domu już nie musisz się tym przejmować. Jest to o tyle korzystne, że są dorośli, którzy czasem pomogą Ci w tym, co na ten moment jest trudne do zrozumienia.

Jest prawdą, że świat smartfonów, tabletów i innych urządzeń zapraszających do wirtualnej przestrzeni, zostaje za drzwiami tego Miejsca. No ale naprawdę jest co robić, nie trzeba akurat w tym czasie być online.

Jest też prawdą, że dorośli zapraszają Cię na zajęcia, podczas których uczysz się trochę innych rzeczy niż w szkole, przede wszystkim starasz się zrozumieć, jakie zasady obowiązują w grupach, jak ważne są relacje i to, w jaki sposób zwracasz się do koleżanki i kolegi jest istotne, czy oni Cię polubią i będziesz się z tego powodu cieszyć. Dowiesz się też wielu ciekawostek o świecie, jak dbać o środowisko, jakie zawody warto wykonywać

i często wiele innych rzeczy, które może nie do końca są na ten moment dla Ciebie ważne.

Masz też wrażenie, że jak czasem jest trudniej, coś się dzieje w Twoich emocjach, to masz komu to powiedzieć, dorosła osoba pozwoli Ci to przeanalizować, wspólnie znajdziecie rozwiązanie, które być może okaże się lepszym niż to, co do tej pory robiłeś. A tych stresujących sytuacji jest w Twoim życiu czasem mało, a czasem dużo i jak masz poczucie, że możesz o tym komuś opowiedzieć, to jednak jest łatwiej.

Widzisz też, że zdarza się, że Twoja Mama, Tata, inni ważni bliscy rozmawiają z dorosłymi pracującymi w tym Miejscu, czasem o Tobie, czasem o sobie, ale potem jakoś tak jest lepiej. Wam wszystkim. Zauważasz te zmiany i one Cię uspokajają.

Wydaje Ci się, że takiego Miejsca nie ma? Otóż jest. Nazywa się „Przystań” i od wielu lat znajduje się w Niepołomicach. Może znajdziesz tam coś dla siebie? Zapraszamy.

Prowadzimy bezpłatne zajęcia indywidualne i grupowe, trening twórczości, kółka zainteresowań, zajęcia terapeutyczne, korekcyjno-kompensacyjne, pomoc w nauce, pomoc pedagogiczną i psychologiczną w Niepołomicach, Staniątkach i Woli Zabierzowskiej.

**JOLANTA BRYK-BARCZYK,  
DOROTA KULESZA-TAŁAT**

Przystań Placówka Wsparcia Dziennego dla Dzieci w Niepołomicach

# Ramię w ramię dla Teosia

**Leon Pitucha**

Prezes Ogniska TKKF Wiarus

28 lutego 2021 r. Ognisko TKKF Wiarus zaproszone przez Ludzi dobrych serc – organizatorów i wolontariuszy – zorganizowało charytatywne zawody strzeleckie podczas akcji *Ramię w ramię dla Teosia* pod patronatem Fundacji Siepomaga

Celem zbiórki jest kosztowna konsultacja neurochirurgiczno-epileptologiczna w Schon Klinik dla trzyletniego Teosia, który cierpi na wcześniactwo, mózgowie porażenie dziecięce, małopłowie poza-stawkowe, wodogłowie pokrwotoczne, padaczkę wielolekooporną, alergie pokarmowe, atopowe zapalenie skóry, dysplazję płucno-oskrzelową.

Mimo panujących obostrzeń związanych z COVID-19 udało się przeprowadzić wspaniałą akcję, którą zapoczątkowano przy kościele parafialnym w Łęzkowicach przez dziewczęta ze Służby Maryjnej rozprawdzające drewniane serduszka oraz maseczki wyko-

nane przez ich mamy. Zorganizowano przy WDK w Targowisku blok sportowo-rekreacyjny z niespodziankami, na którym pojawiły się także pyszne ciastka, ciasteczka i przetwory. Przeprowadzono akcję Dyszka za Dyszkę, a Fryzjerki z Targowiska zorganizowały wielkie charytatywne strzyżenie. Dodatkowo można było przejechać się Fiatem 125p, motocyklami oraz wziąć udział w wielu innych atrakcjach.

Wyniki zawodów strzeleckich organizowanych przez Ognisko TKKF Wiarus:

1. Ewa Pałkowska – 66 pkt.
2. Barbara Kukła – 64 pkt.

3. Piotr Wenta – 63 pkt.
4. Grzegorz Chudecki – 63 pkt.
5. Krzysztof Kowalski – 61 pkt.
6. Jan Dziki – 61 pkt.
7. Emilia Skiba – 61 pkt.
8. Kevin Wywiał – 59 pkt.
9. Justyna Pałkowska – 58 pkt.
10. Dariusz Łyszkowicz – 56 pkt.

W zawodach wzięło udział 54 zawodników, w tym 15 kobiet i 20 uczniów.



## Szkolenie sędziów i zawodników karate

**Joanna Musiał**

25-osobowa ekipa karateków naszej Akademii wzięła udział w Kursie Mistrzowskim i Kursie Sędziowskim Polskiej Unii Karate Tradycyjnego. Szkolenie odbyło się od 5 do 7 marca 2021 w Europejskim Centrum Budo – Dojo Stara Wieś.

Zgrupowanie było dedykowane sędziom, instruktorom, zawodnikom kadry oraz kandydatom na stopnie mistrzowskie dan. W sumie uczestniczyło w nim 120 osób z kilkunastu klubów w Polsce.

Szkoleniem sędziów zajęła się sensei Anna Kulczyńska, która omawiała z uczestnikami przepisy i gesty sędziowskie. Przeegzaminowała też sporą ekipę osób, które podwyższyły swoje klasy sędziowskie. Pozostała część grupy brała udział w Kursie Mistrzowskim pod okiem senseia Pawła Janusza i senseia Daniela Iwanka. Na tych treningach spotykali się głównie zawodnicy kadry oraz kandydaci do egzaminu na stopnie mistrzowskie dan.

W sobotę odbyły się sparingi, podczas których sędziowie praktykowali sędziowanie, a zawodnicy testowali swoją formę, startując w kata i kumite.

Na zakończenie zgrupowania odbyły się egzaminy na stopnie mistrzowskie dan, do których przystąpiło dwoje karateków AKT. Egzaminatorem był sensei Włodzimierz Kwieciński 9 dan, prezydent Międzynarodowej Federacji Karate Tradycyjnego. Paulina Przewoźnik uzyskała stopień 2 dan, Mariusz Chajec 1 dan. Serdecznie gratulujemy!



fot. Andrzej Różycki, U1.media

## Magda Budkiewicz – mistrzyni Polski w szachach

**UKS Goniec Staniątki**

Od 12 do 21 marca w Szklarskiej Porębie odbywały się Mistrzostwa Polski Juniorów do lat 16 i 18 w szachach. UKS Goniec Staniątki reprezentowało troje zawodników: Filip Wnęk, Julia Gaczoł i Magdalena Budkiewicz.

Życiowy sukces osiągnęła Magda, zdobywając tytuł Mistrzyni Polski Juniorów do lat 18 w szachach i złoty medal. Nie oddała prowadzenia od czwartej rundy i wytrzymała końcówkę zawodów z bardzo wymagającymi rywalkami. Jak podkreśla nasza zawodniczka – nie byłoby tego wyniku bez systematycznej pracy i treningów pod okiem szkoleniowca Leszka Ostrowskiego, a także wsparcia rodziny i kibiców.





SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1  
W NIEPOŁOMICACH

# NABÓR DO KLAS PIŁKARSKICH MKS PUSZCZA NIEPOŁOMICE

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1  
IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI  
UL. SZKOLNA 3  
32-005 NIEPOŁOMICE

KLASY O PROFILU  
PIŁKARSKO - PIŁKARSKIM  
( CHŁOPCY - DZIEWCZĘTA )

ROCZNIKI 2008 / 2009 / 2010 / 2011

KLASY IV / V / VI / VII

KONTAKT

12 2811154  
[sekretariat@sp1niepolomice.pl](mailto:sekretariat@sp1niepolomice.pl)

662268695  
[koordynator@puszcza-niepolomice.pl](mailto:koordynator@puszcza-niepolomice.pl)



# Tartuffe albo Szalbierz

## Staniąteckiej powrót w wielkim stylu!

**Aleksandra Chojnacka**

studentka Uniwersytetu Pedagogicznego

7 lutego w Małopolskim Centrum Dźwięku i Słowa, odbyła się premiera spektaklu *Tartuffe albo Szalbierz*. Paweł Kumięga, reżyser spektaklu powiedział na otwarciu: *Od ostatniego spotkania z Państwem minął dokładnie rok i pięć miesięcy, bez jednego tygodnia*

Działająca nieprzerwanie od ośmiu lat Staniątecka Grupa Teatralna rozwinęła skrzydła u boku nowego reżysera – Pawła Kumięgi. Współpraca zaowocowała już dwoma spektaklami: *Zemstą* oraz długo wyczekiwany *Tartuffe’em albo Szalbierzem*. W obydwu spektaklach widać było nie tylko ogromną pracę reżysera, ale i bardzo dobrą współpracę z dyrektorem Małopolskiego Centrum Dźwięku i Słowa – Kajetanem Konarzewskim, dzięki której każde przedstawienie grupy dopracowane jest w najmniejszych szczegółach.

*Tartuffe albo Szalbierz* to jedna z najgłośniejszych komedii Moliera, odsłaniająca hipokryzję i zakłamanie dewotów. Gdy pierwszy raz wystawiono ją na scenie, siedemnastowieczny Paryż wstrzymał oddech. Ludwik XIX zakazał wystawiać sztukę przez najbliższych pięć lat, a paryski arcybiskup, pod karą

ekskomunikacji, zabronił wiernym nie tylko oglądania, a także czytania tej gorzkiej komedii. Pracę nad niepołomicką premierą pokrzyżowała pandemia. W wakacje udało się powrócić do prób, także tych online, podczas których grupa szlifowała do perfekcji teksty.

I nagle na początku roku poluzowano obostrzenia i otwarto teatry. Rozpoczęły się przyspieszone przygotowania i w końcu mogła odbyć się długo wyczekiwana premiera.

Widzów oczarowała świeża scenografia w jasnych odcieniach, wykonana przez Stanisława Kapałę, która zupełnie odmieniła dawną szarość sceny. Pojawiła się też nowa, młoda twarz, odtwórca roli

Damisa. Całość przedstawiona we współczesnej oprawie – Orgon wraca do domu po spacerze w stylu nordic walking, a Kleantyna, pałac e-papierosa, przegląda magazyn „Forbes Women”. W tle słychać hit ABBY: *Money, Money, Money*.

W tym wyjątkowym czasie, ze względu na epidemiologiczne widownię mogła zająć jedynie połowa widzów, choć przy tak gromkich brawach, jakie otrzymała grupa po spektaklu, aż trudno było w to uwierzyć. Miejmy nadzieję, że wkrótce znów spotkamy się ze Staniątecką Grupą Teatralną, która jak zwykle nie pozwoli o sobie zapomnieć aż do następnego występu. Kto wie o czym tym razem mówi się w kuluarach.



## Zaproponuj książkę dla biblioteki

**Lucyna Frąś**

kierownik filii biblioteki w Woli Batorskiej

Szanowni Czytelnicy!

Serdecznie dziękujemy za wsparcie, jakim obdarzacie naszą Bibliotekę w ramach Budżetu Obywatelskiego. Dziękujemy autorce tegorocznego projektu – Karolinie Marzec, radnej Miasta i Gminy Niepołomice, jak i wszystkim, którzy zdecydowali się oddać swój głos na biblioteczny wniosek pod nazwą *Książka dla każdego*. Wartość tegorocznego zadania to kwota 5 tys. złotych. To właśnie dzięki Wam będziemy mogli wzbogacić księgozbiór o nowe książki, komiksy i audiobooki. Jest nam niezwykle miło, że po raz kolejny nasza biblioteka mogła liczyć na tak mocne wsparcie naszych Czytelników. Tym bardziej, że ten projekt jako je-

dyny ze wszystkich propozycji bibliotecznych został zatwierdzony do realizacji.

Drodzy Czytelnicy! Macie realny wpływ na Waszą bibliotekę! Jeśli chcecie przeczytać jakąś książkę, której nie ma w naszych zbiorach, interesuje Was szczególnie jakiś temat lub pozycja, napiszcie do nas lub zgłoście to w bibliotece. Dzięki Waszym podpowiedziom będziemy mogli dostosować się do Waszych potrzeb i oczekiwań.

W ubiegłych edycjach wśród zgłoszonych propozycji była m.in. literatura obyczajowa, thrillery, sensacje i kryminały, a oprócz tego poradniki oraz książki nagradzane w prestiżowych konkursach. Oczywiście nie zabrakło pięknie ilustrowa-

nych książek, które dzięki BO mogły trafić do małych czytelników.

Zapraszamy po książki! Pamiętajcie – czytanie wzbogaca!

Na propozycje (zawierające tytuł i/lub autora) czekamy do końca maja 2021r. pod adresem: [filia.wolabatorska@biblioteka-niepolomice.pl](mailto:filia.wolabatorska@biblioteka-niepolomice.pl), lub telefonicznie 12 2815 241 albo osobiście w bibliotece.



# Biblioteka w czasach pandemii...

Rok 2020, w którym przyszło nam mierzyć się ze skutkami pandemii, był nie lada wyzwaniem także dla bibliotek.

W związku z ogłoszeniem stanu epidemii koronawirusa SARS-CoV-2 (Covid-19) Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego wydał rozporządzenie w sprawie zamknięcia od 12 marca 2020 r. wszystkich instytucji kultury. Niepołomska księżnica wraz z czterema filiami zmuszona była dostosować się do tych wytycznych. Nasze placówki pozostawały zamknięte dla czytelników od 13 marca 2020 r. do 14 maja 2020 r. oraz ponownie w drugiej fali epidemii: od 6 do 29 listopada 2020 r. Łącznie okres zamknięcia wyniósł 61 dni roboczych. Ponadto filia biblioteczna w Woli Batorskiej z powodu warunków lokalowych uniemożliwiających bezpieczne funkcjonowanie w reżimie sanitarnym była nieczynna od 13 marca do 13 grudnia 2020 r.

Po ponownym otwarciu bibliotek (14 maja) musieliśmy się przyzwyczaić do funkcjonowania w nowych warunkach. We wszystkich placówkach zostały utworzone dodatkowe stanowiska Zwrotów, w których były i są do tej pory oddawane przez Czytelników materiały biblioteczne. Zwracane książki, komiksy, filmy i audiobooki pakowane są do kartonowych pudeł i przekazywane do magazynu na kilkudniową kwarantannę. Czytelnicy nie mogą już samodzielnie „buszować” między regałami w poszukiwaniu ulubionych lektur. Także wbrew dotychczasowemu praktykom, w czasie pandemii staraliśmy się maksymalnie skrócić czas przebywania Czytelników w bibliotece, zachęcając m.in. do wcześniejszego rezerwowania książek on-line lub telefonicznie. W każdym przypadku książki podaje bibliotekarz. Kolejne niekorzystne zmiany dotyczyły skrócenia czasu pracy wszystkich placówek oraz wprowadzenia dodatkowych przerw technicznych na dezynfekcję stanowisk.

Jednak największe ograniczenia objęły naszą dotychczasową działalność kulturalną: biblioteka zaczęła funkcjonować wyłącznie w podstawowym zakresie, tj. zwrotów i wypożyczeń. Do odwołania za-

wieszono zostały: spotkania autorskie, lekcje biblioteczne, warsztaty, wykłady, wystawy, kluby zainteresowań. Nieczynne są też: czytelnia prasy, stanowiska komputerowe, konsola do gier, stanowiska audiowizualne, ksero i drukowanie oraz Kącik Małucha. Książki z czytelni naukowej zaczęliśmy wypożyczać do domu. Słowem: biblioteka z prężnie działającej instytucji kultury wróciła do swej starej roli – wypożyczalni książek.

Te wszystkie ograniczenia musiały niekorzystnie odbić się na bibliotecznych statystykach. W całym kraju odnotowano spadek odwiedzin Czytelników oraz liczby udostępnionych książek. Jak sytuacja wygląda w naszej gminie? W 2019 r. liczba aktywnych Czytelników wyniosła 10.311 osób, natomiast w 2020 r. – 8.627 osób. Liczba wypożyczonych materiałów bibliotecznych: w 2019 r. ukształtowała się na poziomie 163.403, zaś w 2020 r. – 106.686 egzemplarzy. Najwięcej Czytelników (w porównaniu do 2019 r.) straciliśmy wśród nastolatków (16-19 lat) – aż 26,5 %, dalej wśród 20-24 latków – 23% oraz wśród najmłodszych Czytelników do 5 roku życia – 22,5%.

Stosunkowo niewielu Czytelników ubył wśród osób w wieku 45-60 lat – zaledwie 7,5 %. Natomiast seniorzy (60+) byli jedyną grupą wiekową, w której zanotowaliśmy wzrost liczby osób odwiedzających naszą bibliotekę w pandemicznym 2020 roku.

Pomimo tak wielu ograniczeń pojawiły się jednak również nowe możliwości. Zwiększyliśmy pulę kodów do e-booków na platformie Legimi z 30 do 130 kodów dostępnych. Czytelnicy mogą korzystać także z dostępu do zbiorów on-line na platformie IBUK-Libra. Na naszej stronie internetowej informujemy mieszkańców



o możliwościach dostępu on-line do zbiorów innych bibliotek i czytelni. W porozumieniu z wydawnictwami prowadzimy on-line (strona biblioteki i media społecznościowe) promocję ciekawych książek.

Czytelnicy polubili zdalne zarządzanie swoim kontem bibliotecznym: rezerwację i zamawianie książek on-line, samodzielne przedłużanie terminu zwrotu oraz korzystanie z internetowego katalogu. Zainteresowanie elektroniczną rezerwacją książek wzrosło w drugim półroczu 2020 r. tak bardzo, że część bibliotekarzy obsługuje wyłącznie rezerwacje dokonywane on-line i telefonicznie.

W dalszym ciągu kupujemy też sporo nowości: w 2020 r. kupiliśmy 3.828 książek, 595 audiobooków, 206 komiksów.

Przez większość minionego roku Biblioteki były jedynymi instytucjami kultury dostępnymi dla mieszkańców. Podobnie jest i dzisiaj, gdy piszę te słowa – 20 marca 2021 r. Pozostaje mieć nadzieję, że mimo wszystko uda się jeszcze powrócić do „normalności”, bo bardzo brakuje nam rozmów i nieśpiesznych spotkań z Czytelnikami, dziecięcego gwaru i całego tego „bibliotecznego harmidru” sprzed pandemii.

**JOANNA LEBIEST**  
dyrektor Biblioteki Publicznej  
w Niepołomicach

# 100. urodziny Józefy Wójtowicz

Sto lat mało jeszcze, niech nam żyje całe dwieście! – tak 10 marca wszyscy śpiewali najstarszej mieszkance Gminy Niepołomice, która całe życie związała z Podłężem – Pani Józefie Wójtowicz

Pani Janina urodziła się 10 marca 1921 r. w Podłężu, jako trzecie dziecko Zofii i Franciszka Niemczyków. Wychowywała się w licznej rodzinie – miała trzech braci: Stanisława, Stefana i Franciszka oraz trzy siostry: Marię, Emilię i Krystynę.

Pani Józefa ukończyła 4 klasy Szkoły Powszechnej w Podłężu, gdzie najbardziej lubiła zajęcia krawieckie.

Sędziwa Jubilatka tak wspomina lata wojenne – *Tata w czasie wojny był kolejarzem. Pewnego dnia, gdy wracał z pracy, na pociąg napadli Niemcy. Aresztowali i uwięzili go wraz z kolegami w więzieniu przy ul. Montelupich. Mama jeździła do więzienia, zawoziła chleb. Upiekłam dla taty ciasteczka i do pudełeczka, oprócz smakołyków, włożyłam własnoręcznie napisaną maleńką karteczkę z tekstem: „wojna już się kończy”. Mama zawiozła paczkę, ale Niemcy przeszukali ją i znaleźli „dodatek”. Za karę tato został zakuty w kajdany, w których musiał chodzić do końca wojny. Mama była zaradną kobietą, musiała*

*wykarmić liczną gromadkę, więc jeździła za Wisłę po zboże, które najpierw należało wysuszyć, potem zmielić na mąkę i upiec chleb. Wszystko robiło się po zmierzchu, ponieważ w ciągu dnia Niemcy często wpadali do domów i rabowali żywność. W mojej pamięci pozostały tragiczne wydarzenia ze środy 2 lutego 1944 roku, święta Matki Bożej Gromniczej. Niemcy wykonali wówczas morderczy wyrok SS i policji krakowskiego dystryktu Generalnej Guberni – rozstrzelali 50 polskich więźniów politycznych.*

Jako nastolatka pracowała u szewca, a po wojnie zatrudniła się w Krakowie w zakładzie produkującym baterie. Były to trudne powojenne czasy, trasę Podłęże – Kraków i z powrotem pokonywała pieszo. Cieszyła się, gdy koleżanka z pracy zapraszała ją do siebie na noc, bo wtedy mogła odpocząć w Krakowie.

15 maja 1949 r. Józefa Niemczykówna w kościele w Niepołomicach powiedziała „tak” pochodzącemu z Klaja Karolowi Wójtowiczowi (ur. w 1919 roku).



*Do ślubu szłam w długiej szarej sukni, którą uszyła mi siostra Marysia, wspaniała krawcowa szyjąca dla całej naszej licznej rodziny. Miałam tylko jedną parę butów-drewniaki – wspomina Jubilatka.*

Po ślubie Pani Józefa pracowała u pani Osacowej, wymagającej krawcowej, a mąż Karol był malarzem w zakładzie. Gdy urodzili się synowie – Tadeusz w 1949 r. i Krzysztof w 1954 r. (zginął w wypadku w zakładzie pracy) przybyło obowiązków w domu, gospodarstwie i w polu. Pani Józefa hodowała krowy, świnie i kury. Oczkiem w głowie naszej Jubilatki był zawsze przydomowy ogródek pełen różnorodnych kwiatów.

2 lutego 1991 roku zmarł mąż Pani Józefy.

Pani Józefa doczekała się 2 wnuczek – Sylwii i Agnieszki oraz wnuka Łukasza, a także 7 prawnuków: Weroniki, Leny, Mai, Jakuba, Dominika, Maksymiliana i Szymona. Wnuki opowiadają, gdy po zajęciach w szkole odwiedzały babcię, to zawsze parzyła herbatę i częstowała cukierkami lub ciasteczkami. Teraz role się odwróciły – wnuki robią zakupy, parzą kawę,



którą 100-latką pije codziennie rano z mlekiem; pamiętają, że ulubione ciasteczki babci to trufle. Wiedzą, że najsmaczniejsza weka, dobrze wypieczona jest w piekarni u Pana Pieprzycy. Jubilatka ceni punktualność i czasem strofuje wnuki za małe spóźnienia. Ulubione dania Pani Józefy – krem serowy z grzankami, zupa grzybowa i pierogi ruskie. Najstarsza prawnuczka Weronika wspomina przedszkolne spacerki, gdy wychowawczyni zwracała uwagę na piękne kwiaty, które babcia pielęgnowała w ogródku. Wówczas dumna prawnuczka mówiła: *to u mojej prababci!*

To właśnie mała Weronika podczas odwiedzin u Pani Józefy nadała prababci przydomek, który funkcjonuje w rodzinie do dzisiaj – Babcia Malutka.

Pani Józefa jest kobietą niskiego wzrostu, a prawnuczka miała problem

z prawidłowym wymówieniem imienia Józefa, zaradziła temu na dziecięcy sposób – powiedziała „Babciu Malutka” i tak zostało.

Babcia Malutka, jak przystało na przedwojenną damę, jest elegancką kobietą, raz w miesiącu przyjeżdża do niej fryzjerka, pani Monika. Ma ulubione perfumy i szminkę, po które dawniej jeździła na plac targowy w Niepołomicach, najpierw sama a potem z wnuczką Sylwią. Ostatnie takie wspólne zakupy zrobiły na 95. urodziny.

Na pytanie o przepis na długowieczność Pani Wojtowicz odpowiada – to geny. Moja babcia Bronia żyła 106 lat!



Z okazji dostojnego jubileuszu życzymy dobrego zdrowia, pomyślności i miłości najbliższych osób!

**WIESŁAWA BARYCZKA**  
mieszkanca Podtęża

Szanowni Państwo,

jestem studentką historii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Piszę pracę magisterską o historii Niepołomic z lat 1918-1939 i poszukuję materiałów źródłowych, które mogłyby dostarczyć wielu informacji na temat społeczności niepołomiczkiej oraz życia codziennego Niepołomiczan w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Niezwykle ważne i potrzebne są fotografie przedstawiające uroczystości (zarówno te państwowe, jak i kościelne, ale również te rodzinne), listy, pamiętniki, dzienniki, spisane wspomnienia. Wszelkie pamiątki rodzinne dokumentujące dzieje miasta w latach 1918-1939.

Dlatego też zwracam się do Państwa z prośbą o udostępnienie tych cennych pamiątek rodzinnych. Wierzę, że informacje w nich zawarte pozwolą mi, jak najwierniej, odtworzyć losy społeczności naszego pięknego miasta.

Niestety, stan epidemii uniemożliwia osobiste spotkania, wobec czego proszę o kontakt drogą mailową na podany adres: sylwia1szewczyk@gmail.com.

Z wyrazami szacunku,

Sylwia Szewczyk

## Remont cmentarza z I wojny światowej w Woli Batorskiej

Marta Walczak-Puchalska

Cmentarz z I wojny światowej w Woli Batorskiej przejdzie gruntowną rewitalizację. Będzie to możliwe dzięki środkom, które Gmina Niepołomice pozyskała z Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

Na terenie naszej gminy znajduje się wiele zachowanych po dzień dzisiejszy zabytki architektoniczne dla pasjonatów historii, ale miejsca zadumy, uczące szacunku wobec poległych. To niewątpliwie pomniki pamięci będące świadectwem minionej historii Ziemi Niepołomiczkiej. Wiele z nich zlokalizowanych jest w Puszczy Niepołomiczkiej, ze względu na rozgrywane się w lasach walki.

Z każdym rokiem przybywa turystów i miłośników historii, którzy podążają szlakiem zabytkowych cmentarzy. Niedawno gościliśmy pasjonatów historii z Wiednia.

Rewitalizacja miejsc pamięci z okresu I i II wojny światowej jest bardzo ważna, dlatego Gmina Niepołomice co roku prowadzi działania mające na celu zapewnienie należytej ochrony cmentarzom wojennym.



KONKURS KRÓTKOMETRAŻOWYCH  
FILMÓW KOMÓRKOWYCH

ŚLADAMI I i II WOJNY  
ŚWIATOWEJ  
W GMINIE NIEPOŁOMICIE



SZCZEGÓŁY ZNAJDZIESZ NA:  
[WWW.NIEPOLOMICIE.EU](http://WWW.NIEPOLOMICIE.EU)  
[WWW.LO-NIEPOLOMICIE.PL](http://WWW.LO-NIEPOLOMICIE.PL)

# Antykomania

W epoce oświecenia ważnym elementem wychowania europejskich elit były podróże, podczas których poznawano zabytki kultury antycznej. Podziwiano ślady dawnych cywilizacji, a odkrywane ich fragmenty poddawano badaniom naukowym

Przełomem skutkującym wzmożonym zainteresowaniem starożytnością stało się opublikowanie w 1764 roku pracy Johanna Joachima Winckelmanna pt. *Dzieje sztuki starożytnej*. Autor opisał w niej między innymi zachowane dziedzictwo Greków i Rzymian. Spostrzeżenia Winckelmanna w połączeniu z rezultatami prac wykopaliskowych w Pompejach, Stabiach i Herkulanum oraz odkryciem greckich świątyń starożytnej Posejdonii (jedna z ważniejszych kolonii greckich na południu Półwyspu Apenińskiego) zaowocowały prawdziwą „antykomanią”, trwającą, przez całe XIX stulecie.

Prowadzone na szeroką skalę poszukiwania archeologiczne w basenie Morza Śródziemnego spowodowały niespotykany dotąd rozwój rynku antykwarycznego, tworzenie wielkich prywatnych kolekcji oraz powstawanie pierwszych publicznych muzeów.

Europejscy arystokraci, czy to na

aukcjach, czy bezpośrednio od archeologów nabywali pamiątki uzyskane z wykopalisk, te autentyczne i te budzące wątpliwości co do swej proveniencji.

W Polsce najbogatszą kolekcję „starożytności” zgromadził książę Władysław Czartoryski, a także jego siostra Izabela Działyńska wraz z mężem Janem oraz rodzina Potockich z Krzeszowic.

Książę Władysław Czartoryski nabywał zabytki antyczne podczas aukcji odbywających się w Paryżu, Rzymie, Londynie; za pośrednictwem antykwariuszy oraz w trakcie swoich licznych podróży. Wizyty we Włoszech zaowocowały znajomością z Riccardo Mancinim, antykwariuszem i archeologiem, który prowadził wykopaliska na etruskich nekropoliach Orvieto.

Również w czasie podróży po Egipcie w latach 1889/1890 Czartoryski miał okazję kupić wartościowe dla kolekcji tkaniny i portrety mumiiowe.

Wybierane do zakupu zabytki książę konsultował ze znanymi francuskimi archeologami, dzięki czemu poświadczana była ich autentyczność, a niektóre z nich zostały już wówczas opublikowane w wychodzącej w Paryżu „Gazette Archéologique”. Zbiór Władysława Czartoryskiego liczył około 1500 obiektów, z których część zaginęła podczas II wojny światowej.

Rzymskie posągi, fragmenty sarkofagów i reliefów zostały nabyte przez Artura i Zofię Potockich

w Rzymie w 1830 roku z przeznacze-



Oskar Sosnowski (1810-1886). *Edyp i Antygona*, około 1850 r. Wystawa Sukiennice w Niepołomicach 2, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie fot. Marta Przybylska

niem do rodzowego pałacu w Krzeszowicach, wzniesionego jednak dopiero w drugiej połowie XIX wieku. W czasie II wojny światowej, w 1940 roku, tuż przed zajęciem pałacu Potockich przez niemieckiego gubernatora Hansa Franka, zostały przewiezione do Muzeum Książąt Czartoryskich, dzięki staraniom kustosa zbiorów – Pelagii Potockiej.

Wśród rzeźb zakupionych przez Artura Potockiego znajduje się m.in. XIX-wieczna rekonstrukcja skrywiająca w sobie tors antyczny. Wykonano go w warsztacie rzymskim w pierwszej połowie II wieku, a wzorem był sławny grecki „Doryforos” Polikleta z połowy V wieku p.n.e. Dodane do torsu elementy: głowa w kapeluszu ze skrzydełkami, ręce z atrybutami: sakiewką i kaduceuszem oraz nogi z bazą zdefiniowały nową kreację



Świątynia Westy w Tivoli, Włochy, fot. Marta Przybylska

rzeźbiarską. Powstał posąg Merkurgo, boga handlu, podróżnych i... złodziei. Nie był on jednak udany pod względem konstrukcyjnym. Po kilku transportach (Rzym-Kraków; Kraków-Krzeszowice; Krzeszowice-Kraków) Merkury nie mógł stać samodzielnie.

W 1987 roku odzyskano z posągu znakomitej jakości tors, zaś w jego miejsce wmontowano w 2002 roku odlew gipsowy na metalowym stelażu utrzymującym marmurowe XIX-wieczne elementy. Autorem tej współczesnej rekonstrukcji był Wojciech Siek, wówczas student ASP, dzisiaj uznany rzeźbiarz.

Kolekcja starożytnych zabytków Władysława Czartoryskiego znalazła się w otwartym w Krakowie w 1880 roku Muzeum Książąt Czartoryskich. Z kolei Izabela i Jan Działyński stworzyli bogatą kolekcję greckich waz w swoim Pałacu w Gołuchowie. Liczyła ona ponad 250 naczyń, głównie waz greckich z V wieku p.n.e. W czasie II wojny światowej zrabowane przez hitlerowców zbiory zostały wywiezione, wiele eksponatów zniszczono, inne zaginęły. Ocalała część kolekcji powróciła do Polski w 1956 roku.

Dzięki zwrotowi ku starożytności narodził się w architekturze i sztuce klasycyzm. Styl ten nawiązywał do charakteru greckich lub rzymskich świątyń. Znaczącą rolę odgrywała w nim symetria. Budowle wznoszono na planie prostokąta lub koła. Elementem wyróżniającym był portyk, czyli rodzaj otwartej przybudówki przed wejściem do budynku, wspartej na kolumnach, posiadającej przyczółek w kształcie trójkąta. Dekoracje były zazwyczaj oszczędne – przeważały klasyczne girlandy, rozety, wazy, liście palmowe ułożone w wachlarz czy liście akantu. Monumentalny, elegancki styl pasował do magnackich rezydencji i powstających gmachów użyteczności publicznej. W Polsce klasycyzm zagościł dzięki królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu (okres panowania 1764-1795), który chętnie zapraszał do kraju znakomitych architektów i artystów z Włoch i Francji. Ozdobą monarszej rezydencji – warszawskich Łazienek – był Pałac na Wyspie, przebudowany według projektu Dominika Merliniego i Jana Christiana Kamsetzera. Pałac zachwycający delikatnością i harmonią stanowi jedno z najwspanialszych osiągnięć sztuki europejskiej tej epoki. W parku



Sala Balowa, Pałac na Wyspie, Łazienki Królewskie w Warszawie  
 fot. Marta Przybylska



Pałac na Wyspie, Łazienki Królewskie w Warszawie, według projektu Domenico Merliniego i Jana Christiana Kamsetzera fot. Marta Przybylska



Umiągający Gal. Prawdopodobnie rzymska kopia z I w. n.e. hellenistycznej rzeźby z brązu z III w. p.n.e., Muzea Kapitołińskie, Rzym, Włochy fot. Marta Przybylska



Franciszek Pinck (1733-1798), *Umierający Gladiator*, 1783 r., kopia w Łazienkach Królewskich według antycznego wzoru „Umierający Gal” z I w. n.e. fot. Marta Przybylska



Ludwik Kauffman (1801-1855) *Wisła*, 1855 r. Pałac na Wyspie, Warszawa, fot. Marta Przybylska



Jan Piotr Norblin (1745-1830) *Świątynia Sybilli w Puławach*, 1802 r.

Łazienkowskim powstały jeszcze inne klasycystyczne budowle: Teatr na Wyspie (obecnie Amfiteatr) i Stara Pomańczarnia. Nie brakuje również monumentalnych rzeźb – wiernych kopii antycznych pierwowzorów. Nie tylko król, ale i polscy arystokraci zdobili swe pałace zamawianymi u współczesnych im rzeźbiarzy dzieła oparte o antyczne kanony. Do najsynniejszych dziś tego typu przedstawień należy rzeźba dłuta przedstawiciela włoskiego klasycyzmu – Antonia Canovy (1757-1822), przedstawiająca Henryka Lubomirskiego jako Amora, stanowiąca wyposażenie zamku w Łańcucie.

W stylu klasycystycznym powstała Świątynia Sybilli w Puławach, wzorowana na świątyni Westy w Tivoli z połowy I wieku p.n.e. Rotunda ta, wzniesiona na polecenie księżnej Izabelli Czartoryskiej, babki kolekcjonera Władysława, wraz ze zgromadzonymi w niej historycznymi pamiątkami uważana jest za pierwsze polskie muzeum, otwarte dla publiczności w 1801 roku. Puławy stały się w tym czasie centrum życia intelektualnego i artystycznego Polaków, a dodatkowo ze względu na architekturę samej budowli i jej otoczenia zostały nazwane polskimi Atenami.

W zamkowym muzeum przez trzy lata gościła wystawa zatytułowana *Znajduję starożytności bardzo piękne*. Podtytuł *Antyk okiem kolekcjonera* nawiązywał do dziewiętnastowiecznej antykomanii, której zawdzięczamy prezentowane na wystawie zabytki greckiej, rzymskiej, etruskiej i egipskiej kultury. Obiekty powróciły do budynku Arsenалу w Krakowie, gdzie uzupełnione o egipskie księgi zmarłych, mumie i liczne rzeźby będą dostępne dla zwiedzających od końca kwietnia bieżącego roku.

W galerii Sukiennice w Niepołomicach 2, zawierającej zbiory sztuki polskiej XIX wieku, można zobaczyć rzeźbę stanowiącą przykład „antykomanii”, przedstawiającą bohaterów antycznego dramatu *Edyp i Antygona*.

Poznawanie historii i kultury starożytnej utwierdza w przekonaniu, że korzenie europejskiej cywilizacji tkwią głęboko w świecie starożytnym. Dlatego warto zgłębiać wiedzę o jego materialnym i duchowym dorobku.

#### MARTA PRZYBYLSKA

asystent muzealny w Muzeum Niepołomickim

## DRAMAT RODZINY SZCZEPAŃSKICH – CZ. 2

## Zbrodnia nieukarana

W ciągu trzech miesięcy – od stycznia do marca 1945 r. – w Niepołomicach zamordowanych zostało troje członków rodziny Szczepańskich: Stanisław, jego ciężarna żona Joanna i 18-letni syn Tadeusz. Sprawcy i inspiratorzy zbrodni (opisanych w numerze 1–2/2021 „Gazety Niepołomickiej”) mieli nigdy nie ponieść kary. Desperacką, trwającą dwie dekady walkę o sprawiedliwość, podjęło dwoje z pozostałych przy życiu dzieci

**Danuta.****Bezskuteczne zawiadomienie**

Zaraz po zaginięciu Tadeusza gminny agronom Franciszek Gemrot doradził najstarszej córce Szczepańskich Danucie, aby natychmiast wyjechała. Gdy opierała się, nie chcąc zostawić nieletniego rodzeństwa, siłą wsadził ją na bryczkę i wywiózł z Niepołomic, gdyż z podsłuchanej rozmowy Antoniego S. ze współnikami wynikało, że groziło jej niebezpieczeństwo utraty życia. Z dorosłych członków rodziny Szczepańskich tylko ona ocalała. Dziećmi z początku opiekowała się ciotka Danuta, a potem niepołomiczanie znaleźli dla nich miejsce w sierocińcu.

Po kilku latach Danuta odważyła się przyjechać do Niepołomic. Ówczesny burmistrz, Franciszek Gawlikowski, zaoferował dziewczynie pomoc w złożeniu zawiadomienia o zbrodniach popełnionych na rodzicach i bracie. Kiedy jednak kolejnego dnia zjawiała się w magistracie, zasugerował jej, by odłożyła sprawę na później. Jak się potem okazało, burmistrz został zastraszonej przez Antoniego S. Czy sprawcy mieli już zawsze spać spokojnie?

W 1950 r. Danuta Szczepańska, po mężu Dreżewska, została przesłuchana w Miejskim Urzędzie ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Sopocie na zlecenie Powiatowego Urzędu ds. BP w Bochni, w związku z prowadzonymi czynnościami operacyjnymi w sprawie zamordowania Szczepańskich, a także przestępczej działalności niektórych członków AK w Niepołomicach. Antoni S. miał przechodzić w materiałach jako członek AK ps. As. Zeznając w 1948 r. w sprawie komendanta posterunku policji granatowej Ratajczaka, oświadczył, że należał do AK, ale później już konsekwentnie temu zaprzeczał. Materiały zgromadzone w sprawie operacyjnej, zakwalifikowane jako „nieprzydatne”(!), zostały po pewnym czasie częściowo zniszczone.

W 1955 r. Dreżewska złożyła w Wojewódzkim Urzędzie ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie zawiadomienie o przestępstwach popełnionych na krewnych. Sposób potraktowania sprawy był skandaliczny. Jako pokrzywdzona nawet nie otrzymała informacji, czy postępowanie zostało przeprowadzone i jak się zakończyło. Po latach okazało się, że w archiwach Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Krakowie nie ma żadnych materiałów potwierdzających prowadzenie sprawy przez byłych WUds.BP!

**Antoni.****Przejęcie inicjatywy**

Oficjalnie sprawą zajęto się dopiero w 1960 r., gdy 3 listopada najmłodsze z dzieci Szczepańskich, pełnoletni już Antoni, wysłał zawiadomienie do Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie o dokonaniu zabójstwa jego rodziców oraz brata.

Szczepański podał, że inspiratorem zbrodni był Antoni S., były pierwszy po wojnie burmistrz Niepołomic, który tę funkcję objął w lutym 1945 r. i pełnił ją przez trzy miesiące. Na to stanowisko prawdopodobnie został desygnowany przez ówczesnego, pierwszego po wojnie starostę bocheńskiego Jana Chwiałkowskiego, z poparciem szefa PPS-u w powiecie, Stanisława Żarka. Przed objęciem stanowiska burmistrza, Antoni S. z dniem 25 stycznia został mianowany komendantem posterunku milicji obywatelskiej w Niepołomicach, prawdopodobnie również za sprawą bocheńskiej PPS, sprawującej wówczas władzę w powiecie wraz z PPR.

W doniesieniu Antoni Szczepański wskazał go jako sprawcę aresztowania ojca przez żołnierzy sowieckich pod zarzutem współpracy z Niemcami, w efekcie czego Stanisław Szczepański został przez nich rozstrzelany. Dalej podał, że do zabójstwa matki Antoni S. miał nakłonić milicjantów z Komendy Powiatowej Milicji Oby-



Stanisław Szczepański, st. sierż. 2. Dywizjonu Pociągów Pancernych w Niepołomicach (5.07.1896 – 21.01.1945) Fot. udostępniona autorowi na potrzeby artykułu.

watelskiej w Bochni, również oskarżając ją o współpracę z okupantem i deklarację przynależności do narodu niemieckiego, a także chęć wychowania dzieci w duchu niemieckim. Jako dowód wskazał rzekomo napisany przez Szczepańską list do administracji niemieckiej w związku ze staraniem się o zgodę na prowadzenie restauracji w Niepołomicach (list ten nigdy nie pojawił się w aktach śledztwa). Dalej Antoni sugerował, że jego brat Tadeusz miał być zamordowany z obawy przed tym, że będzie mścił się na sprawcach (w przypadku matki – milicjantach) i inspiratorze śmierci rodziców. W zawiadomieniu wskazał osoby, które współdziałały z Antonim S. oraz świadków, którzy wiedzieli o sprawie.

Prokuratura Wojewódzka w Krakowie przekazała zawiadomienie A. Szczepańskiego Prokuraturze Powiatowej w Bochni, jako właściwej miejscowo do prowadzenia śledztwa.



Klemens Bączkowski vel Karol Bąk, Pomorzanin – członek AK, AL, współpracownik Stanisława Szczepańskiego, rozstrzelany wraz z nim i Janem Nowakowskim 21.01.1945 r. na Wolicy przez żołnierzy sowieckich. Fot. udostępniona autorowi na potrzeby artykułu.

## Sledztwo

Prokuratura bocheńska wszczęła śledztwo 10 grudnia 1960 r. W sprawie przesłuchano pobieżnie niewiele osób w charakterze świadków, a 22 grudnia 1961 r. postawiono Antoniemu S. zarzut popełnienia przestępstwa polegającego na tym, że w 1945 r. w Niepołomicach, pow. Bochnia, nakłonił oficerów armii radzieckiej

i funkcjonariuszy MO do pozbawienia życia Stanisława Szczepańskiego, Joanny Szczepańskiej i Tadeusza Szczepańskiego. Podejrzany nie przyznał się do popełnienia czynów i skłamał, twierdząc, że w ogóle nie znał Szczepańskiego.

30 grudnia 1961 r. Prokurator Powiatowy w Bochni umorzył postępowanie z braku dostatecznych dowodów winy i niewykrycia sprawców przestępstwa. W uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu podano również, że osoby podejrzane o zabójstwo Szczepańskiej, tj. Komendant Powiatowy MO w Bochni Edmund Piwiński i jego zastępca Stanisław Namysł (to oni zabrali ją z niepołomickiego magistratu), nie żyją. To stwierdzenie oparto na fikcyjnej informacji, jakoby obaj, będąc członkami bandy rabunkowej, po dezercji z MO mieli zginąć w potyczce z wojskiem KBW i milicją. Sporządzona rzekomo dokumentacja z tej akcji miała zostać zniszczona.

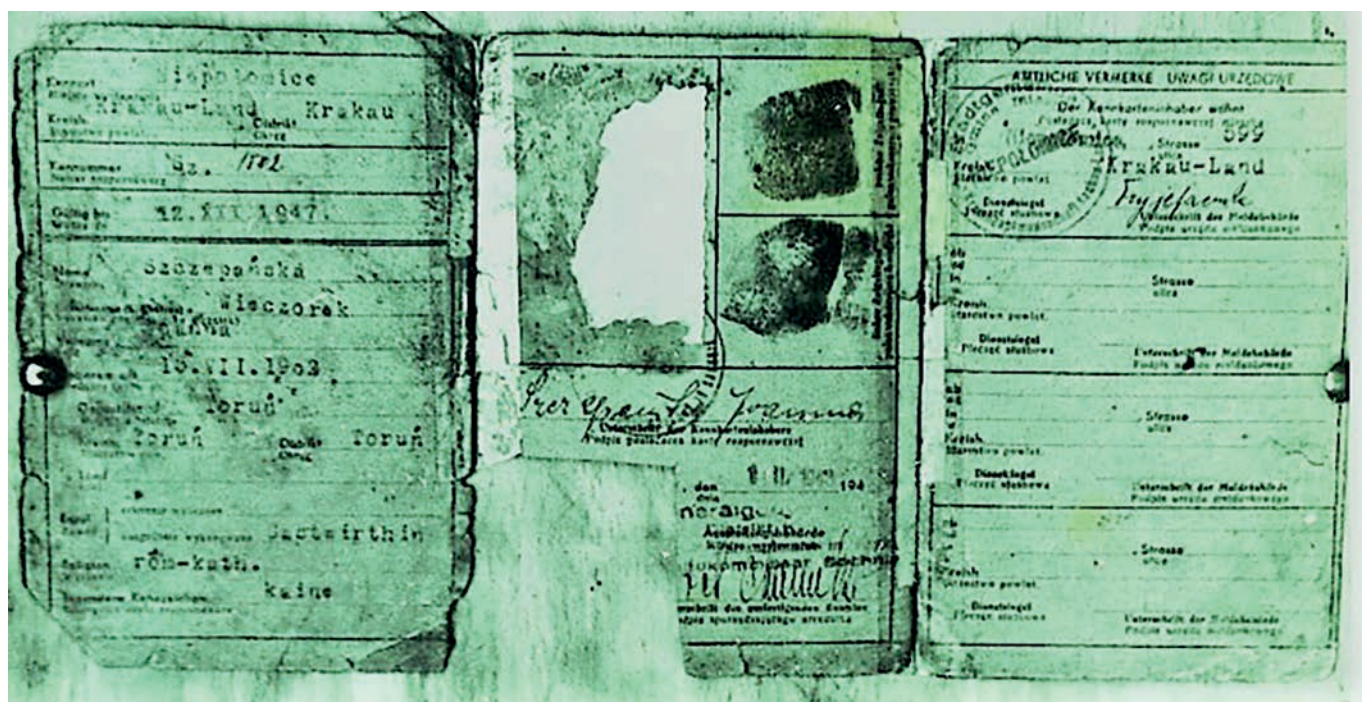
W 1962 r. Antoni Szczepański zwrócił się o pomoc do krakowskiej Służby Bezpieczeństwa. Oficer dokonujący ustaleń zwrócił uwagę, że nie ma żadnego potwierdzenia śmierci Piwińskiego i Namysła, sugerując, że wskazanym byłoby kontynuowanie czynności w celu stwierdzenia, czy faktycznie obaj nie żyją. Na polecenie przełożonego musiał jednak zaniechać dalszych działań. Ta decyzja, jak się okazało po kilku latach, najwyraźniej była obliczona na utrudnienie postępowania i w rezultacie przyczyniła się do uniknięcia kary przez

sprawców. Inaczej mówiąc, doszło do poplecznictwa zbrodni.

## Zażalenie na umorzenie i skargi

Szczepański na podstawie wykonanych fotokopii materiałów śledztwa (prokurator długo nie chciał się na to zgodzić) złożył do Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie zażalenie na postanowienie o umorzeniu postępowania. Ta jednak nie uwzględniła go.

W 1964 r. złożył skargę do ówczesnego Ministra Spraw Wewnętrznych Mieczysława Moczara, z wnioskiem o przekazanie sprawy do innej jednostki MO, uzasadniając to tym, że KWMO w Krakowie przekazała Prokuraturze w Bochni fałszywą informację o śmierci Piwińskiego i Namysła. Materiały trafiły do KWMO w Katowicach, która poinformowała Szczepańskiego, że wysłano notatkę służbową do gabinetu ministra spraw wewnętrznych z wnioskiem, by to jednak KWMO w Krakowie kontynuowała postępowanie, gdyż w jej posiadaniu są stosowne materiały operacyjne. W konsekwencji oficer KWMO w Krakowie dokonał analizy materiałów śledztwa i wskazał, że pretensje Antoniego Szczepańskiego o nieudolne przeprowadzenie postępowania przez bocheńską prokuraturę są zasadne. Z pewnymi sformułowaniami analizy nie zgodził się przełożony oficera i przekazał sprawę innemu funkcjonariuszowi. Ten oświadczył Szczepańskiemu, że przekazał nową



Kenkarta Joanny Szczepańskiej (15.07.1902 – 21.02.1945) – żony Stanisława Szczepańskiego. Fot. udostępniona autorowi na potrzeby artykułu



Tadeusz Szczepański ps. „Wąż” (10.08.1926 – 23.03.1945), łącznik w AK – syn Stanisława Szczepańskiego. Fot. udostępniona autorowi na potrzeby artykułu.

analizę do MSW, skąd uzyska informacje co do dalszego biegu sprawy.

### Prokurator Wolańczyk bierze sprawę

Szczepański nie otrzymał żadnej odpowiedzi z MSW. Kolejną skargę złożył do Prokuratury Generalnej. Wówczas sprawą zainteresował się również „Kurier Polski”, publikując stosowny artykuł. W tym czasie odbywający w tejże prokuraturze staż podprokurator Wiktor Wolańczyk z Krakowa zapoznał się z aktami sprawy. W miażdżącej krytyce wykazał, że postępowanie zostało przeprowadzone chaotycznie i niedokładnie.

W Departamencie II (Nadzoru) Prokuratury Generalnej uznano, że umorzenie śledztwa przez bocheńską prokuraturę było przedwczesne, podobnie jak decyzja Prokuratury Wojewódzkiej o nieuwzględnieniu zażalenia Szczepańskiego. Wykazano brak należytego nadzoru w tak poważnym postępowaniu, zarzucając *powierzchowność i bezplanowość działań prowadzących*. Stwierdzając, że na tym etapie brak było dostatecznych podstaw do wznowienia postępowania, polecono Prokuratorowi Wojewódzkiemu w Krakowie *przejęcie sprawy i bardziej energiczne czynności sprawdzające, celem zebrania niezbędnych materiałów do podjęcia właściwej decyzji i uzyskania pełnych kryteriów ocennych*. Ponadto, w związku z tym, że prokurator Wolańczyk zapoznał się wnikliwie ze sprawą, zdecydowano, aby to jemu zostało powierzone dalsze prowadzenie postępowania. Naczelnik Wydziału w Departamencie II objął oso-

bistym nadzorem postępowanie i zażądał bieżącego informowania o przebiegu czynności.

Mozolna praca Wolańczyka to m.in. przesłuchanie ponad 70 osób, liczne konfrontacje, decyzja i nadzór nad ekshumacją Stanisława Szczepańskiego oraz zastrzelonych z nim przez żołnierzy sowieckich na Wolicy Klemensa Bączkowskiego i Jana Nowakowskiego. Ustalono też zostało, że faktycznie Szczepański miał upoważnienie do ochrony koszar i noszenia broni, które wydał mu sowiecki oficer. Niestety nie wszystkie wątpliwości zostały usunięte. Np. nie zdołano uzyskać dokumentów, które potwierdziłyby, że nad Szczepańskim i jego towarzyszami odbył się sowiecki, wojenny sąd wojskowy. Niektórzy świadkowie, pomimo konfrontowania ich, konsekwentnie podawali sprzeczne oświadczenia – np. w kwestii zamordowania Tadeusza Szczepańskiego. W tym wypadku można było jedynie zawęzić krąg osób podejrzanych o współudział w zabójstwie do kilku osób i przyjąć kilka wersji jego przebiegu. Nie odnaleziono napisanego rzekomo przez Joannę Szczepańską listu do administracji niemieckiej w sprawie przydzielenia restauracji, ani jej zwłok, drugi raz pogrzebanych w Puszczy Niepołomickiej.

### Stanisław Namysł i Edward Piwiński – zmartwychwstanie

W 1966 r. Antoni Szczepański ustalił, że Stanisław Namysł i Edmund Piwiński żyją.

Namysł, urodzony w 1920 r. w Poznaniu, w 1942 r. był komendantem rejonu Ochotniczej Straży Pożarnej, do którego należały Niepołomice. Znany był niepołomiczanom, gdyż przyjeżdżał do miasta na kontrole. W tym samym roku z niemieckiego nadania został komisarzem w firmie wikliniarskiej w Kłaju, produkującej opakowania m.in. na granaty i pociski dla wojska okupanta (sam twierdził, że był tylko magazynierem). Niektórzy mieszkańcy Kłaja uważali go za konfidenta gestapo. Kierowanie firmą przejął z ojcem po wysiedleniu jej właściciela, Żyda Emila Nabla, którego Niemcy wkrótce zamordowali. Wiadomo, że Namysł znał się z Antonim S. Obaj byli członkami PPS. Utrzymywał kontakt z Antonim S., gdy ten po rocznym uwięzieniu w KL Auschwitz w niewyjaśnionych okolicznościach został zwolniony. Fakt powrotu Antoniego S. z obozu w październiku 1941 r. – *nie wiadomo z jakich powodów* – odnotowano w niepołomickiej kronice parafialnej.

Namysł po wkroczeniu Armii Czerwonej zgłosił się do służby w milicji, zostając



Jan Nowakowski vel Nowak, Ślązak – członek AK, AL, współpracownik Stanisława Szczepańskiego, rozstrzelany wraz z nim i Klemensem Bączkowskim 21.01.1945 r. na Wolicy przez żołnierzy sowieckich. Fot. udostępniona autorowi na potrzeby artykułu.

komendantem posterunku w Kłaju. Pod koniec stycznia zastrzelił w Puszczy Niepołomickiej czterech mężczyzn, których podejrzewał, że byli niemieckimi żołnierzami. Sąd wojskowy uniewinnił go, uznając, że działał *pod wpływem silnego wzruszenia*. Wkrótce został zastępcą komendanta powiatowego MO w Bochni i 21.02.1945 r. wraz z Piwińskim zabił Joannę Szczepańską podczas rzekomej próby ucieczki z konwoju. Niedługo po tym zniknął z powiatu bocheńskiego i awansował na komendanta powiatowego w Zgorzelcu. W 1946 r. został aresztowany przez Oddział Kontrwywiadu za „wielki szaber” i współpracę z Niemcami w czasie wojny. Z milicji został zwolniony w związku z przywłaszczeniem mienia ponemieckiego (samochodu, motocykli, ubrań). Po dwóch miesiącach aresztu sąd wojskowy uniewinnił go, motywując decyzję *niezbyt wielkim natężeniem woli przestępczej i niewielką szkodliwością społeczną w tym okresie*. Wrócił do rodzinnego Poznania. W 1951 r. usiłował wstąpić do Ochotniczej Rezerwy MO, ale wystawiona opinia na podstawie jego przeszłości była jednoznaczna: nie nadaje się do rezerwy MO. Po kilku latach został jednak ormowcem, a nawet zastępcą komendanta wojewódzkiego ORMÓ.

Ustalenia, że Namysł żyje, dokonano, gdy nastąpiło już przedawnienie ścigania (upłynęło 20 lat od popełnienia zbrodni). Prokurator mógł go przesłuchać jedynie w charakterze świadka. To wtedy Namysł

oświadczył, że wraz z Piwińskim zastrzelili uciekającą Szczepańską. Przeczą temu jednak zeznania m.in. milicjanta Barabasa ze staniąteckiego posterunku, który widział zwłoki kobiety. Stwierdził on, że charakter obrażeń głowy świadczył o tym, iż poniosła śmierć w wyniku zadanych jej uderzeń czymś twardym, prawdopodobnie kolbą karabinu. Nie widział obrażeń typowych po użyciu broni palnej. Ponadto zwłoki nie leżały blisko drogi, lecz ponad sto metrów od niej.

W wyniku poplecznictwa funkcjonariuszy państwowych Namysł uniknął oskarżenia i praktycznie pewnego skazania za przestępstwo. To pozwoliło mu cieszyć się później opinią wzorowego obywatela, zajmować wysokie stanowiska w zarządach np. LOK-u i PZMot-u, w Komitecie Frontu Jedności Narodu. Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Edmund Piwiński, urodzony w 1922 r. w Lublinie, członek GL, AL, żołnierz I Dywizji im. T. Kościuszki, od 14.11.1944 r. do 1.03.1946 r. był milicjantem. Od lutego do sierpnia 1945 r. zajmował stanowisko komendanta powiatowego MO w Bochni i 21.02.1945 r. wraz z Namysłem zabrał Szczepańską z niepołomickiego magistratu. Po zwolnieniu się z milicji zamieszkał w Gdyni.

Także wobec niego w 1965 r. nastąpiło przedawnienie ścigania. Z tego samego powodu co Namysł, mógł być w sprawie przesłuchany tylko jako świadek. Zeznając w 1968 r., był oficerem Wojska Polskiego, do którego wrócił w 1950 r. Kłamał, zaprzeczając wszystkim obciążającym go zeznaniom świadków, w tym Namysła. Tu najwidoczniej zabrakło determinacji prokuratorowi – powinien był powiadomić organy wojska o złożeniu fałszywego zeznania przez Piwińskiego, a nie zrobił tego.

### Bodziara i artystka spokojni

Zarzut jako współsprawca zbrodni uniknął również Władysław P. ps. Bodziara, niepołomicki milicjant (od lutego do czerwca 1945 r.), który 23.03.1945 r. zabrał Tadeusza Szczepańskiego z magistratu i ślad po chłopaku zaginął. Bodziara też mógł mieć postawiony zarzut, przynajmniej za składanie fałszywych zeznań w śledztwie. Dzięki nim nie został podejrzanym, gdyż skłamał, że przekazał Tadeusza bocheńskim funkcjonariuszom. Podobnie jego ówczesny przełożony, komendant posterunku Edward Bartnicki, który zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek był milicjantem. Gdy jakiś czas po zniknięciu Tadeusza Szczepańskiego przyjechali po Bartnickiego smutni panowie z Bochni, ten zdołał zbiec z posterunku i już nie wrócił, dezertując z milicji. Jeden z przybyłych funkcjonariuszy miał powiedzieć do miejscowych milicjantów: *macie bandytów na posterunku.*

W przypadku Marii S. (znanej w Niepołomicach m.in. z występów w amatorskim zespole teatralnym Puszcza), która oskarżyła Stanisława Szczepańskiego przed sowietami o współpracę z Niemcami, także doszło do przedawnienia. Jak przyznał prokurator, nawet gdyby została podejrzaną – wybroniłaby się z tego zarzutu. Jego zdaniem kobietę usprawiedliwiłoby naturalne wzburzenie, spowodowane postrzeleniem męża w koszarach przez Szczepańskiego. Niektórzy mieszkańcy Niepołomic twierdzili, że to ona powinna była wytłumaczyć się z kontaktów z okupantem. Kobieta negatywnie zapamiętała dostawcy obowiązkowych kontyngentów (była magazynierką w Staniątkach).

Podsumowując, prokurator musiał w 1968 r. odmówić ścigania byłych milicjantów, jak i Marii S., z powodu

przedawnienia ścigania. Złożone przez Szczepańskiego zażalenie do Prokuratury Generalnej pozostało bez uwzględnienia.

### Wznowienie śledztwa przeciwko Antoniemu S.

Przeprowadzone czynności sprawdzające – już po umorzeniu śledztwa przez bocheńską prokuraturę – dostarczyły materiałów, które uzasadniały wznowienie śledztwa przeciwko Antoniemu S. W jego przypadku było to możliwe, gdyż w 1961 r. nastąpiła przerwa w biegu przedawnienia ścigania i wyrokowania, spowodowana postawieniem zarzutu. Prokurator Wojewódzki w Krakowie wznowił je w październiku 1968 r., a w styczniu 1969 r. prokurator Wolańczyk przedstawił podejrzanemu zarzut popełnienia przestępstwa polegającego na tym, że:

*I. w dniu 21 stycznia 1945 r. w Niepołomicach pow. Bochnia w zamiarze pozbawienia życia Stanisława Szczepańskiego oskarżył go fałszywie przed żołnierzami radzieckimi o rzekomą kolaborację z Niemcami (pisownia oryg.) wiedząc o tym i godząc się z tym, że oskarżenie spowoduje rozstrzelanie Stanisława Szczepańskiego i w rezultacie doprowadził do zgodnego z przewidywaniem rozstrzelania Stanisława Szczepańskiego przez żołnierzy radzieckich,*

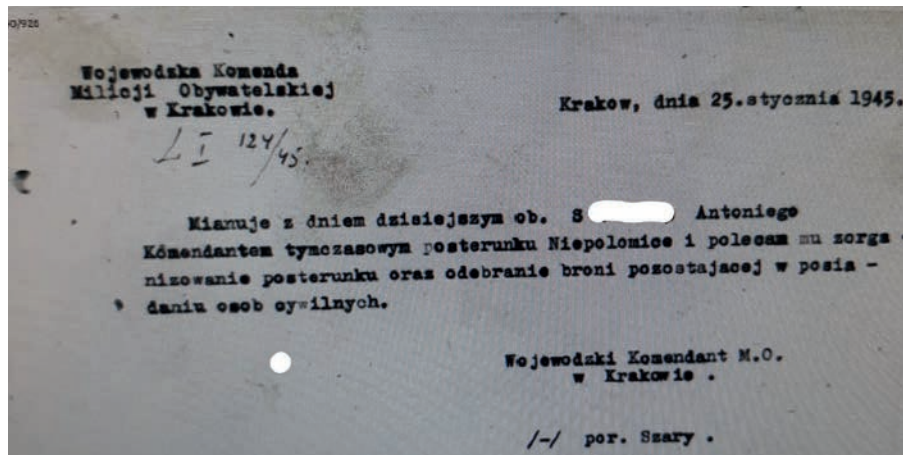
*II. w lutym 1945 r. w Niepołomicach pow. Bochnia, korzystając z faktycznego autorytetu jako były komendant posterunku w tejże miejscowości i burmistrz miasta Niepołomic, nakłonił ówczesnych funkcjonariuszy MO Stanisława Namysła i Edmunda Piwińskiego do pozbawienia życia Joanny Szczepańskiej.*

Bezpośrednio po przedstawieniu zarzutów Antoni S. został tymczasowo aresztowany na miesiąc.

### Pomoc towarzysza Cyrankiewicza?

W czasie pobytu w areszcie, przedłużonym o kolejny miesiąc, Antoni S. zgłosił dolegliwości zdrowotne, które zostały potwierdzone w drodze badań medycznych. Na tej podstawie żona podejrzanego wystąpiła do prokuratury o zwolnienie go z aresztu. Niezależnie od tego wystąpiła pisemnie o pomoc do ówczesnego Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza. Powoływała się na fakt, że jej mąż, podobnie jak premier, również działał w PPS i był więziony w KL Auschwitz. Pismo wpłynęło do kancelarii premiera 2 marca 1969 r., a już 8 marca Antoni S. został zwolniony z aresztu.

Niewykluczone, że Rot (ps. konspiracyjny Cyrankiewicza w obozie) pomógł



Mianowanie Antoniego S. na komendanta posterunku MO w Niepołomicach. Fot. AOIPN w Krakowie

w sprawie. Jeżeli tak właśnie było, to pewnie nie wiedział, co mówił o nim publicznie Antoni S. w czerwcu 1956 r. Po krwawym stłumieniu robotniczych protestów w Poznaniu nazwał Cyrankiewicza *łobuzem, bandytą, draniem, bo to co robi to wszystko jest kłamstwem.*

Po opuszczeniu aresztu, według opinii lekarskich, Antoni S. nie mógł stawić się na wezwanie, ani uczestniczyć w jakichkolwiek czynnościach procesowych, w tym w zapoznaniu z aktami. Odmawiał poddania się badaniom lekarskim, nawet w domu. Przedłużenie śledztwa nic nie dało, gdyż z końcem 1969 r. nastąpiło przedawnienie ścigania i umorzono je prawomocnie 30 kwietnia 1970 r.

### Podjęcie prawomocnie umorzonego śledztwa

W 2004 r. Prokurator Okręgowy w Krakowie uznał, że zbrodnie na Szczepańskich mają charakter komunistyczny, a takie od 18.12.1998 r. zgodnie z ustawą o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu nigdy nie ulegają przedawnieniu. W podjętym, prawomocnie umorzonym śledztwie, wykazał, że sprawstwo i udział niezjącego już Antoniego S. w zbrodniach są dostatecznie wykazane i udowodnione, podobnie jak i w sprawie kradzieży wyposażenia domu Szczepańskich. Również dostatecznie został uprawdopodobniony udział Piwińskiego i Namysła w zbrodni na Joannie Szczepańskiej (wtedy już faktycznie też nie żyli). Bezpośredni sprawcy (sowieccy żołnierze) rozstrzelania Szczepańskiego oraz jego współpracowników Bączkowskiego i Nowakowskiego, jak i zabójcy Tadeusza Szczepańskiego, nie zostali ustaleni.

W związku z tym śledztwo w 2008 r. zostało umorzone, częściowo z powodu niewykrycia sprawców, częściowo wobec ich śmierci.

### Motywy zbrodni i prokuratorsko-sądowa rehabilitacja

Śledztwo nie wyjaśniło wielu kwestii dotyczących zbrodni na Szczepańskich. Próbowano ustalić m.in. motywy działania ich inspiratorów. Niewątpliwie pomiędzy Szczepańskim a Antonim S. istniał jakiś konflikt. Córka Stanisława, Danuta, słyszała ostre sprzeczki pomiędzy mężczyznami, ale nie wiedziała, co było ich powodem. Niewykluczone, że Szczepański posiadał wiedzę niewygodną dla Antoniego S. i innych, podobnie jak jego żona. Po śmierci męża i powrocie do Niepołomic z klasztoru (miejsca ukrywania się), Joanna Szczepańska, odgrażając się w magistracie, że *wojna jeszcze nie skończona* – wydała niejako na siebie wyrok.

Dopatrywano się również rywalizacji o władzę w mieście. W powiecie bocheńskim od razu po wojnie karty rozdawały PPR i PPS pod czujnym okiem NKWD. Szczepański, nie będąc powiązany z żadną partią, z pewnością nie był brany pod uwagę jako kandydat na komendanta posterunku czy burmistrza, ale przez „właściwego kandydata” mógł być postrzegany jako rywal. Tym bardziej, że nawiązał kontakt z dowódcą sowieckiej czołówki trzy dni przed wejściem Armii Czerwonej do Niepołomic.

Warto podkreślić, że Stanisław Szczepański nigdy nie wystąpił z AK. Od połowy 1944 r. równolegle przynależał do AL, ale odbywało się to za wiedzą dowództwa 12 pp AK Ziemi Bocheńskiej krypt. Wieloryb (tylko kilku osób). Do końca wojny AL na naszym terenie nie wyszła poza stadium organizacyjne.

W przypadku zabójstwa Tadeusza Szczepańskiego w grę wchodziła obawa o to, że chłopak będzie chciał się zemścić za śmierć rodziców, a także ujawnić przestępczą działalność niektórych członków niepołomickiej placówki AK. Ten motyw potwierdza zeznanie byłego milicjanta Stanisława G. Po zniknięciu Tadeusza miał on podsłuchać,

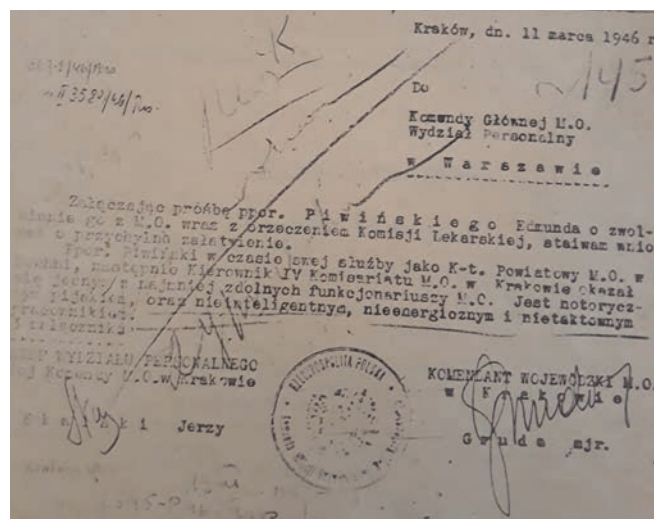


Stanisław Namysł, zastępca komendanta powiatowego MO w Bochni w 1945 r. Fot. AOIPN w Krakowie

jak Bodziara zwrócił się do ówczesnego komendanta posterunku Bartnickiego, byłego członka AK: *Lepiej żeby zginęła jedna rodzina, aniżeli miałyby zginąć 100 ludzi* (chyba celowo – dla usprawiedliwienia – zawyżył tę liczbę).

Prokurator, uwzględniając w ostatnim śledztwie całokształt faktów i okoliczności, jednoznacznie stwierdził, że *motywem dokonania zabójstwa Szczepańskich było ich działanie w strukturach państwa podziemnego w ramach Armii Krajowej na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, z towarzyszącym elementem osobistej wendety i chęci zgładzenia rodziny przez palającego nienawiścią i kierującego się niskimi pobudkami Antoniego S.*

Ten przytoczony fragment uzasadnia postanowienia o ostatecznym umorzeniu śledztwa – uwzględniony również w postanowieniu Sądu Okręgowego w Krakowie z 2009 r. – w pełni rehabilituje Stanisława Szczepańskiego i przywraca należne również pozostałym zamordowanym cześć, honor i szacunek. W ocenie sądu rzetelne zbadanie sprawy i przesądzenie, że zabójstwa były zbrodniami komunistycznymi dokonanymi wszystkim pokrzywdzonym. Sprawiedliwości jednak nie stało się zadość, gdyż winowajcy, którzy do popełnienia zbrodni wykorzystali atrybuty władzy, nigdy nie zostali ukarani. Tę bezkarność w dużym stopniu zapewnił im panujący system polityczny, a przede wszystkim konkretni ludzie, którzy w nim działali.



Pismo Komendanta Wojewódzkiego MO w Krakowie mjr. Grudy popierające prośbę Edmunda Piwińskiego o zwolnienie z MO. Fot. AOIPN w Krakowie

WOJCIECH WÓJCIK

wojcik.wojcich@interia.eu

## SPOJRZENIE W NIEBO 2021

## Kwiecień

*Czasem kwietnia pora letnia, czasem zwiedzie w marzec zjedzie* – to przysłowie pasuje jak ulał do aktualnej sytuacji pogodowej, ale wyraża przy okazji naszą nadzieję, na prawdziwą wiosenną i słoneczną aurę

Tęsknimy bardzo za takimi dniami, które powinny nam wynagrodzić tegoroczne pandemiczne dni zimowe. Dlatego ogromnie pocieszającym będzie fakt, iż w tym miesiącu Słońce nadal systematycznie wznosi się coraz wyżej ponad równik niebieski i w kwietniu, w Małopolsce, przybędzie dnia dokładnie o 105 minut. Łatwiej też będzie się nam przyzwyczaić na dobre, do czasu letniego, bowiem w środę 1 IV Słońce wschodzi o godz. 6.16, a zachodzi o 19.12. Natomiast w ostatnim dniu miesiąca, wschód Słońca nastąpi już o 5.18, a zachód dopiero o 19.57, zatem ostatniego kwietnia, dzień będzie trwał 14 godzin i 39 minut; będzie już dłuższy od najkrótszego dnia roku aż o 6 godzin i 36 minut, ale jeszcze krótszy o 102 minuty od tego najdłuższego, czerwcowego dnia.

Jeśli spojrzymy do kart historii, to stwierdzimy, że 60 lat temu, 12 kwietnia 1961 roku, odbył się lot człowieka – Jurija Gagarina – po orbicie satelitarnej Ziemi. Narodziła się tym samym epoka lotów kosmicznych.

Na niebie, przez cały miesiąc, będziemy notować niestety niską aktywność magnetyczną Słońca, nasza gwiazda znajduje się nadal w fazie powolnego narastania aktywności w 25 cyklu. Najczęściej liczba Wolfa, czyli ilość grup plam i pojedynczych plam na tarczy Słońca, wynosić będzie co najwyżej kilkanaście lub kilka, a najczęściej zero. Tak niska aktywność Słońca powoduje, że nie chroni ono nas swym polem magnetycznym, przed silnym i przenikliwym promieniowaniem pochodzącym z centrum naszej Galaktyki, które powoduje być może, szybkie mutacje koronawirusa, co znacznie komplikuje walkę służby zdrowia z pandemią. Wypada nam tylko czekać na przebudzenie aktywności Słońca, bowiem nocą 19 kwietnia wstępuje w znak Byka. Ponadto, jak corocznie, 22 kwietnia będziemy obchodzić

Światowy Dzień Ziemi – zatem patrząc w niebo, nie zapominajmy o naszej Błękitnej Planecie i jej mieszkańcach, którzy obecnie powinni być obiektem specjalnej, pocovidowej troski!

Jeśli chodzi o Księżyc, to w drugiej dekadzie miesiąca nie będzie nam przeszkadzał w nocnych obserwacjach nieba, bowiem kolejność faz Księżyca w kwietniu będzie następująca: ostatnia kwadra 4 IV o godz. 12.02, now 12 IV o godz. 4.31, pierwsza kwadra 20 IV o godz. 8.59, i pełnia 27 IV o godz. 5.32. Ponieważ pełnia Księżyca w dniu 28 III była pierwszą wiosenną pełnią po 21 III, więc niedziela 4 IV będzie Niedzielą Wielkanocną, zgodnie z przepisem ustanowionym na Soborze Nicejskim w 325 roku. Najdalej od Ziemi (w apogeum) będzie Księżyc 14 IV o godz. 20, a najbliżej Ziemi (w perygeum) znajdzie się Księżyc 27 IV o godz. 17. Ponadto Księżyc w swej miesięcznej wędrówce po nieboskłonie, zakryje 17 IV po południu Marsa, ale to zjawisko będzie widoczne we wschodniej Afryce, Indiach i Indonezji. U nas nie.

Jeśli zaś chcemy obserwować planety, to Merkurego będzie można zobaczyć bardzo nisko nad horyzontem, na porannym niebie, przez pierwszy tydzień kwietnia, na niespełna godzinę przed wschodem Słońca, potem skryje się w jego promieniach, by pojawić się na początku maja na wieczornym niebie. Wenus jest obecnie niewidoczna, bowiem kryje się w promieniach Słońca, aż do połowy maja. Czerwona Wędy Mars, widoczny jest z wieczora na zachodnim niebie i zachodzi dobre 3 godziny po Słońcu. Natomiast olbrzymy gazowy Jowisz i Saturn, wschodzą w kwietniu dopiero po północy, poprzedzając z upływem dni kwietniowych, o dwie do trzech godzin wschód Słońca. Planetę Uran możemy obserwować przez pierwsze dwa tygodnie kwietnia na wieczornym niebie w gwiazdozbiornie Barana, potem skryje się w pro-



mieniach zorzy wieczornej. Neptun, przebywa w Wodniku, a możemy go obserwować przez lunetę rankiem, na godzinę przed świtem.

Od 15 do 25 kwietnia promieniują meteory z roju kwietniowych Lirydów. Radiant meteorów leży w pobliżu Węgi, najjaśniejszej gwiazdy w gwiazdozbiornie Liry. Maksimum aktywności (do 30 przelotów na godzinę) przypada na noc 21/22 kwietnia. W tym roku warunki do ich obserwacji nie są łatwe, bowiem Księżyc będzie dwa dni po pierwszej kwadrze, przeszkadzając w obserwacjach słabszych meteorów.

Oto tylko najważniejsze zjawiska na niebie, które polecałbym do obserwacji przy okazji zalecanych wiosennych spacerów, oczywiście przy bezchmurnym niebie, czego wszystkim Państwu serdecznie życzę, jednocześnie przypomnijmy być może mało optymistyczne staropolskie przysłowie: *Pogody kwietniowe – to słoty majowe.*

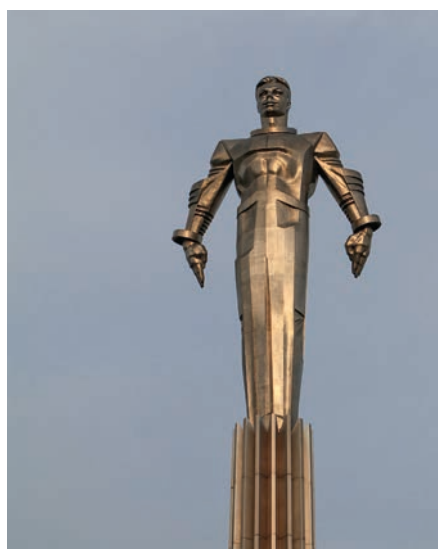
**DR ADAM MICHAŁEC**

Młodzieżowe Obserwatorium Astronomiczne

# Kosmonauta kwietniowy

Kwiecień kojarzy się nam z pełnią rozwijającą się wiosną, a zarazem miesiącem pamięci wysokich, szczęśliwych, a także, jak wiemy, tragicznych lotów

12 kwietnia obchodząc będziemy 60. rocznicę pierwszego lotu człowieka w Kosmos. Tym ówczesnym bohaterem był Jurij Aleksiejewicz Gagarin, który poleciał statkiem Wostok 1. Był to lot po orbicie satelitarnej Ziemi, dokonując jednokrotnego jej okrążenia w godzinę i 48 minut. Jako ciekawostkę można tu podać, że Gagarin, wracając z orbity, nie doleciał na pokładzie Wostok 1 do Ziemi, tylko się katapultował i lądował przy pomocy spadochronu. Nie wszystko było wówczas dograne – jak z późniejszymi lotami – a czas na-



glił, trwał wyścig w podboju Kosmosu, między ówczesnymi światowymi mocarstwami: ZSRR i USA.

Gagarin brał udział tylko w tej jednej, jedynej misji kosmicznej. Pod koniec lat 60. ówczesne władze w Moskwie planowały, aby Gagarin został także pierwszym człowiekiem, który wylądował na Księżycu. Dlatego też, aby był bezpieczny, trzymany był jak najdalej od Kosmosu i stale wykluczany z kolejnych lotów kosmicznych.

Aby jednak zachować sprawność fizyczną i psychiczną do lotów kosmicznych, oblatywał w międzyczasie nowe rodzaje samolotów. Ta specyficzna kwarantanna stanowiła dla niego niezwykle obciążenie psychiczne. Niespełna w dziesięć lat później po pamiętnym locie w Kosmos, zginął w katastrofie samolotu treningowego (27 III 1968), wraz z instruktorem lotniczym Władimirem Sierioginem. Najważniejsze przyczyny tej katastrofy, do tej pory nie są w pełni znane.

Dla przypomnienia i zaspokojenia ciekawości podam, że zgodnie z obowiązującymi wówczas procedurami, hasłem wywoławczym, podczas podróży kosmicznej Gagarina był Cedr (ros. Kiedr). To hasło, daje w tej sprawie dużo do myślenia. Dlatego też, gdy byliśmy swego czasu na wyprawie obser-



wacyjnej zaćmienia Słońca w Nowosybirsku, w 2008 roku – już po udanych obserwacjach – chcieliśmy uczcić ten fakt z kolegą Henrykiem, i wypróbować „kiedrówkę”, ale takiego lokalnego trunku, w barze hotelowym w Sosnowce, nie było. Musieliśmy się obejść smakiem i tylko wypiliśmy, dobrą gruzińską herbatę, czyli czaj.

**DR ADAM MICHAŁEC**  
Młodzieżowe Obserwatorium Astronomiczne

**Welcome to Niepołomice!**

**A more accessible town hall**

**Guide for foreigners**

**2020 edition**

[www.niepolomice.eu](http://www.niepolomice.eu)

# Szczyty górskie w eterze

Ilość dostępnych aktywności radiowych zaskakuje nawet samych radioamatorów. Nadajemy z zamków, parków narodowych, statków powietrznych i pełnomorskich, satelitów, a nawet ze szczytów górskich. I o tym powiemy dzisiaj kilka słów

Program Summits On The Air (SOTA) powstał w Wielkiej Brytanii w 2002 roku i obecnie zyskał popularność na całym świecie. Zabawa polega na wykonaniu co najmniej czterech dwustronnych łączności ze szczytu górskiego punktowanego w programie. Uczestników dzieli się na aktywatorów oraz łowców. Aktywatorzy, jak łatwo się domyślić, to operatorzy pracujący ze wzniesień. Łowcy, to radioamatorzy znajdujący się „na dole”. Jedni i drudzy uczestnicy otrzymują punkty i mogą starać się o dyplomy. Dla najbardziej wytrwałych, którzy zgromadzą na swoim koncie tysiąc punktów, przewidziano tytuły Chatka Leniwca (Shack Sloth) dla łowców oraz Kozica Górską (Mountain Goat) dla aktywatorów.

Jako aktywator pojawiłem się na pasmach latem 2018 roku, łącząc swoje dwie pasje – góry i radio. Po pierwszej nieudanej aktywacji na Lubomirze, gdzie zapomniałem zabrać przejściówkę do anteny kierunkowej, wybrałem się na Śnieżnicę. Pracując z taniego radiotelefonu Baofeng i anteny kierunkowej Yagi wykonanej przez kolegę Tomka SP9TOM z rurek wodociągowych i miarki budowlanej, zaliczyłem pierwszą udaną aktywację. Przełomem był zakup radiotelefonu Yaesu VX-6. Sprzęt dużo lepszej klasy w połączeniu z wymienioną anteną pozwala zrealizować łączności przekraczające 100 km. Zaliczyłem także QSO na odległość 300 km, pomiędzy Babią Górą a Śnieżką (moc 5 wat, emisja FM). Obecnie na moim koncie znajduje się 26 aktywowanych szczytów, w tym 19 unikalnych. Miałem okazję rozmawiać z po-

nad setką operatorów z Polski i Europy. Pod koniec 2020 roku zdobyłem pierwsze dwa dyplomy związane z aktywacjami szczytów górskich.

Swój udział w programie SOTA zacząłem jednak jako łowca. Pierwsze łączności zaliczyłem pod koniec 2017 roku z ręcznego radiotelefonu podpiętego do stacjonarnej anteny na dachu mojego domu. Praca z małą mocą (5 wat) wymagała cierpliwości ale zaowocowała dwoma dyplomami z dopiskiem “QRP”. Obecnie, po przeprowadzeniu kilkuset łączności także większymi mocami, zgromadziłem na koncie już ponad 900 punktów i zdobyłem 3 dyplomy.

Jak rozpocząć radiową przygodę z aktywacjami szczytów górskich? Pierwszym warunkiem jest posiadanie własnego znaku operatora, czyli po prostu trzeba być krótkofalowcem. Po spełnieniu tego warunku start jest już dość łatwy. Rejestrujemy się na stronie [www.sotadata.org.uk](http://www.sotadata.org.uk), gdzie będziemy logować nasze łączności. Jeżeli zaczynamy jako łowca, wystarczy włączyć radio i polować na aktywatorów. W paśmie UKF można ich najczęściej spotkać na częstotliwości 145.550 MHz. Jest to częstotliwość przyjęta jako podstawowa w paśmie 2 metrów dla programu SOTA. Aby ułatwić sobie pracę, możemy skorzystać ze strony [www.sotawatch.sota.org.uk](http://www.sotawatch.sota.org.uk), gdzie znajdziemy informacje o aktualnych aktywacjach. Poza pasmem dwumetrowym, możemy również pracować na falach krótkich (większe zasięgi), zarówno emisjami fonicznymi, jak i telegrafią.

A co, jeśli chcemy zostać aktywatorem? W tym przypadku musimy włożyć trochę więcej wysiłku. Będziemy potrzebowali radia i źródła zasilania, które zabierzemy ze sobą w góry. W rejonie Beskidu Wyspowego z powudzeniem możemy zacząć pracę ze zwykłym ręcznym radiotelefonem, jednak standardowa antena dookólna może nie wystarczyć. Ze swojego doświadczenia polecam raczej antenę kierunkową. Nie zaszkodzi też statyw, dzięki któremu unikniemy wielogodzinnego trzymania



Fot. Albert Sosnal

anteny w rękę. Następnym krokiem będzie wybranie jednego z punktowanych szczytów na stronie <https://sotl.as>. Znajdziemy tam mapy, a także listy szczytów podzielone na kraje oraz regiony. Musimy znać referencję szczytu, tzn. jego numer w programie. Przykładowo SP/BZ-001 to referencja dla Babiej Góry. Zawiera ona prefiks kraju (SP-Polska), oznaczenie regionu (BZ-Beskid Zachodni) oraz numer szczytu. Górę wybieramy oczywiście uwzględniając porę roku oraz nasze możliwości fizyczne. Tak przygotowani możemy ruszyć na swoją pierwszą aktywację.

Przykładową aktywację szczytu Krzesanica przez kolegę Marcina SP2DR można obejrzeć pod adresem <https://www.youtube.com/watch?v=QvMD1xVxfZI>



Wszystkich czytelników zainteresowanych nie tylko programem SOTA, zapraszamy do kontaktu z naszym Klubem przez profil Facebook SP9MOA.

73!

**MICHAŁ JARECKI SP9MTJ**  
Członek Niepołomickiego Klubu Krótkofalowców



# O wymianie myśli i stawianiu pytań

Przyrodnicy zaobserwowali, że pszczoły potrafią się porozumiewać z sobą, na przykład aby poinformować o odległej, kwitnącej łące. Oczywiście, nie jest to rodzaj mowy artykułowanej, lecz forma tańca w powietrzu. Również delfiny porozumiewają się ze sobą poprzez różne piski i kwiknięcia, lecz nie jest to mowa w naszym rozumieniu.

Jedynym ziemskim gatunkiem, który potrafi porozumiewać się w artykułowany sposób jest Homo Sapiens. Co więcej – potrafimy wykorzystywać w tym celu nie tylko dźwięki – ale również posługujemy się pismem oraz różnego rodzaju znakami, natomiast głuchoniemi mają język migowy. Pomyślmy przez chwilę, o ile trudniej byłoby nam żyć w społeczeństwie, gdybyśmy wszyscy byli pozbawieni możliwości mówienia, pisania i czytania. Trudno sobie wyobrazić naukę w szkole, współpracę podczas budowy albo na przykład pracę lekarza lub naukowca, gdybyśmy nie mogli sobie nawzajem przekazywać precyzyjnych informacji.

Nie ma żadnej wątpliwości co do tego, że mowa i pismo umożliwiły rozwój ludzkiej cywilizacji. Dzięki temu korzystamy z wiedzy i doświadczeń innych osób. Zadając innym osobom pytania możemy rozwiązać codzienne problemy, dowiedzieć się, gdzie co można kupić, co dla nas może być korzystne, a co jest niebezpieczne. To brzmi banalnie, ale w rzeczywistości ma realną wartość. Okazuje się na przykład, że spore zyski producentom przynosi tak zwany „marketing szeptany”. Stosujemy go nawet nieświadomie, mówiąc o tym, że jesteśmy zadowoleni albo rozczarowani jakimiś usługami lub towarami.

Wracając do wspomnianej na początku mowy zwierząt warto przypomnieć o gorylicy Koko, która żyła 46 lat w ZOO w San Francisco. Opiekunowie nauczyli Koko używania 1000 i rozumienia 2000 znaków języka migowego. Okazało się, że Koko całkiem sprawnie umiała prosić o coś, opisywać zdarzenia oraz wyrażać uczucia. Stwierdzono jednak, że KOKO NIGDY NIE ZADAŁA ŻADNEGO PYTANIA. Natomiast my, ludzie od najmłodszych lat pytamy, a zwłaszcza pragniemy dotrzeć do głębi problemów stawiając pytanie „DLACZEGO?”. To najbardziej ludzkie pytanie, więc nie bójmy się korzystać z jego niezwyklej mocy nie tylko w dzieciństwie, ale przez całe nasze życie.

## Fraszka o wyjątkowości Homo Sapiens

Człowiek tym się odróżnia  
od świata zwierzęcego,  
że od dzieciństwa stawia  
pytanie: „dlaczego?”

MARCIN URBAN



Dołącz do Serwisu SMS i otrzymuj darmowe informacje o koncertach, wydarzeniach, komunikatach i nowościach z Niepołomic

**Wyślij SMS o treści: Niepolomice.INFO  
na numer 4322**

Koszt wysłania wiadomości wynosi tyle,  
ile standardowy SMS w Twojej sieci

BARDZIEJ ŚWIADOMI

# Tata też cierpi

Kobiety i mężczyźni różnią się od siebie, nie jest to żadne odkrycie. Różni nas biologia – inne aktywności hormonów, inne narządy płciowe, a nawet jedna para chromosomów, ale różni nas również nasza kultura. Jeszcze do tej pory istnieje tendencja, gdzie młodych mężczyzn wychowuje się *twardą ręką, nie becz, chłopaki nie płaczą*, jest to zarówno przekaz werbalny, jak i sam przykład dawany przez ojców. Ojciec, który nie okazuje emocji, pokazuje synowi, że i on nie powinien się mazać. Ma to swoje uzasadnienie, kiedyś mężczyźni musieli być silni, praktyczni, nie okazujący emocji zarówno, żeby poradzić sobie z wyzwaniami takimi jak polowanie, ale również, aby zaimponować siłą potencjalnym partnerkom. W obecnych czasach również, bardzo często siła mężczyzn jest kojarzona z niewrażliwością emocjonalną, co jest do pewnego stopnia pożądane przez społeczeństwo, a zwykle również oczekiwane od mężczyzn nawet w młodym wieku.



Geny jak i wychowanie przekładają się na to, że mężczyźni zazwyczaj inaczej niż kobiety reagują na cierpienie i trudne sytuacje, jakimi niewątpliwie jest choroba lub śmierć dziecka. Tam gdzie matka zareaguje płaczem, mężczyzna może zareagować milczeniem lub zdenerwowaniem, tam gdzie żona chciałaby porozmawiać o tym co ją trapi, mąż może uciekać w pracę lub odpowiedzieć krótko, że muszą sobie jakoś radzić. Oczywiście nie jest to reguła dla każdej rodziny i dla każdej osoby, jednak takie sytuacje mogą się często zdarzać.

## Co to oznacza?

Przede wszystkim nie jest to złe! O ile tylko ojciec wspiera swoją rodzinę, nie ucieka od swoich obowiązków, nie zachowuje się agresywnie, ani nie neguje sytuacji, jaka zaistniała, to jego reakcje, nawet jeśli wydają się niewrażliwe, mogą być jego sposobem na radzenie sobie z tą sytuacją.

Kobiety i mężczyźni, matki i ojcowie różnią się pod wieloma względami, ale tacy sami jesteśmy w tym co czujemy. Jeśli nasze dziecko zachoruje albo odejdzie z tego świata, to naturalnym dla obu płci jest to, że będą cierpieć, czuć smutek, nawet jeśli wyrażają to w inny sposób.

## Co zrobić?

Wspierajcie się, pamiętajcie zarówno mężczyźni, jak i kobiety, że jesteście w tym razem, że nawet jeśli druga osoba nie okazuje swoich uczuć tak jak Ty, to nie znaczy, że mniej cierpi i mniej przejmuje się od Ciebie. Dajcie sobie przestrzeń na wyrażanie siebie, postarajcie się akceptować i nie oceniać, ale również rozmawiać, choć to może być bardzo trudne. Pamiętajcie, żeby podczas takich rozmów wyrażać to, co Wy myślicie, co Wy czujecie, a nie oceniać drugą osobę, a tym bardziej nie oskarżać.

Bądźcie dla siebie wsparciem, bo nie ma lepszej pomocy dla drugiej osoby niż po prostu... być.

I jeżeli czujecie, że potrzebujecie pomocy, nie bójcie się sięgnąć po pomoc psychologa-specjalisty. Doświadczacie lub doświadczylście bardzo dużo trudnych emocji, macie prawo do smutku, żalu i cierpienia, a co ważniejsze macie wszelkie prawo do starania się o pomoc!

---

FUNDACJA DZIECIOM KOLOROWY MOST

# Gdy trądzik dotyka dorosłych

Większości osób zmiany trądzikowe kojarzą się z okresem dojrzewania. Szacuje się, że trądzik dotyka 80% młodocianych ludzi. Gra hormonalna, która toczy się w ciele młodego człowieka daje swój obraz na skórze w postaci nieestetycznych wykwitów, błyszczącej cery, przytkanych porów. Tymczasem, trądzik dotyka coraz częściej osoby dorosłe, a jego etiologia ma bardzo szerokie podłoże i stanowi problem w walce o zdrowie i piękną cerę

**T**rażdzik jest przewlekłą, zapalną chorobą skóry, która dotyczy mieszkca włosowego i gruczołu łojowego. Ma przebieg powolny i długofalowy. Prawie zawsze jest związany z dysregulacjami hormonalnymi u osób dorosłych.

Dlaczego powstaje? Jako bezpośrednie przyczyny można wskazać:

- nasilony łojotok,
- nadmierne rogowacenie warstwy rogowej skóry (zapychanie mieszkca włosowego przez keratyzację, czyli niewłaściwe złuszczenie ostatniej warstwy naskórka),
- blokadę ujścia gruczołu łojowego,
- nagromadzenie lipidów i resztek komórkowych (fantastyczna pożywka dla bakterii głównie beztlenowych czyli p. acnes).

Co powoduje taką reakcję organizmu? Tutaj wskazać możemy kilku głównych winowajców:

- stres,
- odstawienie leków antykoncepcyjnych – do 6 miesięcy od zakończenia ich przyjmowania nawet połowa kobiet może mieć kłopoty ze skórą,
- zaburzenia hormonalne – przede wszystkim tarczycza, nadnercza, jajniki. Trądzik ulega zaostrzeniu w drugiej fazie cyklu miesięcznego u kobiet, oraz jeśli chorujemy na zespół policystycznych jajników lub wkraczamy w okres menopauzalny,
- wrażliwość skóry – kontaktowa, taka która wynika z przewlekłego stanu zapalnego,
- zła tolerancja kosmetyków – po 25 r.ż. zwiększa się wrażliwość skóry na stosowanie preparatów kosmetycznych. Chodzi np. o żele do mycia twarzy. Warto prawidłowo zdiagnozować

rodzaj skóry. Bo jeśli ktoś się „świeci”, to zazwyczaj uważa, że ma cerę tłustą i wybiera tak oznakowane preparaty, podczas gdy może mieć skórę suchą i wrażliwą z nadreaktywnością gruczołów łojowych. Aby ocenić funkcjonowanie naskórka, zwracajmy uwagę na stan skóry ust i wierzchów dłoni – szorstkie ręce oznaczają niedobór m.in. filagryny i ceramidów. Problemem są też fluidy i pudry mocno kryjące.

- infekcje np. nużeńiec, problemem może być też nosicielstwo gronkowca oraz jego przewlekła infekcja,
- dieta – produkty wysoko glikemiczne, nieprzetworzone mleko, kakao, fast foody,
- zaburzenia bariery naskórkowo-skórnej – niedobory lipidów, ceramidów, filagryny.

## Jak wygląda trądzik u osób dorosłych?

Wykwity pierwotne (niezapalne) to: mikrozaskórnik, zaskórnik zamknięty i zaskórnik otwarty.

Wykwity wtórne (zapalne): grudki, krosty, ropnie.

W trądziku młodzieńczym mamy zmiany zlokalizowane w strefie T, u osób dorosłych te zmiany przypominają literę U lub są rozsiane. Objemują żuchwę, brodę, linie włosów. U mężczyzn obserwuje się także zmiany na karku i często na brodzie. Niekiedy lubią pojawiać się także na plecach i dekolcie.

Kiedy zaczniemy diagnozować stan naszej skóry musimy zadać sobie podstawowe pytanie: od kiedy skóra tak wygląda? Są dwie możliwości:

- Trądzik przetrwały – trądzik obecny był już w latach młodzieńczych, ale po ok. 25-30 roku życia zmienia się



jego nasilenie i lokalizacja. (80% pacjentów).

- Trądzik o opóźnionym początku – który zaczyna się dopiero po 25 r.ż (dotyczy 20% pacjentów) i ma częste zmiany nawrotowe. Szacuje się, że średnio dwa razy do roku mamy fazę zaostrzenia.

## Jak sobie z nim radzić?

Walka z trądzikiem jest długofalowa i wymaga dużej wiedzy i profesjonalnego podejścia. Już na etapie powstawania zmian zaskórnikowych (czy to otwartych czy zamkniętych) powinniśmy zadbać o kondycję naszej skóry w gabinecie poprzez odpowiedni dobór zabiegów oczyszczających i sebo regulujących. Świetnie sprawdzą się zabiegi oparte na oczyszczaniu oksybrażką, wodorem, terapię kwasową oraz na bazie białek immunomodulacyjnych i substancji bakterio- statycznych.

Nie obejście się też bez wizyty u dermatologa, jeśli zaobserwujemy mocne wykwity zapalne. Stosowanie leczenia systemowego, jak i miejscowego jest często niezbędne w terapii. Nie można zbagatelizować również naszych własnych działań na rzecz skóry. Należy skrupulatnie przeanalizować produkty do codziennej pielęgnacji i wykluczyć z nich kosmetyki na bazie alkoholu, silnie drażniących i ściągających. Wbrew pozorom, agresywne środki nie pomogą, a mogą zaszkodzić i spowodować większą nadprodukcję sebum, wybierajmy więc produkty:

- bogate w dobre tłuszcze NNKT,
- takie, które zawierają antyoksydanty (czyli substancje przeciwdziałające wolnym rodnikom. Wolne rodniki atakują lipidowe składniki sebum, powodując powstawanie produktów drażniących skórę i powodujących reakcje zapalne i uczuleniowe),

- zawierające składniki aktywne w postaci m.in. kwasu azelainowego, laktobionowego, cynku, drożdży, siarki,

– pudry i podkłady, które mają lekką konsystencję (BB, CC).

Pamiętajmy, aby nigdy nie bagatelizować problemu, który dopiero się pojawia. Aby znaleźć przyczynę powstawania trądziku, zazwyczaj należy przeprowadzić badania krwi uwzględniające poziom hormonów: m.in. testosteronu, kortyzolu, DHES, prolaktyny, TSH, FSH, estrogenów, progesteronu oraz poziom glukozy, insuliny, C-peptydu, kwasu moczowego, żelaza, ferretyny i podstawowej morfologii. Warto przyjrzeć się także naszym nietolerancjom i nawykom pokarmowym. Na zaostrzenie procesów zapalnych toczących się w skórze może wpływać nietolerancja m.in. glutenu lub laktozy. Pozytywny wpływ będziemy obserwować podczas stosowania probiotyków (zwłaszcza prebiotyków) oraz suplementacji wit z grupy B, A, E i cynku.

Aby wygrać walkę z trądzikiem ważne jest holistyczne podejście do każdego przypadku, wnikliwe badanie oraz odpowiedni dobór preparatów. Pamiętajmy jednak, że ten pierwszy krok ku lepszej



kondycji skóry leży po stronie pacjenta. I druga sprawa, na nic zdadzą się wszelkie zabiegi upiększające, czy makijaż, jeśli na twarzy są nieestetyczne zmiany. Zdrowa skóra, to piękna skóra.

#### KLAUDIA KĄTNIAK

kosmetolog i pielęgniarka, właściciel salonu Klaudia Kątniak health&beauty

## Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021



Wejdź na [spis.gov.pl](https://spis.gov.pl) i spis się!  
Spis trwa od 1 kwietnia do 30 września 2021 r.

 Liczymy się  
**DLA POLSKI!**

 **GUS**

Narodowy Spis Powszechny  
Ludności i Mieszkań 2021



Szkoła Futbolu  
Staniątki



DOŁĄCZ  
**DO NAS**

ROZPOCZYAMY NABÓR NA SEZON

**2021/22**

ZAPISZ SIĘ JUŻ TERAZ >>



[WWW.SZKOLAFUTBOLU.PL](http://WWW.SZKOLAFUTBOLU.PL) | 605-525-999

## HISTORIE PROJEKTU FOTOGRAFICZNEGO

## Na cztery łapy

DOMINIKA SOWA

fotografik, autorka projektu Na cztery łapy

Moja druga sesja, o której wspominałam przedstawiając historię Lisy, odbyła się w styczniu 2020 r. w Wieliczce w domu Magdy. Krysia, która umówiła mnie na spotkanie z Magdą i jej rodziną opowiadała mi troszkę o Łatku. Wiedziałam, że ma już swoje lata i że jest słaby. Wiedziałam też, że sesja odbędzie się w domu, a nie na spacerze.

I tego dnia znów w drzwiach przywitały mnie uśmiechnięte i radosne dzieciaczki. Usiadłam na dywanie w salonie. Łatek, zaciekawiony, powoli wyszedł z legowiska i przywitał się. Rozmawialiśmy, a w międzyczasie powstawały zdjęcia. W pewnym momencie malutka Dagmarka podeszła do mnie i mocno się przytuliła, jakby znała mnie od dawna.

Była to uroczna wizyta, wspaniały dzień i mnóstwo nowych doświadczeń.

Jaka była historia Łatka? Jak trafił do Magdy i Sebastiana i jakie mity obalił? Koniecznie zatrzymajcie się na chwilę i przeczytajcie.

## Łatek

## Nasze czarno-białe Szczęście

Kiedy pisałam poniższy tekst, Łatek jeszcze był z nami. Odszedł pewnego wieczoru pod koniec stycznia, we własnym domu, w naszych objęciach. Cały czas myśl o tym wywołuje w nas ogromny smutek, bardzo nam go brakuje

Historia tego, jak Łatek trafił do naszego domu jest dość typowa. Ot, zwyczajnie kielkująca w nas myśl, że spacerowanie bez psa u boku jest wielkim marnotrawstwem spaceru, coraz bardziej ewoluowała, aż w końcu ponad pięć lat temu, w sierpniu 2014 r., przerodziła się w decyzję o przegarnięciu psiaka ze schroniska. Każde z nas wychowało się w domu, w którym pies był niemal członkiem rodziny, wiedzieliśmy z czym wiąże się opieka nad zwierzęciem i jakiej odpowiedzialności wymaga taka decyzja. Udaliśmy się zatem do krakowskiego schroniska, gdyż oczywistym było dla nas, że chcemy dać dom psiakowi, który go potrzebuje i któremu w ten sposób możemy pomóc. W myśl zasady, że przegarniając jednego psa nie zmieni się całego świata, ale temu jednemu zmieni się cały świat.

Łatek zwrócił na siebie naszą uwagę jeszcze podczas przeglądania zdjęć na stronie internetowej schroniska, a pierwsza wizyta potwierdziła, że to do-

bry kierunek. Właściwie od razu skradł nasze serca swoim spojrzeniem, zachowaniem i wielką ufnością, jaką nas obdarzył. Zupełnie, jakbyśmy się znali od lat. Ponieważ jednak rozsądek kazał rozważyć wszystkie za i przeciw, braliśmy pod uwagę jeszcze dwa inne pieski i pomiędzy nimi miał się dokonać ostateczny wybór. Bardziej sceptyczny był Sebastian, który miał wątpliwości wynikające z nieznanej przeszłości Łatka (ktoś zostawił go przywiązanego do drzewa nad Wisłą), jego wieku – co najmniej 6 lat, ponad roku spędzonego w schronisku i tego, że Łatek zamieszkiwał osobny boks, ponieważ *nie pałał zbyt wielką miłością do innych psów*. Do tego dochodziło jeszcze to, że akurat podczas naszego pierwszego spotkania, Łatek kilka razy włożył przednie łapy do miski, a następnie boksował nimi tak długo, aż większość wody znalazła się poza miską. Sebastian uprzedzał mnie, jak może wyglądać teraz nasza codzienność – ciągle bieganie po domu z mopem i wyciera-

nie kałuż na zmianę z mokrymi śladami łap. Ja jednak po kilku dniach i jeszcze jednej wizycie w schronisku doszłam do wniosku, że nie wyobrażam sobie żadnego innego psiaka niż Łatek, więc skorzystalismy jeszcze z możliwości konsultacji ze współpracującą ze schroniskiem behawiorystką i zaopatrzeni w szereg porad, co robić na wypadek pojawienia się incydentów z wodą, przyjęliśmy Łatka pod swój dach. Pamiętam, że Pani, która pełniła wtedy dyżur w schronisku i usłyszała, że chodzi o Łatka, wydawała się lekko zaskoczona, że właśnie na niego, takiego zwyczajnego kundla się zdecydowaliśmy. Tymczasem ja byłam szczerze zaskoczona jej zaskoczeniem, dla mnie był najpiękniejszym psem na świecie i nie mogłam zrozumieć, dlaczego przez ten rok nikt inny się nim nie zainteresował.

Jak się szybko okazało, Łatek nie tylko błyskawicznie zaaklimatyzował się w naszym domu, ale też okazał się psem świetnie dopasowanym do naszych



temperamentów, trybu życia czy sposobu spędzania wolnego czasu. Nie stanowiło dla niego żadnego problemu to, że na osiem godzin wychodzimy do pracy, chętnie jeździł samochodem i spacerował z nami po górach, dolinach i wszędzie tam gdzie akurat mieliśmy ochotę się wybrać (teraz już niestety z racji wieku i problemów z chodzeniem nie możemy sobie pozwolić na dłuższe spacery niż niezbędne minimum). No i do tego Łatek okazał się prawdziwym pieszczochem.

Ale co najciekawsze, mimo że uznawaliśmy się za osoby, które o psach mają nienajgorsze pojęcie, kompletnie zaskoczył nas na kilku polach, obalając takie oto mity:

1. Każdy pies szczeka, może poza husky. Z tym, że Łatek nie szczeka i żaden z niego husky. Zaszczekał w ciągu 5 lat może z 5 razy i nie znaleźliśmy w tych sytuacjach żadnej prawidłowości, co oczywiście czyni go idealnym psem do mieszkania w bloku.

2. Każdy pies lubi się bawić. Niestety, Łatek prawdopodobnie nikt tego wcześniej nie nauczył, co może potwierdzać jego smutną przeszłość. Skończyło się na kupnie dwóch zabawek, które do teraz pozostały nietknięte. Zadnego biegania za piłką czy taroszenia pluszaków. Tego nam akurat trochę brakuje, choć to też nie tak, że Łatek jest psem smutnym. On po prostu do bycia wesołym nie potrzebuje żadnych akcesoriów. A największy upust swojej radości dał na wakacjach nad morzem. Nigdy nie widzieliśmy go tak szczęśliwego jak wtedy, gdy podczas wycieczki na Hel ganiał między nami i naszymi nogami po wydmach, a ogon nie przestawał mu merdać przez długie godziny!

3. Każdy pies kombinuje, jakby się tu dostać na kanapę/łóżko. Dla Łatka kanapa mogłaby nie istnieć, on ma swoje posłanie/dywan. Z tym, że nie zawsze tak było... przez pierwsze dni pobytu Łatka w domu, zawsze po powrocie z pracy miałam wrażenie, że coś o kształcie zbliżonym do zwiniętego w kłębek psa, leżało w ciągu dnia na naszym łóżku. Charakterystycznie wgnieciona narzutka i ślady sierści nie pozostawiały wątpliwości, ale nigdy nie udało nam się przyłapać Łatka na gorącym uczynku. Aż jednego dnia tuż przed wyjściem do pracy odebrałam służbowy telefon, który sprawił, że zamiast jak zwykle o tej porze być poza domem, chodziłam po przedpokoju i rozmawiałam. Po zakończeniu tej dość długiej rozmowy wstąpiłam jeszcze po



coś do sypialni i wtedy moim oczom ukazał się czarno-biały kłębek leżący na środku łóżka i wpatrzony we mnie zaskoczonym wzrokiem, który zdawał się pytać: *przepraszam, a co ty tutaj robisz? Nie powinnaś już być w pracy? Ja swoje przepraszam, a co ty tutaj robisz?* pomimo zaskoczenia jednak, wyartykułowałam, sprawiając, że Łatek z prędkością ślimaka i obrażoną miną zszedł z łóżka. Od tego czasu ani razu nie zaobserwowaliśmy najmniejszego śladu Łatka na łóżku, choć znajomi, którym o tym opowiadaliśmy, żartowali, że on po prostu nauczył się wygładzać narzutę i usuwać z niej sierść. Po jakimś czasie zrobiliśmy nawet prowokację i próbowaliśmy zachęcić Łatka kabanosem do wejścia na narożnik ale nic to nie dało. Szybko dotarło do nas, że to bez sensu, teraz mamy przecież psi ideał, którego nie trzeba siłą spychać z łóżka, żeby znaleźć na nim odrobinę miejsca dla siebie (akurat mój „rodzinny” pies Fokus był ekspertem w takim kładzeniu się na łóżku, żeby zająć największą możliwą powierzchnię), więc po co to zmieniać.

4. Każdy pies przepada za smakołykami. To połowicznie prawda, z tym że Łatka nie ciągnęło nigdy do typowych psich smaczków, za to do wszystkiego, co leżało na naszym stole – już owszem. Zresztą chyba w pierwszym tygodniu porwał ze stołu wędzoną makrelę i już nie oddał. A ponieważ moja mama podczas odwiedzin każdemu domownikowi przywozi jakiś upominek, w ten sposób niedawno udało jej się znaleźć pierwsze smakołyki, które Łatek zjada.

Niestety mamy też na koncie niezbyt przyjemny incydent. Mniej więcej w dwa tygodnie po tym jak Łatek u nas zamieszkał, odwiedziła nas przyjaciółka i wykonała jakiś gwałtowniejszy gest, na który zareagował agresją, doskakując do zaskoczonej koleżanki z zamiarem złapania zębami. Wszystko działo się szybko, na szczęście skończyło dobrze i więcej nie powtórzyło. To zachowanie również omówiliśmy później z behawiorystką, która potwierdziła nasze przypuszczenia, że jest najprawdopodobniej efektem traumatycznych przeżyć z czasów przed schroniskiem i wymaga większej czujności z naszej strony. Jeśli zaś chodzi o niszczenie rzeczy, Łatek przez długi czas zachował czyste konto, aż do jednego wyjazdu do rodziców Sebastiana, podczas którego na krótko zostawiliśmy go samego w ich mieszkaniu. Do dziś nie wiemy, co było powodem, ale po powrocie zastaliśmy Łatka w otoczeniu gąbki z obicia drzwi wejściowych. Śmieszyło nas to tylko dlatego, że rodzice naprawdę nosili się z zamiarem wymiany drzwi, a Łatek tylko przyspieszył ich decyzję. Co ciekawe, problem z rozlewaniem wody z miski, ku zaskoczeniu mojego męża, nigdy się w naszym domu nie pojawił.

Czas, który Łatek spędził u nas można symbolicznie podzielić na ten kiedy byliśmy sami i ten, kiedy pojawiły się na świecie córki, pierwsza 3 lata, druga rok temu. Dla nas było z początku niewiadomą, czego możemy się spodziewać zarówno po psie, jak i po dzieciach, które w końcu osiągną etap większego zainteresowania czworonogiem.

Okazało się, że i na tym polu można mówić o pełnym dopasowaniu. Łatek bezwarunkowo zaakceptował nowych członków rodziny do tego stopnia, że jedną z ulubionych zabaw wieku niemowlęcego naszych dziewczynek było wyciąganie kulek suchej karmy z jego miski i wkładanie ich tam z powrotem albo przynoszenie mu pod nos. Jesteśmy niemal pewni, że obie mają na koncie kilka zjedzonych kulek. Z drugiej strony trzeba przyznać, że nasze córki mają naturalną umiejętność właściwego zachowania wobec zwierzęcia. Nigdy nie musieliśmy im tłumaczyć, że psa nie ciągnie się za ogon, uszy itp., bo one zwyczajnie nigdy nie próbowały tego robić. Od zawsze podchodzą do Łatka z troską i dziecięcą czułością, ale bez nachalności.

Jak już wspomniałam, Łatek jest staruszką po operacji usunięcia śledziony i z ryzykiem pojawienia się guzów poza nią, z chora wątroba i problemami ze słuchem i wzrokiem. Póki co, dzielnie nam towarzyszy, teraz głównie polegając na swoim posłaniu, ale zdajemy sobie sprawę z tego, że jego czas z nami będzie się kurczył. Ten czas wiąże się też z pewnymi uciążliwościami, jak częstsze wychodzenie na spacer, czy ostatnio znoszenie 14 kilo po schodach z pierwszego piętra. No i z wydatkami na leczenie. Staramy się jednak podchodzić do wszystkiego, co związane ze starością, z szacunkiem i zrozumieniem, wspominając mimowolnie ten czas, kiedy jeszcze był psem zdrowym i pełnym życia.

Na zakończenie taka właśnie krótka historia sprzed kilku lat, której wspomnienie niezmiennie wywołuje w nas uśmiech. Łatek od zawsze bardzo lubił jeździć autem, a najczęściej był przewożony w bagażniku, do którego pchał się zaraz po jego otwarciu. Pewnego wieczoru zapukał do nas sąsiad, który miał problem z uruchomieniem samochodu i poprosił Sebastiana, żeby rzucił na to okiem. Mąż założył więc Łatkowi smycz, zeszli do auta i podnieśli maskę. Zanim zdążyli zareagować, Łatek już stał czterema łapami na silniku i czekał na odjazd, zupełnie nie rozumiejąc z czego jego Pan z sąsiadem tak się śmieją...

#### MAGDALENA OĆWIEJA

Adres witryny internetowej projektu: <https://nacterylapy.com/>

Projekt na Facebooku: <https://www.facebook.com/pnacterylapy/>

# Przyczyny kaszlu u psów i kotów

Przyczyny kaszlu najczęściej leżą w układzie oddechowym, jednak może on też świadczyć o chorobie układu sercowo-naczyniowego. Kaszel u psów nie zawsze oznacza to samo co u kotów. Często może być mylony z odruchem wymiotnym, odkrztuszaniem, a u kotów z „odkrztuszaniem kłaczków”

## Czym więc możemy nazwać kaszel?

Kaszel to gwałtowny, silny wydech powietrza przez nagłośnię, połączony z wydaniem głośnego dźwięku. Jest wywołany przez podrażnienie lub zapalenie błony śluzowej wyścielającej tchawicę, oskrzela i oskrzeliki, często ma na celu usunięcie ciała obcego które dostało się do układu oddechowego lub usunięcie zebranej w układzie wydzieliny zapalnej. Jest to najważniejszy odruch obronny układu oddechowego. Ciężkie ataki kaszlu mogą doprowadzić do powstawania odruchów wymiotnych, a także do wymiotów.

## Przyczyny kaszlu u psów

### 1. Przyczyny zapalne.

Najczęściej rozwijają się zapalenia na tle zakaźnym tj. wirusowe, bakteryjne i grzybicze. Najczęstszą chorobą u psów jest kaszel kenelowy, który jest mieszanką infekcji wirusowych (adenowirus typ 2, wirus grypy) oraz bakteryjnych (*Bordetella bronchiseptica*). Do charakterystycznych objawów tej choroby należy właśnie krztuszący, uporczywy kaszel, który może prowadzić do odruchów wymiotnych, a także do wymiotów (zazwyczaj śliną).

### 2. Przyczyny pasożytnicze.

Pasożytem, który atakuje układ sercowo-naczyniowy oraz płuca, jest *Dirofilaria immitis*. Pasożyt ten jest przenoszony najczęściej przez ukłucia komara, w sercu i płucach dojrzewa. Ich obecność i związane z nią zapalenie może prowadzić do niewydolności krążeniowo oddechowej i śmierci. Inne pasożyty jak nicienie płucne również dojrzewają w płucach. Regularne odrobaczanie pozwala na pozbycie się z organizmu pasożytów zanim rozwiną się ciężkie objawy zarażenia.

### 3. Przyczyny niezapalne:

– nowotwory pojawiające się w obrębie układu oddechowego i klatki piersiowej dzielimy na pierwotne – czyli takie, które



wywodzą się z tkanki układu oddechowego lub tkanek klatki piersiowej (żebra, śródpiersie itd.), występują przede wszystkim u starszych zwierząt.

Drugim rodzajem zmian nowotworowych są zmiany przerzutowe, najczęściej z guzów gruczołu mlekowego lub guzów jąder. Niestety guzy przerzutowe bardzo późno dają objawy w postaci kaszlu. Wczesną sterylizacją lub kastracją eliminujemy ryzyko powstania guzów gruczołu mlekowego i jąder, dzięki czemu również eliminujemy ryzyko powstania przerzutów do płuc. Leczenie nowotworów polega na chemioterapii, radioterapii, zabiegach operacyjnych oraz na leczeniu paliatywnym.

– Zapadalność tchawicy jest to choroba, na którą w szczególności są podatne rasy małe i miniaturowe (np. yorkshire terrier, chihuahua). W jej przebiegu dochodzi do zwężenia światła tchawicy. Przyczyna choroby nie jest jednoznacznie określona, zwężenie światła tchawicy jest efektem malformacji chrząstek tchawiczych oraz osłabienia mięśni tchawicy.

Do objawów należy ciężki, suchy kaszel, który w szczególności pojawia się

podczas stresu, ekscytacji, w trakcie picia wody. Do objawów należą również świszczący oddech, duszność. Diagnoza może być postawiona na podstawie zdjęcia RTG i powinna być potwierdzona badaniem brochoskopowym.

– Idiopatyczne włóknienie płuc pojawia się w szczególności u west highland white terrierów, polega na zastępowaniu tkanki śródmiąższowej płuc tkanką łączną. Przyczyna podobnie jak w zapadalności tchawicy nie jest znana. Choroba ta objawia się nietolerancją wysiłkową, suchym, bezproduktywnym kaszlem. Podczas rutynowego badania klinicznego można stwierdzić zmiany osłuchowe, a wstępne rozpoznanie choroby można postawić po wykonaniu zdjęć RTG klatki piersiowej.

– Paraliż krtani; w przebiegu tej choroby dochodzi do osłabienia funkcji nerwów unerwiających mięśnie krtani i w efekcie do zwężenia szpary krtaniowej. Pojawia się kaszel, skrócony i charakterystycznie głośny oddech. Paraliż może się pojawić na skutek niedoczynności tarczycy w szczególności u labradorów i golden retrieverów. W celu udroźnienia przepły-

wu powietrza przez krtań wykonuje się zabieg lateralizacji chrząstki krtaniowej, niestety zabieg ten zwiększa ryzyko zachłystnięcia się i rozwoju aspiracyjnego zapalenia płuc.

– Ciała obce niekiedy mogą zostać zaaspirowane do dróg oddechowych, naturalną reakcją jest próba wykrztuszenia ich. Niestety zazwyczaj nieudana. Ciało obce należy usunąć za pomocą brochoskopii lub poprzez zabieg.

– Choroby układu sercowo-naczyniowego takie jak zwrodnienie zastawki mitralnej, choroba rozstrzeniowa serca, zawaśnowana niewydolność serca. W tych przypadkach źródłem kaszlu może być powiększony lewy przedsionek serca, który uciska lewe oskrzele wywołując kaszel lub w przebiegu niewydolności serca dochodzi do obrzęku płuc co prowadzi do kaszlu, trudności w oddychaniu, duszności. Choroba serca objawiająca się kaszlem manifestuje się najczęściej w postaci słyszalnych podczas rutynowego badania szmerów sercowych. Aby dokładnie rozpoznać chorobę serca i wprowadzić odpowiednie leczenie należy wykonać badanie echokardiograficzne.

### Przyczyny kaszlu u kotów

Przyczyny są bardzo podobne jak u psów jednak istnieje kilka różnic. Kaszel u kotów jest raczej oznaką choroby dolnych dróg oddechowych.

1. Przyczyny zapalane – najczęstszą przyczyną są powikłania kociego kataru wywołanego przez herpeswirusy i kalciwirusy. W momencie kiedy koci katar jest nieleczony może dojść do zapalenia oskrzeli lub co gorsza zapalenia

płuc. Dlatego jest tak ważne, aby nie ignorować nawet delikatnych objawów choroby u naszych zwierzków.

U kotów tak samo jak u psów pojawiają się zarażenia pasożytnicze (*Dirofilatia immitis*, nicienie płucne), które atakują tkankę płucną.

– Astma jest chorobą dolnych dróg oddechowych, związana z reakcją alergiczną. Alergeny wdychane przez kota podrażniają drogi oddechowe, w nich układ immunologiczny wytwarza substancje, które wywołują stan zapalny w drogach oddechowych. W jej przebiegu dochodzi do obstrukcji oskrzeli. Objawia się kaszlem, trudnościami w oddychaniu, świszczącym oddechem, a nawet apatią i osłabieniem. Aby jednoznacznie zdiagnozować tę chorobę należy wykluczyć pozostałe przyczyny kaszlu.

### 2. Przyczyny niezapalne:

– nowotwory – należy pamiętać że tak jak u psów zmiany mogą być pierwotne i przerzutowe, jednak nowotwory śródpiersia mogą pojawiać się u kotów w młodym i średnim wieku w przeciwieństwie do psów, gdzie nowotwory pojawiały się głównie u osobników w starszym wieku,

– ciała obce tak samo jak u psów mogą zostać zainhalowane przez koty,

– choroby układu sercowo-naczyniowego bardzo rzadko objawiają się u kotów kaszlem.



### Diagnostyka

Aby leczyć kaszel trzeba najpierw poznać jego przyczynę. Czasem nie należy to do najłatwiejszych zadań. Oprócz rutynowego badania klinicznego często należy wykonać dodatkowe badania, które pomogą nam ustalić prawdziwą przyczynę kaszlu i wprowadzić odpowiednie leczenie.

Badania dodatkowe w diagnostyce kaszlu:

- badanie morfologiczne krwi,
- badanie biochemiczne krwi,
- zdjęcie RTG klatki piersiowej,
- badanie brochoskopowe,
- badanie echokardiograficzne,
- badanie ciśnienia krwi,
- badanie kału pod kątem pasożytów,
- badanie próbek pobranych z dróg oddechowych – wymazy, cytologia, popłuczyny z drzewa oskrzelowego.

### MARTA MOJŻYSZ-SKOWROŃSKA

lekarz weterynarii, Klinika weterynaryjna Dan Vet

# Dofinansowanie znakowania i sterylizacji

8 kwietnia rozpoczynają się akcje skierowane do właścicieli zwierząt, którzy są zameldowani i zamieszkują na terenie gminy Niepołomice – informuje Referat Ochrony Środowiska i Rolnictwa. W ramach akcji właściciele zwierząt mogą starać się o dofinansowanie zabiegu sterylizacji suk i kotek lub kastracji psów i kotów oraz o możliwość bezpłatnego elektronicznego oznakowania zwierząt mikroczipem i wpisanie zwierzęcia do międzynarodowej bazy danych SAFE ANIMAL

Jeśli zwierzę jest już oznakowane elektronicznie i wpisane do bazy (np. Safe Animal) właściciel może starać się o dofinansowanie zabiegów sterylizacji i kastra-

cji, występując jedynie z wnioskiem o dofinansowanie zabiegu.

W przypadku braku oznakowania zwierzęcia, właściciel musi złożyć wniosek

o dofinansowanie zabiegu, jednocześnie z wnioskiem o elektroniczne oznakowanie zwierzęcia (bezpłatne) i wpisanie zwierzęcia do międzynarodowej bazy danych.

Z uwagi na duże zainteresowanie dofinansowaniem zabiegów sterylizacji/kastracji zwierząt, Urząd ogranicza możliwość uzyskania dofinansowania do dwóch zwierząt z jednej nieruchomości. Na jednym formularzu wniosku można zgłosić jedno zwierzę.

Dofinansowanie do zabiegu sterylizacji suk i kotek oraz zabiegu kastracji psów i kotów:

Właściciele zwierząt mogą uzyskać dofinansowanie do standardowego zabiegu sterylizacji suki lub kotki, kastracji psa lub kota – w wysokości:

#### **Sterylicacja suki:**

dofinansowanie Gminy w wysokości 170 zł do zabiegu suki o wadze do 10 kg – dopłata ze strony właściciela 170 zł,

dofinansowanie Gminy w wysokości 200 zł do zabiegu suki o wadze do 30 kg – dopłata ze strony właściciela 200 zł,

dofinansowanie Gminy w wysokości 270 zł do zabiegu suki o wadze powyżej 30 kg – dopłata ze strony właściciela 250 zł.

#### **Sterylicacja kotki:**

dofinansowanie Gminy w wysokości 90 zł do zabiegu kotki – dopłata ze strony właściciela 110 zł.

#### **Kastracja psa:**

dofinansowanie Gminy w wysokości 120 zł do zabiegu psa o wadze do 10 kg – dopłata ze strony właściciela 120 zł,

dofinansowanie Gminy w wysokości 160 zł do zabiegu psa o wadze do 30 kg – dopłata ze strony właściciela 160 zł,

dofinansowanie Gminy w wysokości 200 zł do zabiegu psa o wadze powyżej 30 kg – dopłata ze strony właściciela 200 zł.

#### **Kastracja kota:**

dofinansowanie Gminy w wysokości 60 zł do zabiegu kota – dopłata ze strony właściciela 60 zł.



Aby uzyskać dofinansowanie należy wypełnić wniosek i przedłożyć go w Urzędzie Miasta i Gminy Niepołomice. Wypełniony poprawnie wniosek (z aktualnym numerem telefonu kontaktowego) można wrzucić do skrzynki ustawianej codziennie przed wejściem głównym do Urzędu lub przesłać na email: [magistrat@niepolomice.eu](mailto:magistrat@niepolomice.eu).

#### **Bezpłatne elektroniczne znakowanie zwierzęcia wraz ze szczepieniem przeciwko wścieklicznie:**

Właściciele zwierząt mogą bezpłatnie dokonać elektronicznego oznakowania swojego pupila i wpisania go do międzynarodowej bazy danych Safe Animal. Elektroniczne oznakowanie może zostać przeprowadzone wraz ze szczepieniem przeciwko wścieklicznie.

Wypełniony poprawnie wniosek (z aktualnym numerem telefonu kontaktowego) można wrzucić do skrzynki ustawianej codziennie przed wejściem głównym do Urzędu lub przesłać na email: [magistrat@niepolomice.eu](mailto:magistrat@niepolomice.eu).

Zabiegi wykonywane są wyłącznie w Przychodni weterynaryjnej DAN VET przy ul. Mokrej 9 w Niepołomicach (w godzinach pracy przychodni, po wcześniejszym telefonicznym ustaleniu terminu zabiegów).

Po przedłożeniu/przesłaniu poprawnie wypełnionych i podpisanych wniosków w urzędzie, właściciel otrzyma telefoniczną informację od pracownika Referatu o przesłaniu zlecenia do przychodni weterynaryjnej Dan Vet i konieczności ustalenia terminu wizyty w przychodni.

Jeżeli lekarz weterynarii uzna, że zwierzę nie może zostać poddane zabiegowi (zwłaszcza w przypadku sterylizacji/kastracji) ze względu na wiek lub ze względu

dów medycznych, to zwierzę zostanie wykluczone z akcji.

Z uwagi na sytuację epidemiologiczną prosimy o telefoniczne ustalanie terminu wizyty oraz zastosowanie się do wymagań sanitarnych stosowanych w lecznicy.

Numer kontaktowy do przychodni weterynaryjnej DAN VET: 12 281 02 20.

Przewidywany termin trwania obu akcji to 8 kwietnia do 30 października 2021r. Urząd zastrzega możliwość wcześniejszego zakończenia akcji, jeżeli zostaną wyczerpane środki przeznaczone na ten cel.

Wnioski (aktualne na 2021 rok) są do pobrania z Biuletynu Informacji Publicznej na stronie [niepolomice.eu](http://niepolomice.eu) w zakładce „Środowisko / ochrona zwierząt” lub do pobrania w urzędzie po telefonicznym uzgodnieniu.

#### **Formularze wniosków:**

<https://bip.malopolska.pl/umigniepolomice,a,1914466,wniosek-aktualny-na-2021-r-o-dofinansowanie-zabiegu-sterylizacji-lub-kastracji-zwierzat-wlascielsk.html> (dofinansowanie sterylizacji/kastracji zwierząt).

<https://bip.malopolska.pl/umigniepolomice,a,1914470,wniosek-aktualny-na-2021-r-o-bezplatne-oznakowanie-mikrochipem-zwierzat.html> (bezpłatne oznakowanie zwierzęcia)

Dodatkowe informacje o prowadzonych akcjach można uzyskać w Referacie Ochrony Środowiska i Rolnictwa pod numerem telefonu: 12 250 94 01.

Akcje związane są z realizacją *Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi i zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Niepołomice* przyjętego uchwałą Rady Miejskiej w Niepołomicach w dniu 11 marca 2021 roku.

**MAŁGORZATA MIŚKIEWICZ**

Referat Ochrony Środowiska i Rolnictwa

# O pszczołach, miodzie i pszczelarstwie

Miód oraz inne owoce pracy pszczół Mod niepamiętnych czasów cieszyły się dużym powodzeniem u ludzi; przede wszystkim ze względu na cenne właściwości lecznicze, a w przypadku miodu – również smakowe. Gospodarka pasieczna, związana z pozyskaniem tych produktów na potrzeby człowieka ewoluowała przez tysiąclecia różnymi torami, w różnych regionach świata inaczej. Pszczoły zawsze jednak postrzegano jako wyjątkowe stworzenia, a dzięki niezwykłym właściwościom wytwarzanych przez nie produktów, wiele ludów przypisywało im wręcz boskie pochodzenie. Na terenie naszego kraju, jeszcze w okresie międzywojennym nie trudno było usłyszeć opinie, że pszczelarze odczyniają z pszczołami czary.

Procesy zachodzące wewnątrz ula nadal kryją przed nami wiele tajemnic. Mamy nadzieję, że rozpoczynający się tym artykułem cykl poświęcony historii i tradycji pszczelarstwa, życiu pszczół oraz praktycznemu wykorzystywaniu produktów pszczelich pozwoli bliżej poznać te pracowite owady i co najważniejsze – przyczyni się do stworzenia im lepszych warunków bytowania.

## Od prehistorii do średniowiecza

Pierwsze udokumentowane świadectwo zainteresowania człowieka miodem sięga ponad dziesięć tysięcy lat wstecz i stanowi go rysunek na skale groty w Araña koło Walencji w Hiszpanii. Początkowo miód odbierany był wyłącznie pszczołom dziko żyjącym, ale już w starożytnej Grecji prowadzono hodowlę pszczół w ulach terakotowych. Znano wtedy wartości odżywcze i lecznicze miodu, a także wosku i propolisu. Ten ostatni stosowano między innymi w leczeniu owrzodzeń i ran.

W starożytnym Egipcie używano uli w postaci rur długości około 150 cm i średnicy 20 cm, wykorzystując do ich budowy glinę i muł nilowy. Układano je w stopy liczące nawet ponad 200 uli i całość okrywano warstwą mułu. Egipt nie posiadał jednak dogodnych warunków bytowania pszczół, więc zapotrzebowanie na ich produkty uzupełniano w ramach kontrybucji nakładanych na podbite ludy.

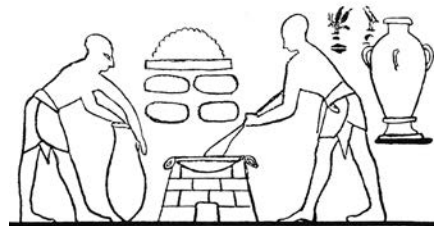


*Miodobranie pierwszego pszczołarza – rysunek na skale w grocie Arana*

leczniczych i mumifikacji zwłok. Pszczoła egipska zaliczana była w poczet świętych stworzeń, a jej wizerunki umieszczano w świątyniach. Niektórzy faraonowie przedstawiani byli jako pszczoły.

Sumerowie, Asyryjczycy i Babilończycy również byli świadomi cennych właściwości produktów pszczelich, o czym świadczą ich liczne przekazy piśmienne umieszczane na tabliczkach glinianych. Babilończycy używali kilku mieszanek leczniczych zawierających miód. Stosowali je na różne dolegliwości, w tym do łagodzenia kaszlu, czy przy zaburzeniach żołądkowych. Oprócz wina i oleju, miód był trzecim produktem składanym w świątyniach jako pokarm kultowy, a jednego z bogów czczono nawet jako boga-pszczołę.

W starożytnych Indiach uważano, że miód stanowił napój takich bogów,



*Wypiekanie kultowych ciasteczek miodowych w starożytnym Egipcie.*

Egipcjanie znali właściwości lecznicze miodu, ale na jego spożywanie mogli pozwolić sobie tylko najbogatsi, przede wszystkim kapłani. Miód umieszczano też w grobowcach faraonów jako jeden z niezbędnych produktów do życia pozagrobowego. Propolis i wosk stosowano do celów

jak Wisznu, Kriszna czy Indra. Bogów (m.in. Wisznu i Sziwę) przedstawiano również jako pszczoły.

Za biblijnego i bodaj pierwszego nieanonymowego pszczelarza uważa się wnuka Kaina: Tubal-Kaina. Trudnił się on kowalstwem, ale nie obca była mu praca przy pszczołach; próbując wynalezione przez siebie piłę, przeciął nią fragment drzewa zasiedlonego pszczołami i powstały w ten sposób ul postawił w swoim sadzie. W Biblii znaleźć można więcej wzmianek o miodzie i pszczołach, co świadczy o wysokim szacunku, jakim darzono te owady. W starożytnej Palestynie, z uwagi na niedostatek odpowiednich drzew, wytwarzano przede wszystkim ule ceramiczne, podobne zapewne do tych z Egiptu. Do ich budowy używano gliny zmieszanej ze słomą, często z dodatkiem gnoju bydłęcego. Ten ostatni składnik zapobiegać miał zagnieźdzeniu się pasożytów w ściankach ula. Poza tym budowano ule z trzciny oraz ze słomy.

W VIII w. p.n.e. Grecy również potrafili już prowadzić gospodarkę pasieczną, a dwa wieki później podjęto w Atenach kroki prawne zmierzające do ochrony interesów pszczelarzy i kupców handlujących miodem. Grecy posiadali bardzo duży zasób wiedzy na temat życia pszczół. Znali podział prac wykonywanych przez nie w ulu, podczas czynności przy pszczołach wykorzystywali dym, a rodziny pszczoły starali się utrzymywać silne i zdrowe. Swoje pasieki lokowali z reguły w pobliżu własnych domostw i na obszarach, gdzie obficie kwitły rośliny nektarodajne.

W Cesarstwie Rzymskim pszczelarstwo stanowiło poważną gałąź rolnictwa i przynosiło pokaźne dochody właścicielom licznych pasiek. Niektóre z nich dawały rocznie około dwóch ton miodu. Przesądni Rzymianie wykorzystywali zachowanie pszczół do wróżenia swojej przyszłości. W wojnie punickiej przegrana z Kartagińczykami w jednej z bitew została przepowiedziana po tym, jak w czasie przygotowań do boju na sztandarach rzymskich wojsk osiadły roje pszczół. Podobne zdarzenie odnotowano



Polidos wskrzeszający Glaukowsa – rysunek z gemmy rzymskiej

w czasie bitwy pod Filippi stoczonej pomiędzy wojskami Cezara i Pompejusza.

Zachowane z czasów bizantyjskich przekazy wskazują na bardzo dużą dochodowość ówczesnych pasiek; licząca 250 pni, była w stanie utrzymać 30-osobową rodzinę.

Od Rzymian umiejętność prowadzenia pasiek przejmowały stopniowo wchodzące z nimi plemiona barbarzyńskie. W średniowiecznej Europie wszystkie ludy dysponowały już niezbędną wiedzą przydatną do hodowli pszczół. Do współczesnych czasów zachowało się jednak niewiele materiałów ikonograficznych z tamtego okresu. Przyjmuje się, że na terenie Europy rozpowszechnione były wówczas ule wiklinowe, słomiane, gliniane i z kory drzew. Z kolei na obszarach leśnych z pewnością dominowały

barcie, ale część z nich ulokowana była przy osadach ludzkich.

Uważa się, że Słowianie od najdawniejszych czasów wykorzystywali miód i wosk od pszczół dziko żyjących, a później posiadli również zdolność do ich hodowli. Słowianie zachodni wcześniej, a wschodni znacznie później zaprzestali wykorzystywać produkty pszczół dziko żyjących. Ci drudzy przez długi okres prowadzili równocześnie gospodarkę hodowlaną i prymitywne penetrowanie gniazd pszczół dzikich.

**KRZYSZTOF GAWŁOWSKI**

Pasieka Pod Olszą'1999

Ryciny: R. Wróblewski, *Polskie pszczelarstwo*, Wydawnictwo Ossolineum, 1991

# Wszystkie sowy w jednym Siedlisku, czyli wystawa w Podłężu



Pierwszego dnia kwietnia, wraz z oficjalnym otwarciem Siedliska – nowego domu kultury w Podłężu – odbył się wernisaż wystawy fotograficznej „Sowy Polski”. Ekspozycję tworzy 47 zdjęć przedstawiających 10 gatunków sów gniazdujących w Polsce, a są to: płomykówka (*Tyto alba*), puchacz zwyczajny (*Bubo bubo*), sóweczka (*Glauclidium passerinum*), pójdzka (*Athene noctua*), puszczyk (*Strix aluco*), puszczyk uralski (*Strix uralensis*), puszczyk mszarny (*Strix nebulosa*), uszatka (*Asio otus*), uszatka błotna (*Asio flammeus*) i włochatka (*Aegolius funereus*). Na całym świecie doliczono się ok. 220 gatunków tych ptaków. Poza wymienionymi wyżej sowami, które przystępują do lęgów na terenie naszego kraju, możemy także sporadycznie zaobserwować inne gatunki – na trasach przelotów czy zimowego koczowania – np. syczka (*Otus scops*), puchacza śnieżnego (*Bubo scandiacus*) czy sowę jarzębatą (*Surnia ulula*).

Prezentowane zdjęcia wykonało 17 obserwatorów przyrody z różnych stron Polski: Michał Baran, Agnieszka Borowska, Igor Długosz, Radosław Gwóźdź, Dorota Łodzińska, Łukasz Mazurek, Jakub Nowak, Bartosz Rakoczy, Krzysz-

tof Sarapata, Marek Skrucz, Zbigniew Sojka, Dominika Sowa, Ryszard Warchoł, Sławomir Wąsik, Tomasz Wilk, Paweł Wrona, Anna Zięćnik.

Dziękujemy autorom zdjęć za udostępnienie swoich prac, dając możliwość przedstawienia nam tych ptaków, szczególnie, że obserwacja ich – z racji nocnego życia, które najczęściej wiodą – bywa trudna.

Wystawa po raz pierwszy prezentowana była w niepołomickim Laboratorium Aktywności Społecznej w 2019 r., i była częścią II Niepołomickiej Nocy Sów, której pomysłodawcą i realizatorem jest Stowarzyszenie Zielony Puszczyk.

Wystawę można będzie zobaczyć do 28 maja 2021 r. Mamy nadzieję, że już wkrótce jej zwiedzanie będzie dla Państwa w pełni możliwe.



Zwiedzanie po wcześniejszym uzgodnieniu terminu. Zapraszamy do kontaktu: [dkiedlisko@gmail.com](mailto:dkiedlisko@gmail.com).

**PAULINA SZELEREWICZ-GŁADYSZ**

Dom Kultury Siedlisko

## PTAKI PUSZCZY NIEPOŁOMICKIEJ

# Sąsiad Bocian



Jest zwiastunem nadchodzącej wiosny, symbolizuje szczęście, przynosi dzieci. Odlatuje, by gdzieś daleko, na bocianiej ziemi zamienić się z powrotem w człowieka, którym kiedyś był

Pierwsze bociany (*Ciconia ciconia*) wróciły już do Polski i zajęły gniazda. To szczególnie lubiane przez ludzi ptaki o białym upierzeniu z czarnymi lotkami oraz długimi czerwonymi nogami i dziobem. Są tak charakterystyczne, że każdy potrafi je rozpoznać i chyba każdy je widział. Budują jedne z największych gniazd, które mogą osiągać nawet do dwóch metrów wysokości. Zamieszkują niżowy obszar kraju, w pobliżu terenów podmokłych i dolin rzecznych, gdzie zdobywają pokarm.

Bocianie menu jest urozmaicone i wyłącznie zwierzęce. Żywią się bowiem zwierzętami wodnymi, myszami czy większymi owadami. Potrafią też z łatwością zjeść młodego zająca. Często można obserwować je, jak spacerują na łąkach w poszukiwaniu pożywienia.

## Bocianie łowy

Bardzo ciekawym zajęciem jest obserwowanie polujących bocianów, które opanowały kilka strategii do perfekcji; przeszukiwanie żerowiska, czyli najczęstszy sposób, gdzie ptaki spokojnie spacerują po łące, czatowanie np. nad norą małego gryzonia, zbieranie dziobem z jednego miejsca, brodenie z przeszukiwaniem dna oraz polowanie na ofiary, na przykład przy pracach agrotechnicznych (dlatego tak często widuje się bociany skupione wokół pracującego ciągnika).

## Wakacyjne odloty

W wyjątkowo ciepłe dni można spotkać bociana białego z białymi przebarwieniami na nogach. Zdarzało mi się nie raz usłyszeć komentarz, że jest to nieuleczalna choroba bocianów. Nic bardziej mylnego. Białe nogi bocianów, to nie choroba a... ich własne odchody. Bociany poprzez załatwianie się na własne nogi radzą sobie z upałami, a ich wydaliny chronią przed przegrzaniem – jest to nic innego jak termoregulacja poprzez parowanie odchodów.

Końcówka lipca i początek sierpnia to czas, gdy młode bociany opuszczają gniazdo. Oczywiście nie zawsze tak jest,



Księżyc w Woli Batorskiej, fot. Marcin Świostek

gdyż zależy to od momentu przystąpienia do lęgu, ale najczęściej opuszczanie gniazda obserwuje się właśnie na przełomie tych dwóch wakacyjnych miesięcy. Młode bociany można będzie obserwować na łąkach mniej więcej do końca sierpnia, aż zaczną gromadzić się w sejmiki, by następnie razem przemieszczać się do Afryki w dużych grupach. Samotnie nie miałyby szans na przelot tak dużego dystansu. Większość naszych bocianów wyleci między 15 a 23 sierpnia.

## Hajstra, bocian czarny

Bocian czarny (*Ciconia nigra*), zwany też hajstrą, z uwagi na nieliczne występowanie jest objęty ścisłą ochroną gatunkową. Ma czarne ubarwienie z metalicznym połyskiem, a brzuch, pokrywy podogonowe i pierś białą. Jest ptakiem płochliwym i w przeciwieństwie do bociana białego unika sąsiedztwa siedzib ludzkich. Wokół gniazda bociana czarnego obowiązuje strefa ochronna: w promieniu około 100 m – strefa ścisłej ochrony całorocznej oraz w promieniu około 500 m strefa, w której nie można przebywać w okresie od 15 marca do 31 sierpnia.

Toki u bociana czarnego wyglądają nieco inaczej niż u białych przedstawicieli tego gatunku. Bociany czarne przylatują na miejsca gniazdowania razem na przełomie marca i kwietnia, natomiast bociany białe osobno – pierwszy przylatuje samiec, a następnie dołącza do niego samica.

## Zagrożenia

Każdego roku bociany wzmacniają swoje gniazda, do których znoszą materiały z okolicznych łąk i pól. Takim sposobem do gniazd trafiają również plastikowe sznurki, które mogą być dla ptaków śmiertelnie niebezpieczne, a szczególnie dla młodych osobników. Zaplątane w sznurki bociany bardzo często nie są w stanie samodzielnie stanąć na nogi i wyplątać się z niebezpiecznej pułapki. Oplątane nogi uniemożliwiają bocianom opuszczenie gniazda – sznurek wrasta w kończyny i zaciska się coraz bardziej, co prowadzi do odcięcia dopływu krwi. Tak zaczyna się powolna śmierć.

Każdy z nas może przyczynić się do zmniejszenia zagrożenia w prosty sposób. Jeśli znajdziemy na polu sznurek, zabierzmy go ze sobą i wyrzucmy. To nic

nie kosztuje, a być może dzięki temu ocalimy życie tych pięknych ptaków, które są nieodłącznym elementem naszej gminy. Podczas odlotów zwracamy szczególną uwagę na gniazda, które jeszcze nie zostały opuszczone i w których wciąż siedzą ptaki. Być może zaplątane w sznurki potrzebują naszej pomocy.

### Bocian w kulturze ludowej

Można powiedzieć, że w kulturze ludowej bocian niewątpliwie gra pierwszorzędną rolę. Zalicza się go do świętych, dobrych ptaków, które nawet czczono. Pojawia się w legendach i wiosennych obrzędach, gdzie przedstawia się go jako obrońcę roli. Kiedyś wierzono, że pojawiający się na polu uprawnym bocian, oczyszczał ziemię z wszelkiego straszdyła – pozbywał się żmij, owadów i żab, które wtedy utożsamiane były z wszelkim złem i miały zamieniać się w czarownice lub złe duchy. Chrześcijańska symbolika przedstawia bociana jako przeciwnika diabła. Ptaki te miały również związek z ogniem, ponieważ wierzono, że zabezpieczają domostwo przed pożarami, a swoim dziobem byłby w stanie wzniecić ogień.

Jedną z legend, rozpowszechnioną na Białorusi, Ukrainie i w Polsce opowiada o tym jak Bóg wręczył człowiekowi worek z gadami, zakazując mu do niego zaglądać. Człowiek miał wrzucić tobolek do morza lecz ciekawość zwyciężyła – pakunek został otwarty, a plugastwo rozpełzło się po ziemi. Za złamanie zasad, człowiek został zesłany na ziemię pod postacią bociana, by do końca życia oczyszczać ziemię z gadów. Ze wstydu poczerwieniły mu nogi i nos.

W innych legendach etiologicznych również opowiadano, że bocian pochodzi od człowieka. W naszych niedalekich okolicach – bo w dawnym województwie tarnobrzeskim – uważano, że był kosiarzem, który nie odpowiedział na wołanie Chrystusa. Za karę zamieniono go w bociana, a kosę w długi dziób.

Pierwsze pojawienie się bociana było związane także z różnymi wróżbami. Pierwszy zauważony w locie bocian miał zwiastować szczęście, zdrowie, szybkie wyjście za mąż dziewczyny i długie życie. Pierwszy chodzący bocian wróżył zdrowie przez cały rok. Zupełnie inne przesady wiązały się z obserwacją pierwszego bociana stojącego na jednej nodze, leżącego lub siedzącego. Zwiastowało to nieszczęście, chorobę, a nawet śmierć.

Słowianie wierzyli, że gdzieś na świecie istnieje miejsce zwane bocianią



*Lądowanie na łące, fot. Patrycja Wąsikowska*

ziemią. Tam ptaki miały zamieniać się z powrotem w ludzi. Podobne opowieści spotyka się też w wierzeniach starogreckich. Bociany miały odlatywać na wyspy, do dalekiej ziemi, gdzie – po wykapaniu w cudownym jeziorze – ponownie stawały się ludźmi.

### Projekt Sąsiad Bocian

W tym roku rozpoczął się projekt badawczo-edukacyjny „Sąsiad Bocian”, którego inicjatorem jest Paweł Kwapisz, a koordynatorem Piotr Woś ze Stowarzyszeniem Zielony Puszczyk. Głównym celem przedsięwzięcia jest inwentaryzacja gniazd oraz monitoring lęgów bociana białego na terenie gminy Niepołomice. W projekcie bierze udział 15 osób, które posiadają doświadczenie w prowadzeniu badań i monitoringu. W ramach tego projektu zaplanowano między innymi renowację gniazd oraz – w kilku koniecznych przypadkach – przeniesienie ich w inne miejsca. Projekt dofinansowany jest ze środków gminy Niepołomice.

13 marca uruchomiona została pierwsza w naszym regionie transmisja z gniazda bociana białego. Kamera znajduje się w Woli Zabierzowskiej i mamy nadzieję, że dostarczy nam samych ciekawych informacji i jak najwięcej pozytywnych wrażeń. Oprócz bociana gniazdo odwiedzały już sikory bogatki, pustułka i pliszka siwa. W okolicy słyszeliśmy też szpaki, mazurki, grzywacza, dzięcioła zielonego i bażanta. Zapraszamy do oglądania transmisji na kanale YouTube Sąsiad Bocian.

Pod koniec marca, w gminie Niepołomice na osiedlu Zagrody, zostały wykonane dwa nakłady na platformach, które znajdowały się na słupach elek-

trycznych. Była to próba przywrócenia lęgów po kilku latach nieobecności. Miejmy nadzieję, że bociany ucieszą się z nowych gniazd. W tym miejscu planowane jest także zamontowanie drugiej kamery nadającej online, która umożliwi obserwację przebiegu lęgu.

Stowarzyszenie Zielony Puszczyk zapowiedziało także otwarty spacer ornitologiczny „Szlakiem Bocianich Gniazd” wraz z przewodnikiem, na trasie Chobot – Dziewin. Spacer zaplanowany jest na lipiec 2021 r, a niedługo później planowany jest piknik przyrodniczy „Pożegnanie Bociana”, na polanie Sitowiec w Puszczy Niepołomickiej.

### Obserwuj bociany!

Obserwowanie bocianów przynosi dużo satysfakcji i wcale nie jest trudne. To duże ptaki, o jasnym ubarwieniu, które łatwo zauważyć z daleka, jak żerują na łąkach lub przelatują nad domami do gniazda. Rozglądajcie się, róbcie zdjęcia i dzielcie swoimi obserwacjami na Facebooku strony Sąsiad Bocian.

### Bibliografia

- Góra A., *Bocian w słowiańskich wyobrażeniach ludowych*, Lublin, 1995.  
 Kruszewicz A., *Ptaki Polski*, Wydawnictwo Multico, Warszawa, 2016.  
 Majewski E., *Bocian w mowie i pojęciach ludu naszego*, Warszawa, 1891.  
 Svensson L., *Ptaki. Przewodnik Collinsa*, Wydawnictwo Multico, Warszawa, 2017.

### PATRYCJA WĄSIKOWSKA

www.puszczaniepolomicka.pl  
 Związek Polskich Fotografów Przyrody



## RUSZ makówką z Trzoskiem

UŁÓŻ FIGURY  
W TAKI SPOSÓB  
ABY POWSTAŁ  
KWADRAT 5X5.

ZMIENŃ POŁOŻENIE  
3 ZAPALEK ABY  
POWSTAŁY  
2 TRÓJKĄTY.

72  
48 30 76  
28 8 12

**SZYBKIE!  
PYTANIE!**

KTÓRA KULA,  
NIE PASUJE  
DO POZOSTAŁYCH

CO JEST  
NA KOŃCU  
TĘCZY?

**REBUS**



Dbajmy o nasze otoczenie!

# MOJE ŚMIECI ZABIERAM ZE SOBĄ

Gmina Niepołomice co roku usuwa  
około **19 ton** odpadów z dzikich wysypisk  
i rowów przydrożnych.

Miesięczny koszt likwidacji tych śmieci to **17,5 tys. zł.**

